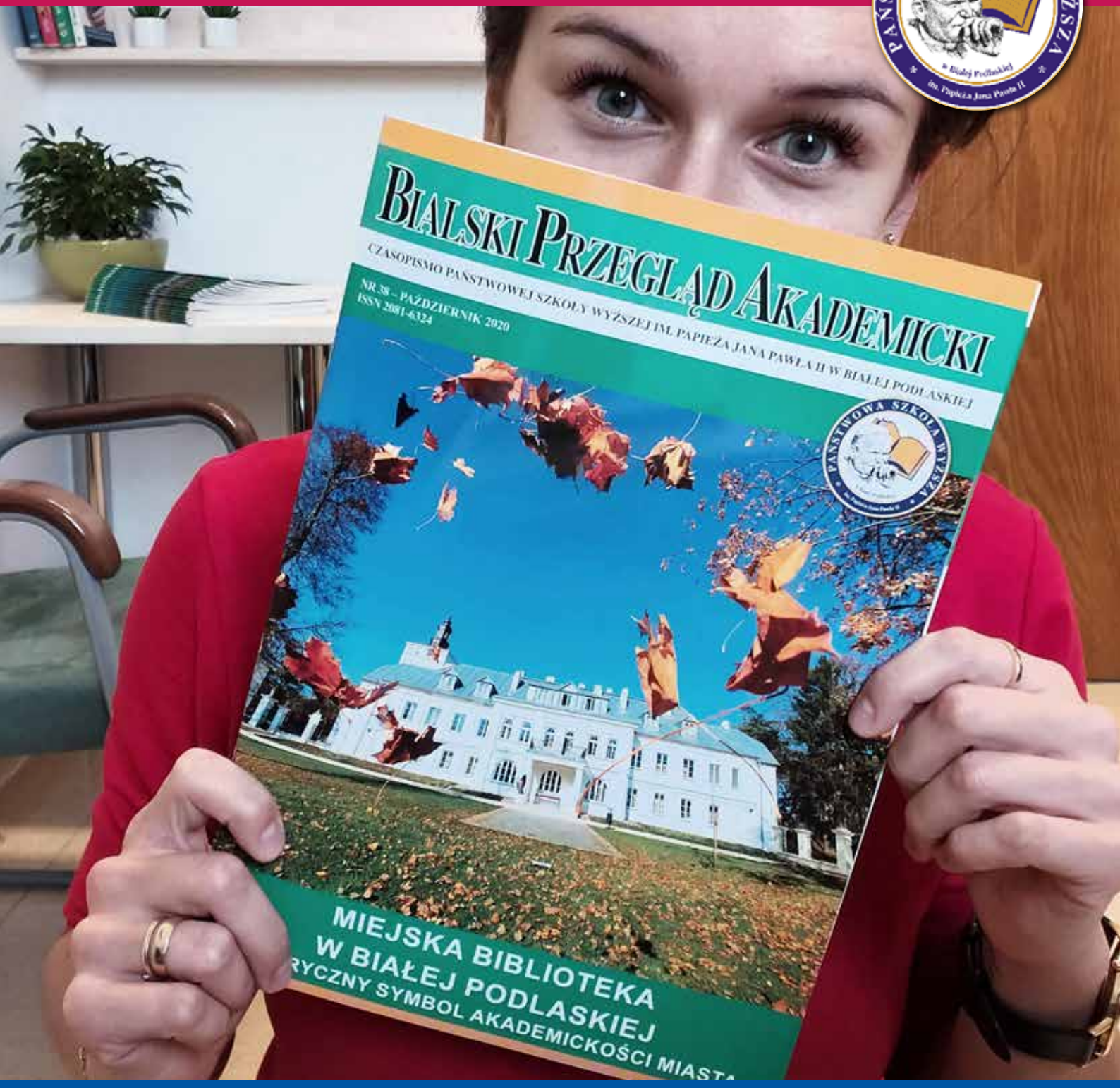
BIALSKI PRZEGLĄD AKADEMICKI

CZASOPISMO PAŃSTWOWEJ SZKOŁY WYŻSZEJ IM. PAPIEŻA JANA PAWŁA II W BIAŁEJ PODLASKIEJ

NR 40 – KWIECIEŃ 2021
ISSN 2081-6324



BIALSKI PRZEGLĄD AKADEMICKI – KOPALNIA WIEDZY O UCZELNI I OTOCZENIU

KARTA ECHE DLA UCZELNI NA LATA 2021–2027

22 grudnia 2020 r. Komisja Europejska ogłosiła wyniki konkursu na Kartę Erasmusa dla szkolnictwa wyższego na lata 2021–2027 (ECHE – Erasmus Charter for Higher Education 2021–2027). Z radością przyjęliśmy informację, iż nasza uczelnia znalazła się w gronie uczelni, które otrzymały Kartę ECHE 2021–2027.

Wniosek o akredytację złożony w maju 2020 r. został pozytywnie oceniony przez Agencję Wykonawczą ds. Edukacji, Kultury i Sektora Audiowizualnego Komisji Europejskiej, co oznacza, że PSW może w pełni uczestniczyć w nowym programie Erasmus+ przewidzianym na lata 2021–2027.

Karta Erasmus przyznawana uczelni przez Komisję Europejską jest swoistym znakiem jakości i daje prawo do ubiegania się o fundusze wszystkich programów Unii Europejskiej wspierających dydaktykę i mobilność edukacyjną, a więc również tych realizowanych w ramach programu Edukacja (Iceland, Liechtenstein, Norway grants) czy niektórych programów NAWA (Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej).

Karta ECHE stanowi ogólne ramy jakości dla działań w zakresie współpracy europejskiej i międzynarodowej, które instytucja szkolnictwa wyższego podejmuje, uczestnicząc w programie. Przyznanie Karty ECHE jest warunkiem wstępnym dla wszystkich instytucji szkolnictwa wyższego planujących złożyć wniosek na dofinansowanie poszczególnych działań mobilnościowych studentów i pracowników Uczelni w projektach dotyczących mobilności edukacyjnej, jak również w ramach współpracy między organizacjami (Partnerstwa Strategiczne), czy wspierać projekty w zakresie rozwoju polityki, propagowania innowacji i przedsiębiorczości – Sojusze na rzecz wiedzy, Budowanie potencjału w szkolnictwie wyższym na lata 2021–2027.

Zobowiązanie Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej do wdrażania i przestrzegania zapisów Karty ECHE na lata 2021–2027 jest wyrażone w uczelnianej Deklaracji Polityki Erasmusa (Erasmus Policy Statement) udostępnionej na stronie internetowej uczelni.

Przyjmując Kartę ECHE, Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej zobowiązuje się do wdrożenia jej zapisów.

Agnieszka Kaliszuk
Sekcja Współpracy Międzynarodowej



European Commission

ERASMUS CHARTER FOR HIGHER EDUCATION 2021-2027

The European Commission hereby awards this Charter to:

PAŃSTWOWA SZKOŁA WYŻSZA IM PAPIEZA JANA PAWŁA II W BIAŁEJ PODLASKIEJ

The Institution undertakes to:

- Respect in full the principles of non-discrimination, transparency and inclusion set out in the Erasmus+ Programme.
- Ensure equal and equitable access and opportunities to current and prospective participants from all backgrounds, paying particular attention to the inclusion of those with fewer opportunities.
- Ensure full automatic recognition of all credits (based on the European Credit Transfer and Accumulation System - ECTS) gained for learning outcomes satisfactorily achieved during a period of study/training abroad, including during blended mobility.
- Charge no fees, in the case of credit mobility, to incoming mobile students for tuition, registration, examinations or access to laboratory and library facilities.
- Ensure the quality of the mobility activities and of the cooperation projects throughout the application and implementation phases.
- Implement the principles of the Erasmus+ Programme:
  - By undertaking the necessary steps to implement digital mobility management in line with the technical standards of the European Student Card Initiative.
  - By promoting environmentally friendly practices in all activities related to the Programme.
  - By encouraging the participation of individuals with fewer opportunities in the Programme.
  - By promoting civic engagement and encouraging students and staff to get involved as active citizens before, during and after their participation in a mobility activity or cooperation project.

WHEN PARTICIPATING IN MOBILITY ACTIVITIES

Before mobility

- Ensure that selection procedures for mobility activities are fair, transparent, coherent and documented.
- Publish and regularly update the course catalogue on the website well in advance of the mobility periods, so as to be transparent to all parties and allow mobile students to make well-informed choices about the courses they will follow.
- Publish and regularly update information on the grading system used and grade distribution tables for all study programmes. Ensure that students receive clear and transparent information on recognition and grade conversion procedures.
- Carry out mobility for the purpose of studying and teaching only within the framework of prior agreements between institutions which establish the respective roles and responsibilities of the parties, as well as their commitment to shared quality criteria in the selection, preparation, reception, support and integration of mobile participants.
- Ensure that outgoing mobile participants are well prepared for their activities abroad, including blended mobility, by undertaking activities to achieve the necessary level of linguistic proficiency and develop their intercultural competences.
- Ensure that student and staff mobility is based on a learning agreement for students and a mobility agreement for staff, validated in advance between the sending and receiving institutions or enterprises and the mobile participants.
- Provide active support to incoming mobile participants throughout the process of finding accommodation.
- Provide assistance related to obtaining visas, when required, for incoming and outgoing mobile participants.
- Provide assistance related to obtaining insurance, when required, for incoming and outgoing mobile participants.
- Ensure that students are aware of their rights and obligations as defined in the Erasmus Student Charter.

During mobility

- Ensure equal academic treatment and the quality of services for incoming students.
- Promote measures that ensure the safety of outgoing and incoming mobile participants.
- Provide appropriate monitoring and support arrangements for mobile participants, including for those pursuing blended mobility.
- Integrate incoming mobile participants into the wider student community and in the institution's everyday life. Encourage them to act as ambassadors of the Erasmus+ Programme and share their mobility experience.
- Provide appropriate language support to incoming mobile participants.

After mobility

- Provide incoming mobile students and their sending institutions with transcripts of records containing a full, accurate and timely record of their achievements at the end of the mobility period.
- Ensure that all ECTS credits gained for learning outcomes satisfactorily achieved during a period of study/training abroad, including during blended mobility, are fully and automatically recognised as agreed in the learning agreement and confirmed by the transcript of records/traineeship certificate; transfer those credits without delay into the student's records, count them towards the student's degree without any additional work or assessment of the student and make them traceable in the student's transcript of records and the Diploma Supplement.
- Ensure the inclusion of satisfactorily completed study and/or traineeship mobility activities in the final record of student achievements (the Diploma Supplement).
- Encourage and support mobile participants upon return to act as ambassadors of the Erasmus+ Programme, promote the benefits of mobility and actively engage in building alumni communities.
- Ensure that staff is given recognition for their teaching and training activities undertaken during the mobility period, based on a mobility agreement and in line with the institutional strategy.

WHEN PARTICIPATING IN EUROPEAN AND INTERNATIONAL COOPERATION PROJECTS

- Ensure that cooperation activities contribute towards the fulfilment of the institutional strategy.
- Promote the opportunities offered by the cooperation projects and provide relevant support to staff and students interested in participating in these activities throughout the application and implementation phase.
- Ensure that cooperation activities lead to sustainable outcomes and that their impact benefits all partners.
- Encourage peer-learning activities and exploit the results of the projects in a way that will maximise their impact on individuals, other participating institutions and the wider academic community.

FOR THE PURPOSES OF IMPLEMENTATION AND MONITORING

- Ensure that the long-term institutional strategy and its relevance to the objectives and priorities of the Erasmus+ Programme are described in the Erasmus Policy Statement.
- Ensure that the principles of the Charter are well communicated and are applied by staff at all levels of the Institution.
- Make use of the ECHE Guidelines and of the ECHE Self-assessment to ensure the full implementation of the principles of this Charter.
- Regularly promote activities supported by the Erasmus+ Programme, along with their results.
- Display this Charter and the related Erasmus Policy Statement prominently on the Institution's website and on all other relevant channels.

The Institution acknowledges that the implementation of the Charter will be monitored by the Erasmus+ National Agency and that the violation of any of the above principles and commitments may lead to its withdrawal by the European Commission.

Stamp

PAŃSTWOWA SZKOŁA WYŻSZA

Name and Signature of the Legal Representative

REKTOR



OD REDAKCJI

Drodzy Czytelnicy,

redakcja „Bialskiego Przeglądu Akademickiego" prezentuje swój czterdziesty numer. Pierwszy ukazał się w maju 2010 roku. Pismo towarzyszy Uczelni od 11 lat i, jak udowadniamy w zamieszczonym w tym numerze opracowaniu, stało się nieocenioną skarbnicą wiedzy o funkcjonowaniu i rozwoju uczelni. W tym numerze również piszemy o aktualnych sprawach i wydarzeniach, a także sięgamy do historii, tej bliższej, naszej, wewnętrznej – i tej wielkiej, narodowej, sprzed wieków. W pierwszym nurcie mieszczą się wspomnienia pani doc. dr Zofii Kubińskiej o Rektorze PSW, profesorze Józefie Bergerze, oraz refleksje pani doc. dr Danuty Nałęckiej, wieloletniej wykładowczyni bialskich uczelni. Swoim przykładem pani Nałęcka wskazuje nam potrzebę, poza wypełnianiem obowiązków zawodowych, posiadania czasu na samorealizację i szczęście rodzinne oraz radzi, by zachować dystans do spraw, na które nie mamy wpływu. Wgląd w głębszą, narodową historię znajdziemy w tekście Pawła Pakuły, który wprowadza nas w kulisy ustanowienia Konstytucji 3 Maja, której 230 rocznicę uchwalenia obchodzimy w bieżącym roku.

Aktualności uczelniane, poza rutynowym kalendarium, reprezentowane są przez rozmowę Pauliny Rynkiewicz z dr Justyną Paszkiewicz, nową panią dziekan Wydziału Nauk o Zdrowiu, która informuje czytelników o osiągnięciach, jakie wypracowała w swoim życiu. Zaproszeni na łamy BPA mgr Katarzyna Skuza i kpt. dr Tomasz Lepionka, pracownicy Ośrodka Zwalczania Zagrożeń Biologicznych w Puławach, wyjaśniają rolę profilaktyki szczepiennej w walce z pandemią COVID-19. Studenci zorganizowani w Kole Naukowym Anglistów przedstawiają swoją ofertę kulturalno-dydaktyczną skierowaną głównie do dzieci i młodzieży oraz zaangażowanie w promocję macierzystej uczelni. Mgr Aneta Chrząszcz, kierownik Zakładu Bezpieczeństwa Narodowego, prezentuje informacje o wykładzie otwartym nt. bezpieczeństwa klimatycznego. Słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku także informują nas o swojej aktywności w trudnych czasach pandemii. W różnotematycznym dodatku studenckim autorzy opowiadają o swoich pasjach w sferze twórczości muzycznej i literackiej. Mamy w tym numerze także informacje o kształceniu mundurowym w liceum akademickim oraz o Światowym Dniu Młodzieży Prawosławnej. Warto również poznać, jak czuje się spełniona, robiąc to, co robi, mgr Anita Borys-Nagórko, wyróżniona w konkursie samorządu studenckiego na Najlepszego Belfra PSW.

Prof. zw. dr hab. dr. h.c. Mieczysław Adamowicz
Redaktor Naczelny

Spis treści

Wspomnienie rektora PSW, profesora Józefa Bergiera „poza oficjalnym życiorysem" 2

10 lat BPA 4

Kalendarium 9

Wywiad z dr Justyną Paszkiewicz 15

Rola profilaktyki szczepiennej w walce z pandemią COVID-19 13

Studenckie Koło Naukowe Anglistów 18

Trzeba mieć czas na samorealizację 23

Konstytucja 3 maja – pomnik sarmackiego oświecenia 27

ALO stawia na kształcenie mundurowe i ratownictwo 30

Bezpieczeństwo klimatyczne 31

Skarb profesora w bibliotece akademickiej, czyli gamifikacja w praktyce bibliotecznej 32

Uniwersytet Trzeciego Wieku w dobie pandemii 33

Święto Spotkania Pańskiego – Światowym Dniem Młodzieży Prawosławnej 34

Dodatek studencki 36

Piosenka jest dobra na wszystko – kilka słów o tym, jak doświadczanie muzyki wpływa na człowieka 36

Czuję się spełniona, robiąc to, co robię 37

Książka kluczem do… 38

Ojciec 40

Bialski Przegląd Akademicki
Nr XL, kwiecień 2021
ISSN 2081-6324

Bialski Przegląd Akademicki jest czasopismem informacyjnym, wydawanym przez PSW im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, skierowanym do pracowników i studentów uczelni oraz adresatów zewnętrznych.

Nadzór programowy i redakcyjny
prof. zw. dr hab. dr h.c. Mieczysław Adamowicz

Redakcja i korekta: mgr Paulina Rynkiewicz
p.rynkiewicz@pswbp.pl

Zdjęcia nieoznaczone inaczej: archiwum PSW

Skład i druk: ABAKUS abakus@abakus-dtp.pl

Adres redakcji
Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II
w Białej Podlaskiej
Wydawnictwo
21-500 Biała Podlaska, ul. Sidorska 95/97
tel. 83 344 99 72
e-mail: wydawnictwa@pswbp.pl

Wydawca
Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II
w Białej Podlaskiej

Wszelkie prawa zastrzeżone
Autorzy publikacji nie otrzymują honorariów oraz akceptują jednoczesne ukazanie się artykułów na łamach „BPA" i w Internecie. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów, zmian tytułów i redagowania tekstów dostarczonych w celu publikacji. Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych i nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam oraz ogłoszeń.

WSPOMNIENIE REKTORA PSW, PROFESORA JÓZEFA BERGIERA

„POZA OFICJALNYM ŻYCIORYSEM”

W chwili gdy Pan Profesor Mieczysław Adamowicz poprosił mnie o podzielenie się wspomnieniami z perspektywy moich relacji z Panem Rektorem PSW, Profesorem Józefem Bergierem, uświadomiłam sobie, że znaliśmy się ponad 40 lat. W związku z tym nie zastanawiałam się nad wyrażeniem zgody, tylko natychmiast zaczęłam szukać w pamięci odpowiedzi na pytanie, które epizody i sytuacje z tego wspólnego czasu zasługują na miano ważnych, a przede wszystkim interesujących dla Czytelników i im nieznanych.

Wiem i czuję, że nie mogę tych wspomnień rozpocząć inaczej niż od stwierdzenia, że już od dwóch lat nie ma z Nami Wspaniałego i Wyjątkowego Człowieka, jakim był Pan Rektor PSW – Profesor Józef Bergier. Według mnie był mistrzem budowania relacji z ludźmi, tworzenia i przekładania na rzeczywistość wizji wspólnego dobra. Będąc liderem różnych wspólnot, realizującym transakcyjno-wizjonerskie przywództwo, bardziej skutecznie niż inni osiągał wytyczone cele. Każdą moją medytację nad grobem śp. Józefa – mojego Szwagra wypełniają właśnie takie pozytywne wspomnienia, dodatkowo okraszone podziękowaniami za uczciwość, odpowiedzialność i troskliwość.

Obecność Józefa w moim życiu związana była przede wszystkim z przeżywaniem bardzo wielu wspólnych, niezwykłych i niezapomnianych wydarzeń w życiu rodzinnym, towarzyskim i oczywiście zawodowym. Był duszą i radosnym bohaterem każdego spotkania, bywało, że meandry codzienności rodzinnej i zawodowej prostował niepowtarzalną pomysłowością i optymizmem. Wynikało to stąd, że pełnił wiele różnych i bardzo ważnych ról: mojego szwagra – męża mojej siostry, wujka – ojca chrzestnego moich synów, mojego studenta, kolegi z pracy, współautora prac naukowych, doradcy i konsultanta, bezpośredniego przełożonego i Rektora Uczelni, w której pracuję od 2002 roku.

Moje pierwsze spotkanie z Józkiem, wówczas studentem, miało miejsce w bialskiej AWF, gdzie pracowałam na etacie asystenta od 1972 roku. Józek był wtedy znanym na uczelni, bardzo sympatycznym, wzorowym, kulturalnym i zaangażowanym w sport (piłkę nożną) studentem. Te charakterystyczne walory i pasje, które posiadał, zadecydowały o zatrudnieniu Go na etacie asystenta w AWF. I tak od 1975 roku pracowaliśmy jako nauczyciele akademiccy na jednej uczelni, ale nadal nie znaliśmy się jeszcze osobiście. W tamtym czasie nie spodziewałam się, że ta sytuacja tak szybko się zmieni, i to w tak zaskakujących i miłych okolicznościach.

Otóż właśnie w tym samym roku razem zostaliśmy nagrodzeni przez władze uczelni – Józek jako najlepszy student – absolwent, a ja jako wyróżniony (dobrze rokujący) asystent. Nagroda, którą otrzymaliśmy, była niezwykle oryginalną niespodzianką, ponieważ zostaliśmy wytypowani do uczestniczenia w 10-dniowym wyjeździe zagranicznym, zorganizowanym przez GKKFiT (Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki). Podróżowaliśmy autokarem po wybranych krajach Europy w towarzystwie nagrodzonych studentów i nauczycieli akademickich z innych polskich Akademii Wychowania Fizycznego. Naszymi przewodnikami byli młodzi profesorzy i osoby piastujące władzę w GKKFiT.

Doskonale pamiętam, z jaką łatwością i satysfakcją w gronie tych osób Józek nawiązał ważne prospekcyjnie znajomości (naukowe i polityczne). Cele wyjazdu były wielorakie: po pierwsze poznawaliśmy atrakcje turystyczne, dziedzictwo kulturowe i stolice (byłej) Jugosławii, Węgier i Rumunii, po drugie



Inauguracja Roku Akademickiego 1975/76, AWF Biała Podlaska

– funkcjonowanie systemu szkolnictwa wyższego w tych krajach, trzeci cel zaś miał charakter naukowy. W ustalonych grupach realizowaliśmy przydzielone zadania badawcze. Temat, który mieliśmy opracować i przedstawić po wyjeździe w formie raportu, dotyczył realizacji rekreacji ruchowej w zakładach pracy wybranych krajów Europy.

Doskonale pamiętam, że zbieranie materiału badawczego na podstawie wywiadów było dla mnie nowym i trudnym wyzwaniem. Udało się tylko dzięki zaangażowaniu Józka, Jego znajomości języka niemieckiego i rosyjskiego, wrodzonej dociekliwości, konsekwencji w działaniu i brakowi barier w nawiązywaniu kontaktów z nieznanymi osobami. Opracowany raport uzyskał ocenę pozytywną i doczekał się publikacji w uczelnianym biuletynie, a co najważniejsze, był pierwszą naszą wspólną pracą naukową.

Często wspominaliśmy tę zagraniczną przygodę turystyczną z czasów, kiedy wyjazdy zagraniczne nie były prostą sprawą i wymagały pokonania wielu barier. Początki udanej współpracy badawczej natomiast stanowiły dla nas ważną motywację do udziału w konferencjach naukowych, podjęcia studiów doktoranckich i uzyskania stopnia doktora nauk o kulturze fizycznej.

Kolejne wydarzenie, które chciałabym przedstawić Czytelnikom w tym wspomnieniu, wywarło (według mnie) wpływ na dalsze życie Pana Rektora – Profesora Józefa Bergiera. Być może zadecydowało to o tym, że został mieszkańcem Białej Podlaskiej i zrobił tak dużo dobrego dla miasta i mieszkańców, dzięki czemu uzyskał tytuł „Zasłużony dla miasta Biała Podlaska". Ja do Białej Podlaskiej przyjechałam z Ostrołęki, gdzie mieszkała (i nadal mieszka) cała moja rodzina. Odwiedzała mnie tu moja młodsza siostra – Barbara, świeżo upieczona absolwentka AWF w Warszawie, która rozpoczęła pracę w Liceum Ogólnokształcącym w Ostrołęce jako nauczyciel wychowania fizycznego.



Autorka tekstu, doc. dr Zofia Kubińska, w towarzystwie śp. prof. Józefa Bergiera

Podczas jednych odwiedzin poszła ze mną na służbowe szkolenie (spotkanie) nauczycieli akademickich, które odbywało się poza uczelnią. Gdy wróciłyśmy do domu, zapytała mnie: „Powiedz mi, Zosiu: kim jest ten przystojny, szarmancki i uśmiechnięty brunet, który uczestniczył w spotkaniu?". Nie miałam zielonego pojęcia, który kolega z pracy zwrócił uwagę mojej Siostry. Wymieniałam tych kolegów, którzy, wydawało mi się, odpowiadali opisowi, ale nawet nie pomyślałam o tym, żeby wskazać mgr. Józefa Bergiera. W moim wyobrażeniu był On wzorowym nauczycielem akademickim, zaangażowanym w działalność sportową, naukową i własną karierę zawodową, a co za tym idzie – w ogóle niezainteresowany pięknymi, młodymi paniami i niezwracający na nie uwagi. Tak mi się wtedy wydawało.

Jeżeli kogoś z Państwa zainteresował ten epizod, to zachęcam – spytajcie panią prof. Barbarę Bergier, bo ja nadal nie znam wszystkich szczegółów z początków tej znajomości. Pamiętam natomiast, że nie minęło dużo czasu, kiedy Barbara zrealizowała plany dotyczące zamieszkania w Białej Podlaskiej i podjęcia tu pracy. Przyznam, że ta sytuacja sprawiła mi bardzo, bardzo dużo radości, bo dzięki temu w Białej Podlaskiej dołączyła do mnie Siostra.

Uprzejmie informuję wszystkich zainteresowanych – ślub i wesele mgr Barbary Wyszkowskiej z Ostrołęki i mgr. Józefa Bergiera z Międzyrzeca Podlaskiego odbyły się pierwszego dnia Świąt Bożego Narodzenia 1977 roku, w domu rodzinnym Panny Młodej. „I ja tam byłam, miód i wino piłam. A co widziałam i słyszałam, w okruchach wspomnień zapisałam".

Wspominała
doc. dr Zofia Kubińska

BIALSKI PRZEGLĄD AKADEMICKI

NIEOCENIONA SKARBNICA WIEDZY O ROZWOJU I FUNKCJONOWANIU UCZELNI

Po 10 latach od powstania PSW w Białej Podlaskiej w maju 2010 r. ukazał się pierwszy numer „Bialskiego Przeglądu Akademickiego". Dzisiaj mamy za sobą następne dziesięciolecie funkcjonowania uczeni, które zostało udokumentowane na łamach 40 numerów BPA jako ilustrowanego kwartalnika uczelnianego. W tym numerze i kolejnych wydaniach czasopisma będziemy prezentować teksty podsumowujące to, co ukazywało się na jego łamach na przestrzeni lat.

BPA opisywał nie tylko to, co działo się w uczelni, ale także przedstawiał najważniejsze wydarzenia w jej otoczeniu, a także w kraju. To w pierwszym numerze znalazła się informacja o tym, że 10 kwietnia 2010 pod Smoleńskiem katastrofie uległ polski samolot wiozący Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego i jego małżonkę Marię Kaczyńską oraz 94 członków polskiej delegacji na uroczystości 70 rocznicy Zbrodni Katyńskiej.

Powołanie do życia czasopisma uczelnianego wiązało się z objęciem funkcji Rektora Uczelni przez prof. zw. dr. hab. Mieczysława Adamowicza. Nowe czasopismo było realizacją jednego z punktów programu wyborczego nowego rektora, który zakładał utrzymanie



Okładka pierwszego numeru czasopisma

dotychczasowego kierunku i wysokiego tempa rozwoju uczelni. Czasopismo miało informować o rozwoju i osiągnięciach PSW.

W tym czasie Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, w ciągu dziesięciu lat swojego istnienia, zaznaczyła już swoje miejsce w mieście i w otaczającym regionie. Nie poprzestając na osiągnięciach, zamierzała dalej budować swój wizerunek, wypełniając zaszczytną misję rozwoju uczelni zawodowej, realizującej badania naukowe i rozwój własnej kadry naukowej. Do tego potrzebne było stworzenie lepszego systemu komunikowania się wewnątrz uczelni i prezentowanie się w bliskim i dalszym jej otoczeniu. Tę rolę postawiono przed nowym czasopismem, częściowo wzorowanym na doświadczeniach innych uczelni akademickich. Przyjęto jednak własny model czasopisma dotyczący zawartości oraz formy prezentowania treści.

Czasopismo ilustrowane, ukazujące się w cyklu kwartalnym, miało spełnić szereg funkcji, do których zaliczono: funkcję informacyjno-poznawczą, integracyjną, rozwojową, kulturalną oraz historyczną. Wyróżniono stałą część i części okolicznościowe, które miały informować o wszystkich podstawowych sprawach, zadaniach, problemach i planach, osiągnięciach, jakie miały miejsce w uczelni i jej otoczeniu. W założeniu przewidywano aktywny udział wszystkich grup społeczności akademickiej, nauczycieli akademickich, pracowników administracji i studentów, a także zaproszonych autorów z zewnątrz.

1. numer BPA informował o przebiegu inauguracji roku akademickiego 2009/2010, podczas której Prof. Józef Bergier, ustępujący rektor, kierujący uczelnią od jej powstania, przedstawił przemówienie zamykające kadencję, a nowy rektor, Prof. Mieczysław Adamowicz – założenia programowe nowej, rozpoczętej w październiku 2009 r., czteroletniej kadencji. W numerze zamieszczono informacje o treści wykładu inauguracyjnego, który wygłosił wówczas ksiądz doktor, a obecnie ksiądz profesor Robert Nęcek. Podczas wykładu przedstawiona została nauka Papieża Jana Pawła II, patrona uczelni, odnosząca się do relacji między człowiekiem, pracą i organizacją.

Informacje o przebiegu inauguracji oraz treści wykładów inauguracyjnych były zamieszczane w każdym numerze rozpoczynającym nowy rok akademicki. W każdym numerze publikowano także stałe informacje dotyczące prac Senatu Akademickiego, kalendarium ważnych wydarzeń uczelni, specjalne opracowania tematyczne, informacje kadrowe oraz sekcję, którą redagowali studenci.

„Powołanie do życia czasopisma uczelnianego wiązało się z objęciem funkcji Rektora Uczelni przez prof. zw. dr. hab. Mieczysława Adamowicza. Nowe czasopismo było realizacją jednego z punktów programu wyborczego nowego rektora, który zakładał utrzymanie dotychczasowego kierunku i wysokiego tempa rozwoju uczelni. Czasopismo miało informować o rozwoju i osiągnięciach PSW."

BPA informował systematycznie o rekrutacji na poszczególne kierunki i formy studiów, wzbogacaniu zasobów biblioteki oraz postępie prac inwestycyjnych, konferencjach i sympozjach naukowych, a także innych ważnych wydarzeniach z życiu społeczności akademickiej. W pierwszym numerze taką rolę spełniło opracowane prof. dr. hab. Henryka Mierzwińskiego o sięgających XVII wieku tradycjach szkolnictwa wyższego w Białej Podlaskiej.

W 2. numerze BPA, który ukazał się w październiku 2010 r., zamieszczono informacje o planach uczelni na następne dziesięć lat oraz zaprezentowano nowe insygnia władzy rektorskiej. W rozmowie z prorektorem ds. rozwoju prof. Józefem Bergierem przedstawiono informacje o uruchamianiu nowych kierunków studiów oraz o planowanych inwestycjach. W numerze zaprezentowano dziesięcioletni dorobek Instytutu Ekonomii i Zarządzania, zamieszczono informację o Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Wyższych w Kielcach, w której uczestniczył Rektor PSW prof. Mieczysław Adamowicz oraz obszerne sprawozdanie z XXIII Ogólnopolskiego Zjazdu Rodziny Szkół noszących imię Jana Pawła II, którego organizatorem była PSW w Białej Podlaskiej. Informacja o tym ważnym wydarzeniu, połączonym z sesją naukową i okolicznościową wystawą, w którym uczestniczyło 230 przedstawicieli szkół i uczelni z całej Polski, została przedstawiona w formie tekstowej oraz reportażu fotograficznego z unikalnego przemarszu uczestników w uroczystych strojach z Uczelni do akademickiego kościoła. W numerze znalazły się także informacje o konferencjach organizowanych przez Instytut Turystyki i Rekreacji oraz Instytut Pedagogiki, a także o współpracy działającego przy uczelni Uniwersytetu Trzeciego Wieku z odpowiednikiem tej instytucji działającej w Perth w Szkocji.

Numer 3. BPA ukazał się w grudniu 2010 r. Informował o związanym z inauguracją nowego roku akademickiego Jubileuszem 10-lecia uczelni, w czasie którego ówczesna Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. Barbara Kudrycka wraz z Marszałkiem Województwa Lubelskiego Krzysztofem Grabczukiem, prezydentem miasta Biała Podlaska Andrzejem Czapskim i władzami uczelni wmurowali akt erekcyjny pod budowę Kampusu PSW. W jego skład wchodziły: Dom Akademicki, Centrum Badań nad Innowacjami oraz Hala Sportowa, współfinansowane z Programu Operacyjnego „Rozwój Polski Wschodniej". W czasie tej samej inauguracji Prezydent miasta Biała Podlaska zgłosił gotowość przekazania dla uczelni daru z okazji dziesięciolecia w postaci znajdującej się w bezpośrednim

sąsiedztwie pływalni z otaczającym terenem. Uczelnia przyjęła ten dar z wdzięcznością, wykorzystywała pływalnię przez szereg lat, a dzisiaj teren o powierzchni przekraczającej 0,5 ha stał się miejscem, w którym rozpoczęto nową inwestycję uczelnianą (obecnie w fazie realizacji). Kronika wydarzeń zanotowała obecność na uczelni Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Marka Sawickiego, który zaszczycił patronatem i obecnością organizowaną we wrześniu pierwszą Konferencję Naukową nt. „Współczesne dylematy polskiego rolnictwa". Swoją konferencję zaprezentował Instytut Zdrowia, a dorobek dziesięciolecia – Instytut Turystyki i Rekreacji. W wątku historycznym dr T. Demidowicz przedstawił Białą Podlaską w okresie zaborów w latach 1794–1918.

W 4. numerze BPA, który ukazał się w marcu 2011 r., informowaliśmy o planowanej beatyfikacji Patrona Uczelni Papieża Jana Pawła II oraz o przygotowywanej reformie szkolnictwa wyższego. Zamieszczono w nim także przedruk tekstu napisanego przez prof. Dionizego Niezgodę z Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie dla Zagadnień Ekonomiki Rolnictwa z okazji 70-lecia urodzin Rektora PSW profesora Mieczysława Adamowicza pt. „Samorealizacja poprzez przedsiębiorczość intelektualną". O funkcjonowaniu i perspektywach zmian w administracji uczelni informował ówczesny Kanclerz PSW mgr L. Petruczenko, a sprawozdanie z dziesięcioletniej działalności przedstawił Instytut Neofilologii. Opublikowano także sprawozdanie z I konferencji naukowej pn. „Marketing terytorialny szansą rozwoju miast, gmin i regionów" oraz raport z wyjazdu w ramach Erasmusa pracowników Biblioteki do Wilna.

Sprawa nowej ustawy o szkolnictwie wyższym została przedstawiona w kolejnym numerze przez rektora uczelni jako wyzwanie i szansa dla PSW. Uzupełnieniem do tej opinii było nakreślenie przez prorektora dr. W. Romanowicza koncepcji „Ram kwalifikacji dla szkolnictwa wyższego", stanowiących istotny element planowanej reformy. Najważniejszym wydarzeniem, opisanym w numerze 5. opublikowanym w czerwcu 2011 r., była beatyfikacja Jana Pawła II w Rzymie, w której uczestniczyła liczna delegacja pracowników i studentów. Relację z uroczystości przedstawili S. Koczorowska, Z. Kubińska i M. Us, zaś ksiądz dr Jacek Mucha, duszpasterz akademicki, nakreślił zwięźle drogę Błogosławionego do świętości. Dopełnieniem tej tematyki była prezentacja „Dnia Papieskiego" na uczelni i połączonych z tym dniem imprez i atrakcji kulturalnych. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności złożył w tym numerze Instytut Informatyki, a Instytut Socjologii poinformował o wynikach kolejnej konferencji naukowej nt. „Społeczeństwo sieci – gospodarka sieciowa w Europie Środkowej i Wschodniej". Kontynuowany był też cykl historyczny o Białej Podlaskiej, tym razem opisujący lata II wojny światowej. W części studenckiej ciekawe informacje dotyczyły przebiegu juwenaliów, wyjazdu studentów zdrowia publicznego na Litwę, działalności studenckich kół naukowych oraz postępów w budowaniu kampusu PSW.

O budowie akademika na terenie nowego kampusu informował kolejny, 6. numer BPA. Publikowaliśmy w nim doniesienia o utworzeniu nowych kierunkach studiów oraz o zainteresowaniu studiami w Białej Podlaskiej młodzieży z sąsiednich krajów – Białorusi, Ukrainy, Litwy i Łotwy. Studenci relacjonowali przebieg praktyk, obozów naukowych dla młodzieży polonijnej oraz staży we Francji i Irlandii w ramach programu Erasmus.

Numer 7. BPA kończący rok 2011 prezentuje przebieg inauguracji roku akademickiego, której ważnym elementem był wykład prof. Andrzeja Richlinga o krajobrazach w badaniach nad turystyką i rekreacją. Do ciekawych należy zaliczyć informacje o zgromadzeniach plenarnych KRASP i KREPSZ. Pierwsze odbyło się na Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu w związku z jubileuszem 60-lecia powołania uczelni, drugie w PWSZ w Gnieźnie, gdzie oprócz obrad odbyła się audiencja uczestników u Prymasa Polski, arcybiskupa Stanisława Kowalczyka. Instytut Zdrowia przedstawił sprawozdanie z prowadzonej działalności oraz informacje o konferencjach zorganizowanych na uczelni pt. „Aktywność zawodowa osób niepełnosprawnych" oraz „Współczesny człowiek w zdrowiu i chorobie" . W numerze znalazły się doniesienia dotyczące wykorzystania energii słonecznej do konwersji fotowoltaicznej oraz e-learningu jako nowej metodzie upowszechnianej w szkolnictwie wyższym.

W 8. numerze BPA znajdujemy informacje o historii i misji Polskiej Komisji Akredytacyjnej z okazji powołania w jej skład Prof. Józefa Bergiera. Jest tu też fotoreportaż z postępu prac budowlanych na terenie nowego kampusu oraz otwarcia drzwi Uczelni dla maturzystów jako potencjalnych przyszłych studentów. Sprawozdanie z organizowanej przez Instytut Ekonomii i Zarządzania konferencji naukowej pt.„Budżet zadaniowy w realizacji funkcji równomiernego rozwoju kraju", a także informacje z życia Zakładu Ratownictwa Medycznego oraz obozu integracyjnego studentów Bezpieczeństwa Narodowego dopełniają sferę działalności naukowej.



W tym numerze rozpoczyna się ilustrowany reportaż pt. „Daleka podróż" z podróży do Peru, napisany przez Rektora prof. M. Adamowicza. W końcowej części dr M. Stelmach zachęca pracowników i studentów do aktywności fizycznej, a studenci w swoim kąciku informują o osiągnięciach uczelnianych piłkarek, stereotypach szkolnych oraz polecają wybrane utwory poetyckie naszej noblistki Wisławy Szymborskiej, która zmarła 1 lutego 2012 roku.

Numer 9. BPA otwiera cykl artykułów dotyczących kierunków inżynieryjnych. Wywiad z prof. S. Ficem, dyrektorem Instytutu Budownictwa, oraz rozmowy ze studentami przybliżają specyfikę studiów na kierunku budownictwo. Wśród informacji o działalności naukowej jest prezentacja drugiej konferencji Instytutu Ekonomii i Zarządzania poświęconej tematyce marketingu terytorialnego, a Instytut Socjologii prezentuje stroje ludowe w tradycyjnej i współczesnej kulturze Lubelszczyzny. Tę tematykę uzupełnia fotoreportaż z dwukrotnie organizowanej na terenie uczelni Wielkiej Majówki, na której zaprezentowali swoje stoiska okoliczni rzemieślnicy i twórcy ludowi. W tym wydaniu rozpoczęta została prezentacja sylwetek naukowych profesorów PSW. Jako pierwszy swoją działalność naukową opisał rusycysta – i nie tylko, prof. Roman Lewicki, dyrektor Instytutu Filologii.

W 10. numerze Przeglądu Rektor prof. M. Adamowicz podsumowuje trzy lata swojej kadencji i kreśli plany na przyszłość. Najważniejszą zapowiedzianą zmianą miał być nowy statut wprowadzający wiele nowych rozwiązań dotyczących funkcjonowania uczelni. Sporo miejsca poświęcono konferencjom i spotkaniom naukowym torującym drogę uczelni ku akademickości. Konferencje te dotyczyły problematyki rolnictwa, budownictwa i aktywności fizycznej społeczeństw. Aktywność studentów została pokazana zarówno przez łączenie działalności naukowej z działaniem na rzecz ludzi w zakresie pielęgniarstwa, jak i przez cieszącą się dużym zainteresowaniem, drugą już z rzędu, imprezę wyborów Miss PSW i przez aktywność sportową w ramach AZS czy zaangażowanie w sferze duszpasterstwa akademickiego. Swoje refleksje na temat idealnej metody nauczania języków obcych zaprezentowała też prof. Halina Chodkiewicz, kierownik Zakładu Języka Angielskiego w Instytucie Neofilologii.

Grudniowy, 11. numer BPA przynosi opis szeregu ważnych wydarzeń na uczelni: inauguracji roku akademickiego 2012/2013, otwarcia Centrum Badań nad Innowacjami i Domu Studenta i pierwszej w uczelni nominacji profesorskiej. Nowy kampus PSW to ważny krok do akademickości, o którym mówi, na tle przeglądu własnej drogi naukowej, nowo mianowany profesor Józef Bergier, jeden z założycieli i wieloletni rektor uczelni. Bogata jest też relacja o aktywności zewnętrznej, której przykładem jest uczestnictwo rektora M. Adamowicza w Okrągłym Stole z rektorami szkół wyższych, zorganizowanym przez Panią Minister Barbarę Kudrycką w MNiSW, wyjazd studentów na konferencję naukową na Ukrainę i pielgrzymkę do Częstochowy oraz podróż pracowników Biblioteki i lektorów na Syberię Dopełnieniem tej bogatej treści jest esej dr. Szczepana Kalinowskiego o twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego, wklejonej w podlaskie realia historyczne.

Marcowy, 12. numer Przeglądu otwiera nowy kierunek w ofercie edukacyjnej PSW – gospodarka przestrzenna, realizowana przez szereg lat jako czwarty, po informatyce, rolnictwie i budownictwie, kierunek inżynierski w uczelni. Nowością w tym numerze są dwa cykle. Artykuł „Odkrywanie prawosławia na Lubelszczyźnie" autorstwa prorektora W. Romanowicza to pierwszy z artykułów o mniejszościach religijnych w regionie, a tekst ks. dr. Jacka Muchy „Wziąć ślub czy tylko zamieszkać razem?" daje początek stałej rubryce Duszpasterstwa Akademickiego. Tradycyjnie prezentujemy relacje z konferencji naukowych: Instytut Pedagogiki opisuje konferencję naukową o charakterze międzynarodowym pn. „Pedagogika integracyjna z pomocą człowiekowi", a rektor PSW informuje o kolejnej Konferencji KRePSZ w Sulechowie. Aktywność studentów pokazuje wyjazd studentów Budownictwa do Paryża oraz doroczna akcja charytatywna samorządu studenckiego, tzw. „Stół Wigilijny", organizowany corocznie na rynku miejskim. Dr Dorota Tomczyszyn, pełnomocnik Rektora PSW ds. osób niepełnosprawnych, pisze o niepełnosprawności wśród studentów. D. Karwacka i A. Chodziński opisują wyprawę na Ukrainę, której owocem jest podpisana umowa z Centrum Naukowo-Metodycznym „Nauka Dwojga Narodów" w Dniepropietrowsku, a prof. K. Chmiel prezentuje swoją miłość do koni arabskich. Michał Sroka, kierownik Studium Wychowania Fizycznego i Sportu, zachęca studentów i pracowników do pływania, a studentka Monika Mirończuk, współpracująca stale z BPA, radzi, jak zarządzać efektywnie swoim czasem.

Czerwcowy, 13. numer BPA 2013 r. przynosi na okładce i wewnątrz numeru informację przygotowaną przez dr Annę Ślifirczyk o nadaniu Prof. Mieczysławowi Adamowiczowi, Rektorowi PSW, godności profesora honoris causa przez Uniwersytet Medyczny



w Tarnopolu, z którym od lat współpracuje nasza uczelnia. Radosną informacją jest też ogłoszenie wyników rankingu prowadzonego od lat przez czasopismo „Perspektywy", w wyniku którego PSW w Białej Podlaskiej w piętnastym roku funkcjonowania PWSZ-etów zajęła trzecie miejsce wśród 36 uczelni tego typu w Polsce. W ciągu trzech lat bialska uczelnia przesunęła się z 15 miejsca w 2011 r. na 7 miejsce w 2012 r., by stanąć na trzecim miejscu w roku 2013. Ten błyskawiczny awans zapoczątkowany w 2010 r. trwał dalej w następnych latach, czego zwieńczeniem było zajęcie pierwszego miejsca w tym rankingu w latach 2016–2017.

Systematycznie zamieszczane w każdym numerze kalendarium jest dowodem na to, że w uczelni dużo się dzieje – wiosna w PSW to takie wydarzenia jak Dzień Otwarty, Dzień Patrona, Wielka Majówka, Juwenalia, akcje studenckie, np. Wampiriada, liczne konferencje i spotkania z ciekawymi ludźmi, podróże zagraniczne i krajowe. Warte odnotowania są też informacje o przyjeździe studentek z Turcji do PSW w ramach Erasmusa. W tym numerze władze PSW dziękowały również Wydziałowi Nauk Ekonomicznych SGGW, wieloletniemu patronowi studiów ekonomicznych w Białej Podlaskiej, świętującemu 60-lecie powołania.

Wrzesień 2013 roku to początek nowej kadencji władz uczelni i wprowadzenia nowej struktury organizacyjnej. Na rektora ponownie zostaje wybrany prof. zw. dr hab. Józef Bergier, który powołuje dotychczasowego rektora, prof. M. Adamowicza na pełnomocnika rektora ds. nauki i współpracy z zagranicą. Oznacza to, że dotychczasowy kierunek rozwoju, ogniskujący się na doskonaleniu dydaktyki, prowadzeniu badań naukowych, rozwoju własnych kadr naukowych i inwestycjach, będzie kontynuowany. Do tego celu zostaje dostosowana nowa struktura władz akademickich, do których weszli: dr inż. Agnieszka Smarzewska jako prorektor ds. studenckich, po. kanclerz mgr Adam Chodziński, prof. Krzysztof Jeziorski – dziekan Wydziału Nauk o Zdrowiu i Nauk Społecznych oraz prof. Jerzy Nitychoruk – dziekan Wydziału Nauk Ekonomicznych i Technicznych. Powołano także prodziekanów nowo utworzonych wydziałów, odpowiednio – dr Joannę Marchel i dr Martę Chodykę. Struktura ta przetrwała do wdrożenia nowej Reformy Szkolnictwa Wyższego.

W numerze 14. BPA ustępujący rektor przedstawia bilans kończącej się kadencji, a także sprawozdanie z zorganizowanej w PSW im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej ogólnopolskiej konferencji nt. „Państwowe Wyższe Szkoły Zawodowe w Polsce: Dokonania, Stan Obecny, Perspektywy", powiązanej z kolejną Konferencją Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych. Konferencja wykazała, że licząca wówczas grupa 36 publicznych uczelni zawodowych, w których studiowało 87 tys. studentów, stała się nowoczesnym, dynamicznie rozwijającym się, mającym dalsze perspektywy rozwoju sektorem szkolnictwa wyższego, stwarzającym unikalną szansę na podjęcie studiów dla młodzieży z uboższych rodzin w miejscowościach oddalonych od większych miast. Tym samym PWSZ-ety przyczyniły się do zmniejszenia dystansu Polski w zakresie skolaryzacji społeczeństwa na poziomie wyższym wśród najbardziej rozwiniętych krajów Europy.

15. numer Przeglądu Akademickiego, który ukazał się w grudniu 2013 roku, opisuje inaugurację nowego roku akademickiego w uczelni kierowanej przez nowe władze wybrane na kolejną, czteroletnią kadencję. Zawiera przemówienia nowego i ustępującego rektora oraz wymianę listów dotychczasowego Rektora PSW z Krzysztofem Hetmanem, Marszałkiem Województwa Lubelskiego. Wykład inauguracyjny rozpoczynający rok akademicki 2013/2014 nt. „Czy mamy wpływ na zmiany klimatu" przedstawił prof. dr hab. Jerzy Nitychoruk. Znajdziemy tu również relacje z innych wydarzeń uczelnianych: Wojewódzkiego Konkursu Ekonomicznego „Przedsiębiorczość tu i teraz", relację z wyjazdu studentów kierunku zdrowie publiczne do miejscowości Kruszyniany i sprawozdanie z konferencji naukowej poświęconej medycynie ratunkowej. W dziale „Podróże" prezentujemy bogato ilustrowane opracowanie, przygotowane na podstawie wykładu prof. Vicentego Castanedy Chaveza, Rektora Uniwersytetu w Chachapoyas w Peru, z którym PSW ma podpisaną umowę o współpracy, na temat czynników ekonomicznych wpływających na ochronę bioróżnorodności biologicznej peruwiańskiej Amazonii.

c.d.n.

prof. zw. dr hab.
Mieczysław Adamowicz
inicjator i redaktor naczelny
czasopisma
„Bialski Przegląd Akademicki"



KALENDARIUM

Styczeń – kwiecień 2021

15 stycznia

Dzięki dotacji celowej przyznanej na mocy umowy pomiędzy Skarbem Państwa reprezentowanym przez Ministra Obrony Narodowej a Państwową Szkołą Wyższą im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej reprezentowaną przez JM Rektora, dwa licea prowadzone przez uczelnię, Akademickie Liceum Ogólnokształcące w Białej Podlaskiej i Akademickie Liceum Ogólnokształcące w Terespolu, prowadzące oddziały przygotowania wojskowego (OPW), zostały wyposażone w specjalistyczny sprzęt, a uczniowie otrzymali umundurowanie. Dotacja została udzielona na zakup 2 pakietów wyposażenia specjalistycznego OPW oraz pakietu ubiorczego ucznia OPW dla 23 uczniów ALO w Terespolu i 25 uczniów ALO w Białej Podlaskiej. Całkowity koszt realizacji zadania wynosi 158 760,00 zł, wysokość przyznanej dotacji wynosi 127 008,00 zł. Pod koniec grudnia 2020 r. do obu liceów trafił zakupiony sprzęt i mundury, które znacząco wzbogacą realizację celów programowych.

Luty

Członkowie Studenckiego Koła Naukowego „Diagnoza" ponownie wykazali się chęcią niesienia pomocy innym. Tym razem studenci postanowili wesprzeć misję dla dzieci w Afryce prowadzoną przez Siostry Opatrzności Bożej. Zorganizowali zbiórkę mydła, gąbek, szczoteczek oraz pasty do zębów, a także bandaży i kompresów. Całość zebranych rzeczy ważyła ponad 25 kg. Dzieci żyjące na kontynencie afrykańskim z powodu ubóstwa często nie mają dostępu do wystarczających ilości artykułów higienicznych, medycznych, spożywczych oraz szkolnych. Z tego powodu organizowane są zbiórki charytatywne.

25 lutego

Honorata Szyluk, studentka I roku filologii angielskiej działająca w Samorządzie Studenckim PSW, została członkiem zespołu Centrum Komunikacji Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej.

26–28 lutego

W Polańczyku nad Jeziorem Solińskim przy współpracy z PSW w Białej Podlaskiej odbyły się Zawody w Sportowym Zimowym Pływaniu Arua Cup. W zawodach wzięło udział około dwustu zawodników. Równocześnie odbywał się tam również III Światowy Zlot Morsów, w którym udział wzięło ponad 300 miłośników zimowych kąpieli. Co ważne, był to jedyny Puchar w sportowym zimowym pływaniu, zarówno w Polsce, jak i na świecie, który odbył się w tym sezonie. Wszystko przez panującą pandemię koronawirusa, która pokrzyżowała plany wielu organizacjom.

3 marca

Odbyła się uroczystość rozdania dyplomów na Wydziale Nauk o Zdrowiu na kierunku nursing in English. Absolwentki były beneficjentkami projektu „Kształcenie pielęgniarek w języku angielskim w PSW w Białej Podlaskiej" realizowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego – Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój. Projekt dotyczył



Zawody pływackie w Polańczyku



Rozdanie dyplomów na Wydziale Nauk o Zdrowiu

przeprowadzenia cyklu kształcenia dla 15 studentów – obcokrajowców (z Nepalu, Indii i Zimbabwe). Dodatkowym wsparciem były zajęcia z języka polskiego oraz ekwiwalent na pokrycie zakwaterowania i utrzymania w Polsce w wysokości 1500 zł miesięcznie.

10 marca

Już po raz drugi w PSW zorganizowane zostały Zawody Symulacji Medycznej. Zawody pod nazwą „Bialskie Igrzyska Symulacji" realizowane są w ramach projektu „Monoprofilowe Centrum Symulacji Medycznej – nowa jakość kształcenia na kierunku Pielęgniarstwo w PSW w Białej Podlaskiej" współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Studenci pielęgniarstwa w ramach zawodów rywalizowali w zakresie poprawności prowadzonych procedur medycznych w warunkach symulacji. 3 najlepszych studentów otrzymało tablety, a 6 weźmie udział w wizycie studyjnej w Centrum Symulacji Medycznej w Polsce.

20 marca

Uczelnia zorganizowała Dzień Otwarty – jak większość wydarzeń, było to wirtualne spotkanie prowadzone na facebookowym profilu PSW. Publikowane były tam krótkie filmy nt. poszczególnych kierunków studiów, samorządu studenckiego czy Biblioteki Akademickiej. Dzień otwarty otworzył Rektor PSW prof. zw. dr hab. Jerzy Nitychoruk, a o swoich doświadczeniach dotyczących studiowania w PSW opowiedzieli absolwenci uczelni.

29–31 marca

Z inicjatywy studentów rolnictwa zorganizowana została zbiórka żywności dla najbardziej potrzebujących seniorów z terenu gminy Biała Podlaska. Zebrane produkty przekazano osobom starszym jeszcze przed świętami.



Charytatywna zbiórka żywności

1 kwietnia

Ruszyła rekrutacja na studia w PSW w Białej Podlaskiej. Na kandydatów czeka 18 bezpłatnych studiów licencjackich, inżynierskich, jednolitych magisterskich i magisterskich (uzupełniających). W ofercie znajdują się także studia w języku angielskim oraz studia niestacjonarne.

Przygotowała:
Paulina Rynkiewicz
na podstawie materiałów
z profilu FB PSW
oraz przekazanych przez
Dianę Sakowicz
(studentkę pielęgniarstwa)



Zawody Symulacji Medycznej



MOJE NAJWIĘKSZE OSIĄGNIĘCIE? TO WSZYSTKO, CO WYDARZYŁO SIĘ W MOIM ŻYCIU

Rozmawiamy z dr Justyną Paszkiewicz, Dziekan Wydziału Nauk o Zdrowiu, o zainteresowaniach naukowych i planach na przyszłość, o tym, dlaczego wirusy są nazywane organizmami „na krawędzi życia", i o tym, dlaczego po latach docenia się wymagających nauczycieli.

Moje zainteresowania naukowe… dotyczą obszarów nauk o zdrowiu i nauk medycznych, a ostatnio skupiają się na badaniu odpowiedzi immunologicznej na szczepienia, w szczególności na tym, jak długo ta odpowiedź immunologiczna utrzymuje się po szczepieniu. Tutaj mam na myśli szczepienia zawarte w kalendarzu szczepień, których zastosowanie powinno dawać nam odporność na całe życie.

Temat szczepień jest zawsze aktualny, a w obecnej sytuacji nawet, można powiedzieć, bardzo gorący. W mojej opinii szczepienia są jednym z najlepszych odkryć medycyny. Dzięki nim wyeliminowaliśmy jedną z niebezpiecznych chorób zakaźnych, jaką była ospa prawdziwa, i jesteśmy w stanie zahamować rozprzestrzenianie się wielu chorób zakaźnych. Niestety – ruchy antyszczepionkowe, internet i fake newsy robią dzisiaj bardzo złą robotę.

Dodatkowo intrygują mnie same wirusy, które są przyczyną wielu chorób zakaźnych. W ich przypadku niekoniecznie jesteśmy w stanie znaleźć złoty środek, aby je wyeliminować. Bywają określane organizmami „na krawędzi życia", ponieważ naukowcy nie są w stanie jednoznacznie określić, czy są to organizmy żywe, czy też nie. Wynika to z tego, że wirusy nie mają zdolności namnażania się poza komórką gospodarza, np. człowieka. Jak dotychczas jedynym skutecznym sposobem eliminacji wirusów są szczepienia.

W obecnej sytuacji, kiedy pojawiają się przede mną coraz to nowe wyzwania, niestety nie mogę poświecić tyle czasu pracy naukowej, ile bym chciała. Mam nadzieję, że wkrótce wszystko to wróci do normy.

Do swoich największych osiągnięć zaliczam… wszystko to, co wydarzyło się w moim życiu. Nigdy nie przypuszczałam, że będę pracowała

na uczelni wyższej, uzyskam tytuł doktora nauk o zdrowiu, zostanę powołana na stanowisko kierownika Zakładu Zdrowia Publicznego. Pełnienie funkcji Dziekana Wydziału Nauk o Zdrowiu nigdy nie przeszło mi przez myśl, nawet w chwili, kiedy Pan Rektor zapytał, kogo bym widziała w roli dziekana. Oczywiście, bardzo mi pochlebia to, że są osoby, które doceniły moje zaangażowanie w pracę, tym bardziej że przez cały czas byłam przekonana, że jestem niezauważalna. Wszystko to zaliczam do moich sukcesów, zwłaszcza że mój plan na życie był bardzo prosty: być po prostu pielęgniarką, pracować w szpitalu z pacjentami.

Kiedyś usłyszałam takie słowa: „Powiedz Bogu o swoich planach, a On cię wyśmieje", i w moim przypadku chyba tak się stało. Ktoś miał dla mnie inny plan na życie, niż ja go sobie wymyśliłam. Ktoś postawił na mojej drodze wspaniałych ludzi: dr Stanisławę Spisacką, dr hab. Małgorzatę Tokarską-Rodak, mgr Danutę Pawlik, mgr Barbarę Goławską, oraz wiele innych osób, których nie sposób tutaj wymienić, a które miały ogromny wpływ na moje sukcesy i decyzje zawodowe. Tutaj sprawdza się powiedzenie, że sukces ma wielu ojców, a w moim przypadku – chyba matek.

Praca ze studentami to dla mnie… wyzwanie, tym bardziej że nigdy nie widziałam siebie w roli nauczyciela. Początki nie były łatwe. Była to dla mnie szkoła cierpliwości i asertywności. W moim przypadku plusem jest to, że uczę młodych ludzi tego, co kocham – pielęgniarstwa. Może to się komuś wydać śmieszne, ale dla mnie pielęgniarstwo jest powołaniem. Dlatego też staram się tę moją pasję przekazać studentom. Z jakim skutkiem? Odpowiedź pozostawię naszym absolwentom, tak, absolwentom, ponieważ najbardziej obiektywną oceną nauczyciela, oczywiście w mojej skromnej opinii, jest ocena absolwenta. Dlaczego? Z doświadczenia wiem, że nauczycieli docenia się po latach, z dystansu, nie na podstawie postawionej oceny. Ja osobiście po latach doceniłam nauczycieli, którzy byli wymagający i nie stawiali ocen bardzo dobrych na prawo i lewo, a o których jako studentka nie miałam najlepszej opinii.

Wracając do pytania, to praca ze studentami daje ogromną satysfakcję, dodaje energii, skrzydeł, szczególnie wtedy, kiedy po latach absolwenci pamiętają o nauczycielu i go doceniają. I najważniejsze – pracując ze studentami, nie czuję przybywających lat.

Moje początki pracy naukowej… oj, były tak niespodziewane, że mnie samą zaskoczyły. Długo broniłam się przed pracą naukową, przed doktoratem, do którego wszyscy mnie namawiali, motywowali, podczas gdy ja pozostawałam odporna na wszelkie argumenty. Aby zamknąć ten temat, powiedziałam, że nie zdobędę tytułu doktora, jak nie będzie na uczelni laboratorium, ponieważ nie wyobrażałam sobie (i nadal nie wyobrażam) prowadzenia badań w zakresie nauk o z zdrowiu czy nauk medycznych opartych tylko i wyłącznie na ankietach. Powstało laboratorium, słowo się rzekło, więc musiałam dotrzymać obietnicy.

Pierwsze kroki w laboratorium postawiłam dzięki dr hab. Małgorzacie Tokarskiej-Rodak, która potrzebowała osoby do realizacji badań nad boreliozą, a konkretniej – osoby, która zajęłaby się pobieraniem krwi od badanych. Oczywiście jako pielęgniarka z powołania, uwielbiająca pobierać krew, byłam pierwszą i jedyną chętną. Przy okazji tych badań poznałam również dr Dorotę Plewik, która wraz z dr hab. Małgorzatą Tokarską-Rodak rozbudziła we mnie ciekawość badacza. W tych osobach zawsze miałam i nadal mam wsparcie i dzięki niemu powstała moja praca doktorska, która była pierwszą pracą powstałą w oparciu o badania wykonane w naszym laboratorium medycznym. Potem pojawiały się kolejne pomysły na badania…

Jako dziekan zamierzam… I to jest trudne pytanie, tym bardziej że powołanie mam na rok i o tym, co będzie dalej, zdecyduje Rektor w oparciu o opinię Senatu Państwowej Szkoły Wyższej w Białej Podlaskiej. Jak na razie pracuję w myśl mojej kolejnej zasady: „Jeżeli coś robisz, rób to najlepiej, jak potrafisz, albo nie rób tego wcale". Podjęłam się pełnienia funkcji Dziekana i staram się wywiązywać z moich zadań najlepiej, jak umiem. Czy dobrze? Okaże się przy kolejnych wyborach.

> **„Kiedyś usłyszałam takie słowa: „Powiedz Bogu o swoich planach, a On cię wyśmieje", i w moim przypadku chyba tak się stało. Ktoś miał dla mnie inny plan na życie, niż ja go sobie wymyśliłam. Ktoś postawił na mojej drodze wspaniałych ludzi."**

Moim marzeniem jest, aby jakość kształcenia na Wydziale Nauk o Zdrowiu była na jak najwyższym poziomie, bo to jest najlepsza reklama dla uczelni, wydziału, i aby pracownicy wydziału bardziej zaangażowali się w rozwój naukowy i dydaktyczny. Tylko tyle… na początek.

Moje plany na przyszłość związane są z… Boję się mówić o planach na przyszłość, bo jak powiedziałam wcześniej, ktoś z moich planów na życie ma niezły ubaw. Jednak zdobędę się na odwagę i powiem, że moje plany na przyszłość są związane oczywiście z PSW w Białej Podlaskiej. Dalszy rozwój naukowy i dydaktyczny, może specjalizacja w dziedzinie pielęgniarstwa internistycznego, może habilitacja – czas wszystko pokaże.

Moje pozanaukowe zainteresowania, hobby to… Uwielbiam książki, głównie kryminały i komedie kryminalne. Ostatnio odkryłam, dzięki pandemii, że lubię sport, nie jakiś wyczynowy, ale fitness, marszobieg, jazdę na rowerze. Lubię też pracę w ogródku.

Rozmawiała
Paulina Rynkiewicz
Wydawnictwo PSW

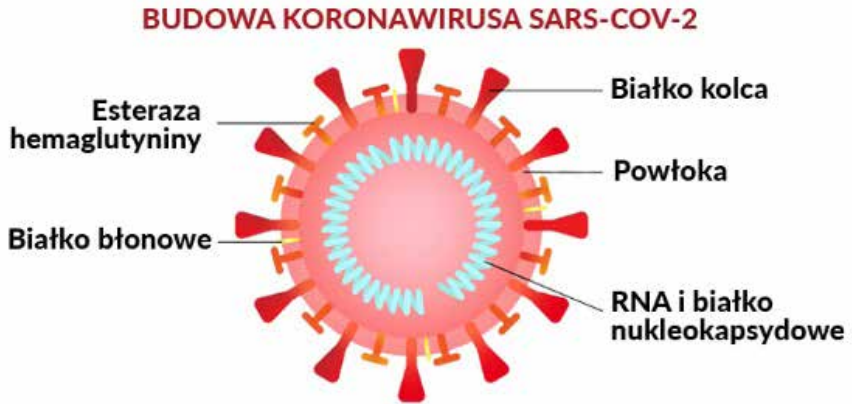
ROLA PROFILAKTYKI SZCZEPIENNEJ W WALCE Z PANDEMIĄ COVID-19

Epidemia choroby zakaźnej COVID-19, która pod koniec 2019 roku rozpoczęła się w środkowych Chinach w mieście Wuhan, by zaledwie po 3 miesiącach zostać uznaną przez Światową Organizację Zdrowia za pandemię, spowodowała znaczące zmiany w funkcjonowaniu zarówno poszczególnych ludzi, jak i całych społeczeństw; wywarła również piętno na poszczególne gałęzie gospodarki.

Pomimo że 10 lat wcześniej ludzkość musiała zmierzyć się z pandemią wywoływaną przez wirusa grypy A/H1N1 (tzw. świńskiej grypy), nie ma wątpliwości, że trwająca obecnie pandemia COVID-19, zarówno pod względem zachorowań, jak i śmiertelności (ok. 2,4 mln zgonów na koniec lutego 2021 r.) jest największą pandemią XXI wieku i ustępuje miejsca jedynie epidemii tzw. hiszpanki (również wywołanej przez podtyp A wirusa grypy H1N1), która 100 lat temu spowodowała ponad 50 mln zgonów na całym świecie [1, 2].

Nowy koronawirus

Wirus SARS-CoV-2 należy do grupy koronawirusów posiadających jedną nić RNA oraz charakterystyczną osłonkę utworzoną przez specyficzne struktury białkowe, która w obrazie mikroskopowym przypomina koronę lub wieniec (rycina 1). Koronawirusy wywołują choroby zakaźne głównie wśród ptactwa i ssaków, będąc przyczyną zakażeń układów oddechowego, nerwowego, pokarmowego czy wybranych narządów wewnętrznych. Jednakże w latach 60. XX wieku zidentyfikowano pierwsze szczepy koronawirusa ludzkiego (HCoV-229E oraz HCoV-OC43) będące przyczyną chorób na ogół o łagodnym przebiegu, z objawami charakterystycznymi dla przeziębienia. W 2002 roku w Chinach zidentyfikowano groźniejszy szczep koronawirusa wywołującego zespół ciężkiej niewydolności oddechowej (ang. *Severe Acute Respiratory Syndrome* – SARS), stąd też określono go jako ludzkiego wirusa SARS lub SARS-CoV-1. Wirus ten był przyczyną fali zachorowań, głównie w Azji, i spowodował śmierć 774 osób. Dekadę później, w 2012 roku, zaobserwowano epidemię ciężkiego zakażenia dróg oddechowych powodowanych przez koronawirusa MERS-CoV (ang. *Middle East Respiratory Syndrome*), którego nazwa pochodzi od regionu Bliskiego Wschodu, w którym wystąpiła epidemia. Jednakże zasięg obu tych chorób o etiologii koronawirusowej był nieporównywalnie mniejszy w stosunku do pandemii wywołanej przez wirusa, którego pierwsze przypadki zidentyfikowano w listopadzie 2019 roku w mieście Wuhan w prowincji Hubei (Chiny). Po dwóch miesiącach od pierwszych zakażeń ustalono, że za zakażeniami powodującymi zapalenie płuc o nieznanej etiologii stoi nieznany dotąd wirus o roboczej nazwie 2019-nCoV. Badania materiału wyizolowanego z nabłonka chorych pacjentów umożliwiły poznanie pełnej sekwencji genomu, czyli materiału genetycznego wirusa, która wykazała wysokie podobieństwo do poprzedniego szczepu SARS-CoV-1, stąd nadano mu obowiązującą nazwę SARS-CoV-2 [3].



Rycina 1. Budowa koronawirusa SARS-CoV-2 [źródło: prosci-inc.com / Sławomir Kała]

Czym jest pandemia?

Warto zastanowić się, co sprawia, że pomimo nieustannego rozwoju wiedzy medycznej i świadomości znaczenia higieny osobistej co kilkadziesiąt lat ludzkość mierzy się z chorobami, które wywołują poważne globalne konsekwencje zdrowotne i ekonomiczne. Aby wystąpiło zjawisko pandemii, a więc epidemii o szczególnie dużym zasięgu obejmującym kontynenty, dana choroba (zakaźna lub niezakaźna) musi charakteryzować się kilkoma właściwościami. Przyjrzyjmy się jednak cechom charakterystycznym dla pandemii chorób zakaźnych. Przede wszystkim patogen (czynnik wywołujący tę chorobę) musi być nowy, tzn. wcześniej niewystępujący w danej populacji bądź nieobecny w niej od dawna, co skutkuje brakiem naturalnej odporności populacyjnej. Dodatkowym czynnikiem sprzyjającym wybuchowi pandemii jest możliwość zarażenia się chorobą w okresie bezobjawowego przebiegu. Również stosunkowo niska śmiertelność zakażonych osób przy jednoczesnej wysokiej zaraźliwości, w połączeniu z brakiem groźnych objawów lub stosunkowo rzadkim ich występowaniem, sprzyja lekceważącemu podejściu do choroby i generuje kolejne zakażenia.

Nie bez znaczenia pozostaje również znaczna migracja ludności, będąca następstwem postępujących procesów globalizacyjnych. Wszystkie wymienione wyżej cechy są charakterystyczne dla wirusa SARS-CoV-2. Niespotykaną od lat liczbę ofiar śmiertelnych tego patogenu wiąże się z jego wysoką zakaźnością (zdolnością do wywoływania infekcji w danej populacji); przy czym odznacza się stosunkowo niską śmiertelnością w odniesieniu do wirusa SARS-CoV-1 czy MERS (wskaźnik śmiertelności ok. 2,2% dla SARS-CoV-1 w stosunku do ok. 38% dla MERS oraz ok. 9% dla SARS). Zaobserwowano również, że SARS-CoV-2 infekuje wszystkie grupy populacji, a na ciężki przebieg infekcji tym patogenem narażone są głównie osoby dorosłe, niezależnie od wieku. Co ciekawe, wskaźnik śmiertelności jest wyjątkowo niski u dzieci poniżej 9 roku życia, natomiast wśród dorosłych jest wyższy wśród mężczyzn niż kobiet [4, 5, 6, 7, 8, 9].

Sposoby walki z pandemią

W obliczu pandemii COVID-19 podjęto liczne działania zmierzające do ograniczenia rozprzestrzeniania się choroby i minimalizacji ryzyka wystąpienia powikłań wywołanych przez zarażenie wirusem SARS-CoV-2. Istotnym wyzwaniem dla rządów poszczególnych państw było podjęcie działań mających na celu m.in. utrzymania wydolności systemów ochrony zdrowia w celu utrzymania zdolności do udzielenia pomocy pacjentom wymagającym hospitalizacji. Stąd w ciągu ostatniego roku byliśmy świadkami nakładania różnych ograniczeń i obostrzeń. Polegały one m.in. na izolacji społeczeństw (w tym całkowitych, tzw. pełnych lockdownów w wybranych krajach), nakazu poruszania się z zasłoniętymi ustami i nosem przy wykorzystaniu maseczki czy utrzymywania podwyższonego standardu higienicznego, zwłaszcza w zakresie mycia i dezynfekcji rąk.

Spośród różnych zastosowanych podejść przeciwdziałania pandemii model izolacji wraz z oczekiwaniem na osiągnięcie odporności zbiorowiskowej (odporności populacyjnej, stadnej lub grupowej) w sposób naturalny, czyli przez wytworzenie przeciwciał wskutek kontaktu z patogenem, nie przyniósł spodziewanych efektów. Przykładem europejskiego państwa, które wybrało taką strategię, jest Szwecja. Rząd Szwecji od początku pandemii nie wprowadzał surowych obostrzeń, a jedynie zalecenia (m.in. zachęty do noszenia maseczek i pozostania w domu), jak również nie zdecydował się na politykę wprowadzania lockdownów poszczególnych branż, m.in. gastronomicznej i rozrywkowej. Wskutek tego Szwecja stała się swojego rodzaju symbolem alternatywnego podejścia do pandemii w odróżnieniu od większości państw europejskich. Jednakże obserwacja doświadczeń szwedzkich wskazuje, że model ten nie osiągnął w pełni planowanych założeń. Po początkowym, obiecującym zbliżeniu się do progu wytworzenia oporności zbiorowiskowej we wrześniu 2020 roku w następnych miesiącach obserwowano gwałtowny wzrost zdiagnozowanych przypadków COVID-19. Ponadto uwagę zwraca fakt istotnie większej ilości ofiar śmiertelnych (nawet 10-krotnie wyższej) wśród obywateli Szwecji w porównaniu do krajów sąsiadujących, Norwegii i Finlandii. Wydaje się więc, że przyjęcie kontrowersyjnej strategii z jednej strony umożliwiło funkcjonowanie w czasach pandemii w warunkach większej normalności pod względem społecznym, jak i bez istotnego wpływu na gospodarkę, jednakże nie skutkowało opanowaniem sytuacji epidemiologicznej.

Prace nad szczepionką

Jest to wyraźny sygnał, że nabycie odporności populacyjnej oraz ochrona osób z grup ryzyka narażonych na wystąpienie poważnych powikłań wskutek zakażenia SARS-CoV-2 będzie możliwe przy wykorzystaniu szczepień ochronnych. Nie dziwi więc fakt, że od początku pandemii rozpoczęto prace nad opracowaniem preparatu szczepionkowego, który mógłby przeciwdziałać zarówno zachorowaniom, jak i dalszej transmisji koronawirusa przez osoby zakażone. Przewidywania większości ekspertów zakładają utrzymywanie się stanu pandemii do momentu nabycia odporności przez minimum 60% społeczeństwa, niezależnie czy stanie się to na drodze naturalnej, przez przechorowanie, czy też poprzez zaszczepienie. Zakłada się, że po osiągnięciu tego pułapu odporności zmagania z COVID-19 przybiorą charakter walki podobny do tych obserwowanych przy innych sezonowych chorobach zakaźnych ludzi, jak np. grypa sezonowa [10, 11, 12].

Dzięki poznaniu pełnej sekwencji genetycznej SARS-CoV-2 niemalże od początku 2020 roku możliwe stało się rozpoczęcie badań nad opracowaniem skutecznej i bezpiecznej szczepionki przeciwko COVID-19. Obecnie badaniom na różnym etapie zaawansowania objętych jest 258 preparatów, mogących docelowo stanowić gotową szczepionkę przeciwko SARS-CoV-2, a 76 z nich poddawanych jest ocenie skuteczności i bezpieczeństwa w badaniach klinicznych. Preparaty te różnią się między sobą zastosowanym podejściem technologicznym, stąd wśród nich wyróżnić można 11 szczepionek wektorowych, 9 szczepionek w technologii mRNA, 11 szczepionek w technologii DNA, 10 z dezaktywowanym wirusem oraz 24 opartych na technologii rekombinowanych białek. Aktualnie na terenie Unii Europejskiej do obrotu dopuszczono dwie szczepionki wyprodukowane w technologii mRNA (Comirnaty i Moderna) oraz jedną wektorową szczepionkę firmy AstraZeneca. Oprócz różnic w technologii produkcji poszczególne preparaty różnią się również sposobem przechowywania oraz skutecznością działania, co zostanie omówione w dalszej części artykułu.

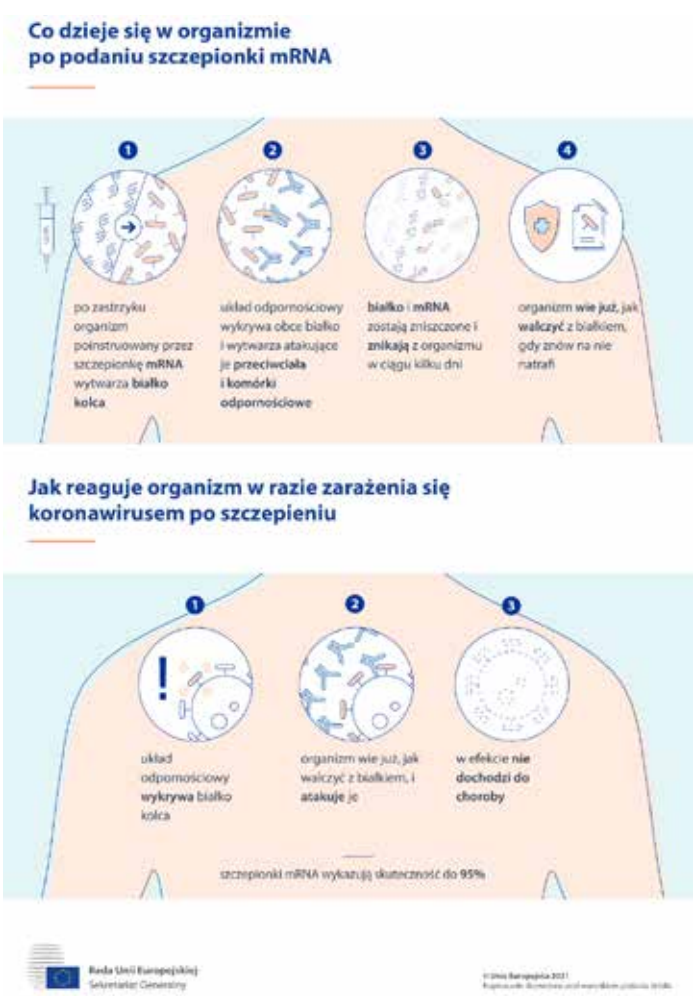
Opracowanie i wprowadzenie gotowego do użytku przez ludzi preparatu szczepionkowego w tak krótkim czasie było możliwe dzięki zastosowaniu procedury zastosowań awaryjnych EUL (ang. *Emergency Use Listing*), opracowanej przez Światową Organizację Zdrowia. Umożliwia ona dopuszczenie do użytku w trybie awaryjnym wybranego nielicencjonowanego preparatu leczniczego, takiego jak szczepionki czy leki,

na bazie oceny ryzyka stosowania, w przypadku wystąpienia poważnych zagrożeń dla zdrowia publicznego. Ma to na celu umożliwienie szybszego skorzystania z wybranych preparatów w związku ze zwolnieniem z obowiązku zastosowania standardowej procedury walidacyjnej trwającej minimum 210 dni. Procedura ta została zastosowana dla szczepionki Comirnaty opracowanej przez konsorcjum Pfizer/BioNTech w dniu 31.12.2020 r., co umożliwiło poszczególnym krajom wprowadzenie jej do użycia jako pierwszego preparatu szczepionkowego przeciwko COVID-19 [13, 14, 15, 16, 17].

Podstawowym zadaniem każdej szczepionki jest uodpornienie organizmu na patogen przez wprowadzenie do niego nieaktywnej odmiany tego patogenu bądź jego fragmentu (antygenu) i stymulacja mechanizmów odporności w taki sposób, aby pozyskać pamięć immunologiczną w przypadku kolejnej interakcji z danym patogenem. Zasadę działania szczepień przeciw COVID-19 oparto o tzw. szczytowe białko kolca, inaczej białko S (ang. *spike* – kolec). Ta glikoproteina (połączenie białka z resztami węglowodanowymi) znajduje się na powierzchni wirusa SARS-CoV-2 i odpowiada za interakcję z receptorem zachodzącą na powierzchni komórki gospodarza [18, 19].

Szczepionki mRNA

Jak wspomniano, wyścig o pierwszeństwo w opracowaniu preparatu szczepionkowego wygrało konsorcjum Pfizer/BioNTech, które 31 grudnia 2020 roku wprowadziło preparat o nazwie handlowej Comirnaty, będący pierwszym preparatem szczepionkowym przeciwko COVID-19, a jednocześnie nowatorską szczepionką wyprodukowaną w technologii mRNA. Technologia preparatu bazuje na zastosowaniu matrycowego kwasu rybonukleinowego mRNA, który przenosi informację genetyczną umożliwiającą powstanie białka. W szczepionkach opartych na technologii mRNA przeciwko COVID-19 stosuje się zmodyfikowaną cząsteczkę modRNA kodującą fragment glikoproteiny S koronawirusa SARS-CoV-2. W gotowym preparacie zmodyfikowane mRNA zamknięto wewnątrz lipidowych nanocząsteczkowych nośników, co umożliwia transport cząsteczki do komórki oraz ma na celu ochronę kwasu nukleinowego przed enzymatycznym rozkładem. Informacyjny kwas rybonukleinowy w sposób naturalny wykorzystywany jest w komórkach w celu produkcji białek poprzez przenoszenie informacji o nich do znajdujących się w cytoplazmie rybosomów, gdzie syntetyzowane są białka. Następnie enzymy, zwane rybonukleazami, degradują mRNA w komórkach, w wyniku czego powstają nukleotydy wykorzystywane przez komórkę w kolejnych syntezach kwasów nukleinowych. Z kolei zsyntetyzowane białko pełni funkcję antygenu pobudzającego odpowiedź odpornościową organizmu poprzez wytworzenie przeciwciał neutralizujących oraz stymulujących produkcję limfocytów T [20, 21] (rycina 2).



Rycina 2. Schemat działania szczepionki mRNA (źródła: https://www.consilium.europa.eu/pl/infographics/covid-19-mrna-vaccine/)

Drugą, obok Comirnaty, szczepionką opracowaną w technologii mRNA jest preparat o nazwie kodowej mRNA-1273 opracowany przez amerykańskie przedsiębiorstwo biotechnologiczne Moderna. Szczepionka ta, po uzyskaniu pozytywnej opinii Europejskiej Agencji Leków, została dopuszczona do użytku na terenie Unii Europejskiej 6 stycznia 2021 r. Zasada działania szczepionki jest podobna do szczepionki Comirnaty, bowiem opiera się na podaniu cząsteczek mRNA, umieszczonych wewnątrz nanocząstek lipidowych kodujących białko kolca (S) wirusa SARS-CoV-2 [22, 23].

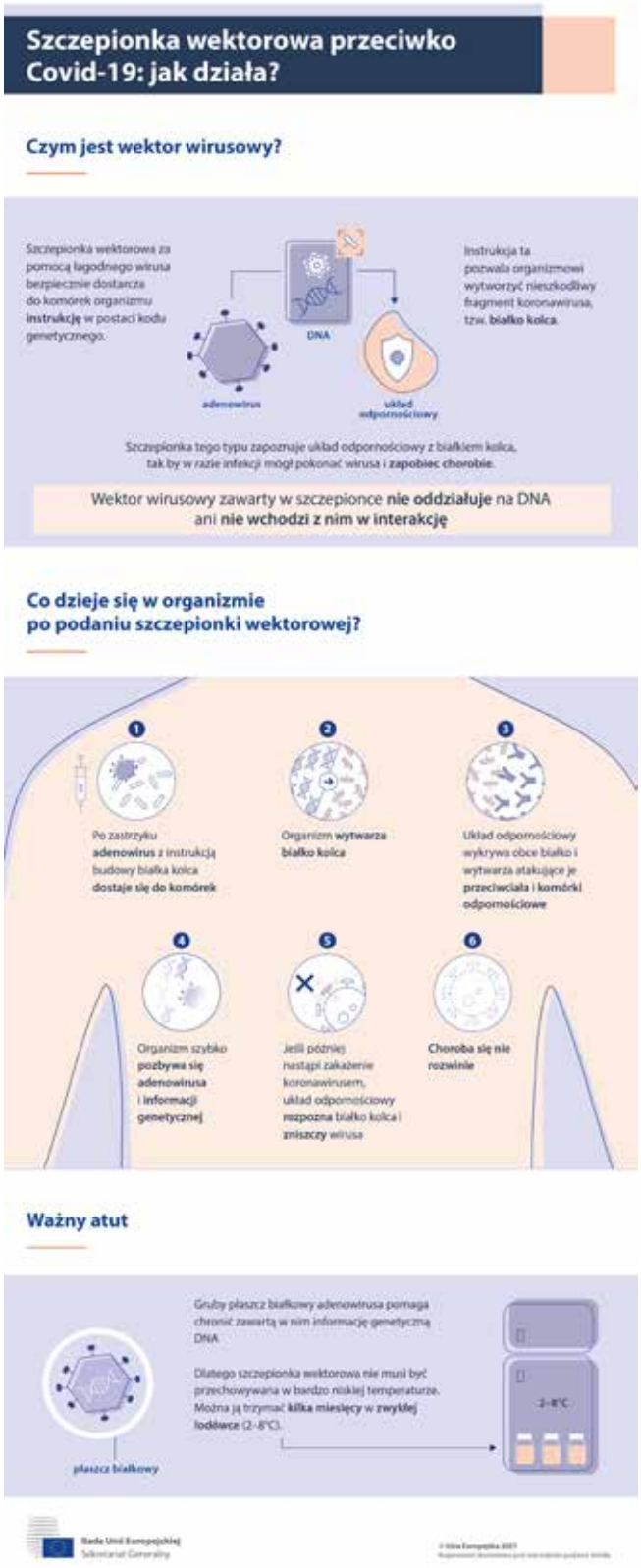
Oba preparaty szczepionkowe bazują na tej samej technologii mRNA, jednakże nie są identyczne pod względem budowy lipidowego nośnika nanocząsteczkowego. Czynnikiem różnicującym preparaty jest sposób przechowywania, który ze względów logistycznych przemawia na korzyść preparatu Moderny. Oba preparaty podaje się w postaci iniekcji domięśniowej w dwóch dawkach w odstępie 21 dni (Comirnaty) lub 28 dni (Moderna). Wszystkie preparaty szczepionkowe mRNA wymagają podania dwóch dawek w określonych odstępach czasu w celu uzyskania pełnej odporności. Zaznaczyć należy, że oba preparaty są nadal poddawane ocenie skuteczności w badaniach klinicznych, jednakże najnowsze dane wskazują, że ich skuteczność wynosi 95% (w przypadku szczepionki Pfizera), i ok. 94,5% (szczepionka Moderny). Comirnaty zapewnia częściową ochronę po 12 dniach

od otrzymania pierwszej dawki, natomiast pełną ochronę uzyskuje się po 7 dniach od otrzymania drugiej dawki. Z kolei preparat Moderny zapewnia częściową ochronę 14 dni po pierwszej dawce, a pełną – 14 dni po otrzymaniu drugiej dawki [24, 25].

W zaawansowanej fazie badań nad skutecznością znajduje się kolejny preparat szczepionkowy oparty o technologię mRNA biotechnologicznej spółki CureVac. Miałaby to być czwarta dopuszczona szczepionka przeciwko COVID-19 w Unii Europejskiej. Interesującą różnicą w odniesieniu do omówionych wcześniej preparatów jest fakt znacznie niższej zawartości RNA w preparacie CureVac wynoszącej 12 mikrogramów wobec 30 mikrogramów RNA w preparacie Pfizera oraz 100 mikrogramów RNA w preparacie Moderny, co umożliwia wyprodukowanie większej ilości dawek tego preparatu. Ponadto preparat ten będzie mógł być przechowywany w warunkach chłodniczych (5°C), co znacznie ułatwia dystrybucję i logistykę postępowania z preparatem w porównaniu do poprzednich preparatów wymagających przechowywania w warunkach mroźniczych, a więc w zamrażarkach. Szczepionka ta jest na etapie trzeciej, finalnej fazy badań i w niedługim czasie zostanie dopuszczona do użytku [26].

Szczepionki wektorowe

Szczepionki wytwarzane w tej technologii wykorzystują fragmenty innych wirusów w celu wywołania odpowiedzi immunologicznej przeciwko konkretnemu patogenowi. W przypadku preparatu szczepionkowego o nazwie kodowej AZD1222, który powstał we współpracy z Uniwersytetem Oxfordzkim, w celu pobudzenia odpowiedzi immunologicznej organizmu wykorzystywany jest fragment niezdolnego do replikacji szympansiego adenowirusa, niepowodującego zakażeń u ludzi. Cząsteczka wirusa pełni w tym przypadku funkcję wektora, czyli swoistego nośnika, w który wbudowany jest materiał genetyczny białka S (DNA) koronawirusa SARS-CoV-2. Działanie tego typu szczepionek niejako naśladuje infekcję wirusem SARS-CoV-2, bowiem do organizmu trafia materiał genetyczny wirusa wywołujący odpowiedź komórkową oraz wytworzenie przeciwciał, ale bez zagrażających życiu skutków ubocznych (rycina 3).



Rycina 3. Schemat działania szczepionki wektorowej (Źródło: https://www.consilium.europa.eu/pl/infographics/covid-19-viral-vector-vaccines/)

Z najnowszych danych wynika, że preparat ten, dopuszczony w dniu 29.01.2021 r. do obrotu w całej Unii Europejskiej, charakteryzuje 60-procentowa skuteczność po podaniu dwóch dawek. Zaobserwowano jednak, że skuteczność po podaniu drugiej dawki jest większa w przypadku wydłużenia okresu pomiędzy dawkami nawet do 12 tygodni. Należy podkreślić, że badania kliniczne skuteczności szczepionki są kontynuowane, dotyczy to również skuteczności stosowania preparatu u pacjentów powyżej 55 roku życia [27].

Kontrowersje dotyczące stosowania szczepień przeciwko COVID-19

Jedną z najczęściej spotykanych wątpliwości przemawiających na niekorzyść przyjęcia szczepienia przeciwko COVID-19 są obawy dotyczące zbyt krótkiego czasu opracowania tych preparatów oraz braku wystarczającej liczby badań dotyczących bezpieczeństwa stosowania i ewentualnych skutków ubocznych. Podkreślić należy, iż pomimo rekordowego tempa opracowania i wprowadzenia szczepień do użytku nie pominięto żadnych standardowych procedur obowiązującego kilkuetapowego schematu badań preparatów szczepionkowych. Inne obawy dotyczą ryzyka

wystąpienia odczynów poszczepiennych o różnym nasileniu. Dotychczasowe dane uzyskane na podstawie badań klinicznych i systematycznego monitorowania osób zaszczepionych wskazują, że obejmują one zazwyczaj bóle w miejscu podania, ból głowy i mięśni, zmęczenie oraz dreszcze. Objawy te na ogół mają lekki bądź umiarkowany przebieg i występują głównie po podaniu drugiej dawki. Równie często poruszaną kwestią jest brak wiedzy dotyczącej długofalowych skutków przyjęcia szczepionek przeciwko COVID-19, jak również problem ograniczeń wiekowych, w tym brak szczepień dla młodszej grupy wiekowej, a więc pacjentów poniżej 16 roku życia.

Podsumowanie

Pandemia COVID-19, wywołana przez wirusa SARS-CoV-2, stanowi poważne wyzwanie dla systemów opieki zdrowotnej, wywołując potężne skutki społeczne i ekonomiczne na całym świecie. Dotychczasowy jej przebieg wskazuje na to, że jedynym sposobem ograniczenia nowych zakażeń i zmniejszenia ilości ofiar śmiertelnych jest stosowanie szczepień ochronnych. Wraz z dopuszczeniem ich do stosowania na początku obecnego roku staliśmy się świadkami nowego otwarcia w zakresie profilaktyki szczepiennej z wykorzystaniem opracowanych w niespotykanym dotąd tempie innowacyjnych preparatów powstałych w oparciu o nowoczesne osiągnięcia naukowe w zakresie biotechnologii. Przykład Izraela, kraju o prawie 40-procentowej wyszczepialności, w którym odnotowano znaczący spadek zakażeń SARS-CoV-2 i liczby hospitalizacji wśród zaszczepionych osób, wydaje się potwierdzać skuteczność stosowania szczepień ochronnych w walce z największą pandemią XXI wieku. Istnieje potrzeba prowadzenia dalszych obserwacji i badań dotyczących zarówno skuteczności prowadzonych szczepień, jak i bezpieczeństwa ich stosowania, również w perspektywie długofalowej.

mgr Katarzyna Skuza
kpt. dr Tomasz Lepionka

O AUTORACH



mgr Katarzyna Skuza

Absolwentka Wydziału Chemii UMCS na kierunku chemia ze specjalnością środki bioaktywne i kosmetyki (2015–2018 r.) oraz chemia materiałowa (2018-2020 r.) w Lublinie. Zawodowo związana z Pracownią Bakteriologii jako specjalista inżynieryjno-techniczny w Ośrodku Diagnostyki i Zwalczania Zagrożeń Biologicznych w Puławach.



kpt. dr Tomasz Lepionka

Absolwent Wydziału Farmacji Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego; magister farmacji (2014), doktor nauk medycznych i nauk o zdrowiu w dyscyplinie „nauki farmaceutyczne" (2019). Służbę wojskową pełnił w Centrum Reagowania Epidemiologicznego Sił Zbrojnych RP oraz w Pracowni Higieny Żywności i Żywienia Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii. Od 2020 roku zawodowo związany z Pracownią Bioaerozoli Ośrodka Diagnostyki i Zwalczania Zagrożeń Biologicznych w Puławach.

Piśmiennictwo:

Saunders-Hastings P. R, Krewski D.: Reviewing the history of pandemic influenza: understanding patterns of emergence and transmission. Pathogens, 2016, 5(66).

Johnson N. P. A. S.: Updating the Accounts: Global Mortality of the 1918–1920 „Spanish" Influenza Pandemic. Bulletin of the History of Medicine, 2002, 76(1): 105–115.

Pancer K.: Pandemiczne koronawirusy człowieka – charakterystyka oraz porównanie wybranych właściwości HCoV-SARS i HCoV-MERS. Postępy Mikrobiologii, 2018, 57(1): 22-32.

Worldwide reduction in MERS cases and deaths since 2016. https://www.who.int/emergencies/mers-cov/worldwide-reduction-in-mers-cases-and-deaths-since-2016/en/ [dostęp: 03.03.2021 r.].

Guo Y.G. i wsp.: The origin, transmission and clinical therapies on coronavirus disease 2019 (COVID-19) outbreak – an update on the status, Military Medical Research, 2020, 7(1): 11, DOI: 10.1186/s40779-020-00240-0.

Chen J.: Clinical progression of patients with COVID-19 in Shanghai, China. Journal of Infection, 2020, DOI: 10.1016/j.jinf.2020.03.004.

Frieden T. R, Lee Ch. T.: Early Release – Identifying and Interrupting Superspreading Events–Implications for Control of Severe Acute Respiratory Syndrome Coronavirus 2. Emerging Infectious Diseases Journal –CDC, 2020, 26(6), DOI: 10.3201/eid2606.200495.

Coronavirus Age, Sex, Demographics (COVID-19) – Worldometer, www.worldometers.info [dostęp: 2020-03-26]

Cao Q. i wsp.: SARS-CoV-2 infection in children: Transmission dynamics and clinical characteristics, Journal of the Formosan Medical Association, 2020, 119(3): 670–673, DOI: 10.1016/j.jfma.2020.02.009

Gotkowska J.: Szwecja: mniej restrykcyjna strategia walki z pandemią, OSW, www.osw.waw.pl. [dostęp 05.03.2020].

Gołąb J., Jakóbisiak M., Lasek W.: Immunologia. PWN, 2002, 358–371.

Stanowisko 7. Zespołu ds. COVID-19 przy Prezesie PAN: Szczepienie jest jedynym racjonalnym wyborem, dzięki któremu będziemy mogli szybciej wyjść z pandemii. https://informacje.pan.pl/index.php/informacje/materialy-dla-prasy/3210-stanowisko-7-zespolu-ds-covid-19-przy-prezesie-pan-szczepienie-jest-jedynym-racjonalnym-wyborem-dzieki-ktoremu-bedziemy-mogli-szybciej-wyjsc-z-pandemii

World Health Organization: Draft landscape of COVID-19 candidate vaccines. World Health Organization. https://www.who.int/publications/m/item/draft-landscape-of-covid-19-candidate-vaccines [dostęp 02.03.2021 r.].

Chen W, Zhu FC.: Challenges in the Development of a Vaccine Against COVID-19. Engineering (Beijing), 6(10), 2020, 1067-1069. doi: 10.1016/j.eng.2020.08.012. 2020 Sep 14

World Health Organization: Interim recommendations for use of the Pfizer–BioNTech COVID-19 vaccine, BNT162b2, under emergency use listing: interim guidance, World Health Organization, 2021, https://apps.who.int/iris/handle/10665/338484 [dostęp 02.03.2021 r.]

Emergency use listing, https://www.who.int/teams/regulation-prequalification/eul [dostęp 02.03.2021 r.]

WHO issues its first emergency use validation for a COVID-19 vaccine and emphasizes need for equitable global access, https://www.who.int/news/item/31-12-2020-who-issues-its-first-emergency-use-validation-for-a-covid-19-vaccine-and-emphasizes-need-for-equitable-global-access [dostęp 02.03.2021 r.].

Gołąb J., Jakóbisiak M., Lasek W., Stokłosa T.: Immunologia, PWN, 2017.

Pyrć K.: Ludzkie koronawirusy, Postępy Nauk Medycznych, 2015, 28(4B).

Polack F.P., Thomas S.J., Kitchin N. i wsp.: Safety and efficacy of the BNT162b2 mRNA Covid-19 vaccine. The New England Journal of Medicine, 2020, 383: 2603–15.

Pardi N., Hogan M.J., Porter F.W., Weissman D.: mRNA vaccines — a new era in vaccinology. Nature Reviews Drug Discovery, 2018, 17: 261–79.

Jackson L.A., Anderson E.J., Rouphael N.G. i wsp.: An mRNA Vaccine against SARS-CoV-2 – Preliminary Report. New England Journal of Medicine, 2020, 383: 1920–1931.

Castells M.C., Phillips E.J.: Maintaining safety with SARS-CoV-2 vaccines. New England Journal of Medicine, 2020, DOI: 10.1056/NEJMra2 035 343.

Baden L.R., El Sahly H.M., Essink B. i wsp.: COVE Study Group. Efficacy and Safety of the mRNA-1273 SARS-CoV-2 Vaccine. New England Journal of Medicine, 2021, 384(5): 403–416. doi: 10.1056/NEJMoa2035389.

Polack F.P., Thomas S.J., Kitchin N. i wsp.: C4591001 Clinical Trial Group. Safety and Efficacy of the BNT162b2 mRNA Covid-19 Vaccine. New England Journal of Medicine, 2020, 383(27): 2603-2615. doi: 10.1056/NEJMoa2034577.

EMA starts rolling review of CureVac's COVID-19 vaccine (CVnCoV). https://www.ema.europa.eu/en/news/ema-starts-rolling-review-curevacs-covid-19-vaccine-cvncov [dostęp: 01.03.2021 r.].

Voysey M., Clemens S.A.C., Madhi S.A. i wsp.: VOYSEY, Merryn, et al. Safety and efficacy of the ChAdOx1 nCoV-19 vaccine (AZD1222) against SARS-CoV-2: an interim analysis of four randomised controlled trials in Brazil, South Africa, and the UK. The Lancet, 2021, 397(10269): 99-111.

THE SKY IS NO LIMIT!

Studenckie Koło Naukowe Anglistów zostało założone w 2010 roku, a pierwsze spotkanie odbyło się 17 marca, czyli w dniu św. Patryka, patrona Irlandii. Podaję do wiadomości, że nie, nie piliśmy piwa, jak często i gęsto robią to w tym dniu Irlandczycy, ale też było wesoło ☺.

Opiekunowie Koła (wówczas: Daniel Sawczuk, Anna Kalbarczyk, Damian Kulawiec) przygotowali prezentację dotyczącą różnic między brytyjskim i amerykańskim poczuciem humoru. W tej luźnej atmosferze zaprezentowaliśmy statut, logo, cele i proponowany program Koła. Zapisało się ok 40 osób – wybraliśmy studencką Radę Koła i tak to się zaczęło.

Logo Koła (autorstwa Anny Kalbarczyk) oddaje istotę naszych spotkań – ma być naukowo, kulturowo, ale przede wszystkim kreatywnie, z dystansem i na wesoło. Karykatura amerykańskiej Statuy Wolności z głową brytyjskiego aktora Rowana Atkinsona (w Polsce znanego przede wszystkim z komediowej roli Jasia Fasoli, ang. *Mr Bean*) odzwierciedla towarzyszącą nam atmosferę. Nie znaczy to jednak, że tylko żartujemy. Nasze podstawowe cele brzmią następująco:

- pogłębianie wiedzy filologicznej członków Koła;
- pogłębianie wiedzy członków Koła na temat krajów anglosaskich, ich kultury, historii, literatury, języka;
- rozbudzanie zainteresowań pracą naukową i badawczą, twórczą, samokształceniową i popularyzatorską w środowisku studenckim;
- umożliwienie wymiany doświadczeń i prezentowania wyników prac badawczych studentów Neofilologii PSW;
- integracja środowiska studentów ze specjalności Filologia angielska,
- promocja Uczelni i kierunku Filologia, specjalność Filologia angielska wśród lokalnej społeczności, w szczególności młodzieży licealnej.



STUDENCKIE KOŁO NAUKOWE ANGLISTÓW

Nasze pierwsze doświadczenia naukowe zdobyliśmy dwa miesiące po założeniu Koła. W maju 2010 odebraliśmy nasze delegacyjne diety i wyruszyliśmy samochodem do Tarnobrzegu na II Ogólnopolską Sesję Kół Naukowych, gdzie studenci Anna Szawkało i Jakub Piech zaprezentowali nasz artykuł pt. *Amatorskie tłumaczenia z języka angielskiego a sztuka przekładu w świecie mediów XXI wieku*. Badania ankietowe w oparciu o przeprowadzone przez nas lekcje pokazowe udowodniły, że tego typu działania podnoszą świadomość uczniów o typach błędów, które mogą oni napotkać w napisach filmowych przygotowanych przez amatorskich tłumaczy na potrzebę popularnego wówczas formatu odtwarzania filmów obcojęzycznych divix. Interakcyjne fragmenty lekcji z zadaniem na rozpoznawanie błędów zaprezentowane na Konferencji spotkały się z dużym zainteresowaniem widowni, w tym przewodniczącego sekcji. W drodze powrotnej zwiedziliśmy Sandomierz – ojca Mateusza jednak nie spotkaliśmy ☺.

Ostatnio uczestniczyliśmy w Międzynarodowej Konferencji Praktyczno-Naukowej pt. *Wymiana doświadczeń i dobrych praktyk we współpracy transgranicznej* organizowanej w naszej Uczelni w lutym 2020 r. i zaprezentowaliśmy przygotowany wspólnie referat pt. *Brexit – what does it mean for Polish residents and tourists?* W roli prelegentów wystąpili Emilia Kościuk i Marcin Nasiłowski. Było to jedyne wystąpienie w języku angielskim, obejmowało więc również tłumaczenie kluczowych fragmentów na język polski. Słuchacze mogli dowiedzieć się o przyczynach wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej, czym jest okres przejściowy, o potencjalnych ograniczeniach i zachowanych przywilejach dotyczących np. podróżowania w celach turystycznych i biznesowych, podejmowania pracy i studiów, uznawania umów i dokumentów, tj. prawa jazdy, dowodu osobistego, paszportu, ubezpieczenia zdrowotnego, świadczeń społecznych czy ofert roamingowych, oraz o systemie osiedleńczym dla obywateli Unii, którzy chcą pozostać na wyspach po Brexicie. W mojej nieskromnej ocenie studenci (wówczas I roku) spisali się wyśmienicie. Tak jak w powyższym przypadku referat doczekał się publikacji. Po sugestiach recenzenta tytuł został zmieniony na *Brexit and its implications for Polish residents and tourists*. Wprowadzanie studentów w świat konferencji i publikacji naukowych to czasochłonny, ale przynoszący wiele satysfakcji proces.

Działalność kulturalno-dydaktyczna Koła jest możliwa dzięki współpracy ze szkołami z powiatu bialskiego. Od 11 lat odbywają się cykliczne lekcje pokazowe w lokalnych szkołach i przedszkolach z wykorzystaniem nowych technologii i/lub zastosowaniem technik inscenizacyjnych i odgrywania ról (ang. *role-play*). Oczywiście lekcje prowadzone są w języku angielskim. W przygotowanie i realizację każdej

lekcji zaangażowanych jest zazwyczaj od kilku do kilkunastu członków Koła (uczestnicy burzy mózgów, pomoc edytorska, pomoc techniczna, fotoreporter, narrator, prezenterzy, aktorzy, poprzebierani statyści itp.). Mogę też liczyć na wsparcie Opiekuna pomocniczego Koła, którym od 2013 roku jest dr Barbara Struk. Każdą zaplanowaną lekcję staramy się przećwiczyć we własnym gronie w trakcie spotkań Koła. Niektóre lekcje przyjmują bardziej standardowy charakter ze studentami w roli nauczycieli, aczkolwiek zawsze staramy się włączyć jakieś elementy charakteryzacji czy wykorzystać rekwizyty w klasie. Towarzyszy nam też założenie, by dotrzeć do uczniów w różnych grupach wiekowych. Mamy się czym pochwalić ☺.

Wśród zajęć adresowanych do młodzieży szkolnej warto wymienić lekcje tłumaczeniowe poświęcone wybranym typom błędów tłumaczeniowych czy tłumaczeniom audiowizualnym w oparciu o filmy *Shrek*, *Pingwiny z Madagaskaru*, *Mocna kawa wcale nie jest taka zła*. Lekcje zostały przeprowadzone w KLO, I LO, II LO, IV LO, ZSZ nr 1 w Białej Podlaskiej. Innym typem lekcji były teleturnieje i *talk shows* jak na przykład lekcja pt. *Decyzja należy do ciebie (*ang. *Decision is up to you*). wzorowana na telewizyjnym programie rozrywkowym, gdzie goście w studio (tu: w klasie) słuchali historii z życia nastolatka, a w chwili dylematu życiowego wypowiadali się, jak zachowaliby się na jego miejscu i dlaczego. Decydowała większość głosów, a przed podjęciem decyzji można było wysłuchać głosów ekspertów (tu: członkowie Koła przebrani za gwiazdę rocka, psychologa i duchownego). Każda decyzja miała swoje skutki i goście w studio mogli wysłuchać, jak potoczą się kolejne losy bohatera. Z kolei w trakcie lekcji na wzór teleturnieju *Milionerzy* (ang. *Game show: Who wants to be a millionaire)* klasy podzielone były na dwie drużyny, a liderowali im studenci z Koła Anglistów przebrani odpowiednio za księdza i gwiazdę rapu. Liderzy poszczególnych drużyn w charakterystyczny dla siebie sposób doradzali i zagrzewali do dyskusji swoich podopiecznych. Wyświetlanym na ekranie pytaniom i opcjom odpowiedzi towarzyszył typowy dla teleturnieju podkład dźwiękowy. Uszczypliwy prowadzący, telefon do podstawionego przyjaciela (w trybie głośnomówiącym) w wykonaniu liderów grup, studenci „cieszynki" z banerami APPLAUSE po każdej poprawnie udzielonej odpowiedzi to tylko niektóre ze sposobów uatrakcyjnienia lekcji, tak by oprócz sprawdzania swojej wiedzy i umiejętności komunikacyjnych w języku angielskim uczniowie mogli się dobrze bawić i dobrze nas zapamiętać.

Pamiętając o dzieciach w wieku szkolnym, przygotowaliśmy lekcję pt. *Unusual sports in Britain* zaprezentowaną na Uniwersytecie Dziecięcym PSW w Białej Podlaskiej (2014) czy też współtworzyliśmy Dzień Języka Angielskiego w Multicentrum Biblioteki Barwna w Białej Podlaskiej, prowadząc zajęcia kulturowe *Wielka Brytania z przymrużeniem oka* (2015). Wśród kolejnych propozycji możemy wymienić lekcję pt. *Henry VIII and his wives* czy też zajęcia z cyklu *Czytamy dzieciom* po angielsku: *Little Red Riding Hood*, *Three Little Pigs*, które odbyły się w SP nr 1, SP nr 5 i Szkole Społecznej w Białej Podlaskiej. Najmłodsi zaś mogli uczestniczyć w lekcjach pt. *Hello reindeer* czy *Baby shark* w Przedszkolu Samorządowym nr 14, Przedszkolu „Kraina Uśmiechu" czy Żłobku „Zielony Słonik" w Białej Podlaskiej.

Wielu studentów PSW skrywa różne talenty, a nasze Koło daje im możliwość, by je zaprezentować szerszej publice w trakcie organizowanych przez nas eventów na terenie Uczelni. Konkurs Recytatorski (2011), Świąteczne Karaoke czy też PSW Got Talent Show (2014–2017,



Gra o indeks 2017 r. – wręczenie nagród



Konferencja 2020 r.

2019) to szansa dla wszystkich studentów, by pokazać swoje talenty wokalne, muzyczne, artystyczne, taneczne, literackie, kabaretowe czy sportowe – pod jednym warunkiem – trzeba rozumieć i komunikować się w języku angielskim, gdyż takiego używają zarówno prowadzący konferansjerzy (tu: opiekun i członek Koła), jak i konkursowe jury (tu: studenci przebrani za np. krytyka muzycznego, gwiazdę muzyki i stylistę). Zwycięzcom konkursu przyznawane są nagrody ufundowane przez władze Uczelni, a dodatkową atrakcją bywają występy wykładowców i pracowników administracji PSW lub zaproszonych gości z zewnątrz. Zwyczajem stało się też wspólne odśpiewanie od jednej do kilku anglojęzycznych piosenek. Imprezy tego typu to podładowanie baterii przed zbliżającą się sesją egzaminacyjną.

Koło Anglistów włącza się również w działalność promocyjną na rzecz Uczelni, a zwłaszcza kierunku Filologia, specjalność: Filologia angielska. Oprócz wspomnianych wyżej lekcji pokazowych Opiekun i członkowie Koła włączali się we współtworzenie treści konkursowych i/lub prace Komisji Konkursowych w lokalnych szkołach. Oto konkursy z naszym udziałem: Gimnazjalny Konkurs Wiedzy o Kulturze Brytyjskiej – „Przez Kulturę do Języka" (2011), Międzyszkolny Konkurs Językowy „Check Your English" (2017–2019), English Recitation Contest (2014–2019), Międzyszkolny Konkurs Piosenki Anglojęzycznej (2015–2017). Stałym punktem promocji stało się też organizowanie corocznego Konkursu GRA O INDEKS w trakcie Dni Otwartych PSW oraz Bialskiego Konkursu Wiedzy o Kulturze i Historii Krajów Anglosaskich (2010–2019). Oba konkursy zorientowane są na młodzież szkół ponadpodstawowych, w obu przypadkach na laureatów czekają atrakcyjne, ufundowane przez władze Uczelni nagrody książkowe lub produkty multimedialne ułatwiające naukę języka angielskiego. Obu konkursom towarzyszą lekcje pokazowe dla zaproszonych gości. Konkurs GRA O INDEKS jest jednocześnie przepustką do studiowania Filologii angielskiej PSW z pominięciem opłaty rekrutacyjnej. Wśród uczestników i laureatów ww. konkursu znaleźli się później nie tylko studenci naszej filologii, ale również członkowie Koła☺.

Promocja wykraczająca poza mury naszej Uczelni, jak również sięgająca dalej niż lokalne szkoły, to aktywność online. Nasi studenci wraz ze studentami Filologii rosyjskiej włączyli się w dzieło pisania i tłumaczenia artykułów na język polski, angielski i rosyjski, tak by przybliżyć czytelnikom ukraińskiego portalu internetowego www.studentportal.pl kulturę i realia życia w Polsce w ramach cyklu „Oczami studenta". W ten sposób, przy udziale Jakuba Hrycia, Agnieszki Korgol i Weroniki Piotrowicz, powstały artykuły o Bożym Narodzeniu (2019) i Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy (2020). Język angielski to *lingua franca* naszych czasów, stąd też pomysł, by stworzyć KĄCIK ANGLISTY w „Bialskim Przeglądzie Akademickim", w którym prezentowane w języku angielskim doświadczenia studentów PSW oraz opracowane



Majówka PSW 2012 r.

glosariusze i ćwiczenia językowe pomogą czytelnikom podszlifować ich sprawności językowe oraz dowiedzieć się czegoś interesującego. Artykuł na kolejnej stronie pt. *Culture Shock* jest tego przykładem. Jeśli chcesz się dowiedzieć, jak to jest wrócić do Polski na studia po wielu latach życia za granicą, zachęcam do lektury.

Obecnie, gdy w dobie COVID-19 edukacja funkcjonuje głównie w trybie online, wykorzystujemy dostępne rozwiązania i nie poddajemy się – nadal realizujemy naszą misję i cele. Członkowie naszego Koła nagrywają swoje prezentacje i filmiki promocyjne w sieci, pracujemy nad stworzeniem tik toków i wideoklipu, a w dniach 29–30.03. zrealizujemy inicjatywę pt. „Poczuj się jak student" adresowaną do wybranych klas IV LO im. Stanisława Staszica w Białej Podlaskiej. Będą to warsztaty online z zakresu zaadaptowanych treści programowych Filologii angielskiej PSW, prowadzone przez dydaktyków naszej Filologii oraz reprezentantów Koła.

Jak to się uda – a się uda – ruszamy dalej. *Nothing can stop us! The sky is no limit!*

mgr Daniel Sawczuk
Opiekun Koła



CULTURE SHOCK



What is it like to come back to Poland after 20 years of life and study in the UK? Well, what can I say? The answer is *culture shock*.

Culture shock defined by Oxford Dictionary is "the feeling of disorientation experienced by someone when they are suddenly subjected to an unfamiliar culture, way of life, or set of attitudes e.g. jet lag, altitude sickness; we struggle to get to grips with this, our first morning in South America".

As a British student who has come to do a bachelor`s degree in Poland and has experienced *culture shock* myself, I can share some observations on the differences between Poland and the UK in a few areas of life, such as:

- **National mood and attitude –** people from the UK will demonstrate their enthusiasm and friendliness instantly, by saying "Hello", "How are you my lovely / lovey?" to appear polite as part of general greeting, almost anywhere you go, or any building you enter e.g. retail shops, banks, National Health Service (NHS) etc.; while Polish will actually be "grumbling" focusing on the downsides of happenings – sadly enough, constant smile and a positive attitude do not occur here on a daily basis.
- **Charity donation –** in order to ask people for any donation for charity in the UK you need to do something physically as a founder of the idea; a great example was late Captain Sir Tom Moore, then 99 years old, who during the lockdown in 2020 aimed to walk around his garden 100 times by his 100th Birthday and set the goal to raise £1000. In fact, he raised around 33 million British Pounds for NHS. Polish people can be generous and donate for many kinds of charity, however the founder of the charity will not be required to do any sort of activity or whatsoever, unlike the British where an activity in charity actions is common e.g. cycling, running, swimming.
- **Cup of tea –** taking the stereotype of a builder in the UK making tea, the usual method involves a lot of stirring and prodding of the teabag to maximise the strength and then pouring milk into it. However, a cup of tea for Polish people means a kind of orangey colour plus a slice of lemon chucked in. It seems that the time of the tea bag soaking needs to be minimised – apparently, the idea is to drop it in and then instantly remove it in the shortest possible time. Another interesting fact is that tea with milk is called "bawarka" in Polish and it is especially recommended for breastfeeding mums.
- **British sandwich** will have two pieces of bread and something in between e.g. cheese and onion; the Polish will have "kanapka" which is one piece of bread and all the stuff on it, open to the public glaze.
- **Bus service –** it is very common in Britain to say "Thank you" to the bus driver after the ride, so the bus driver knows that someone appreciates the bus service; while Poles say nothing at all.

As a British student I have observed the Polish nation very attentively and I wonder: "Why do the Polish never smile?" They tend to look very serious. They actually never seem to be happy. Considering a typical English politeness of expression, it can be easily meant that "Polish are always grumpy." In fact, when the situation does not demand a smile, the expression on Polish faces is rather one of a grave concern. The Polish are very different in this regard and so I come to conclusion that it must be a historical stigma which is unfortunately firmly imprinted on Polish faces. For decades of repressions, the Polish unlearned how to smile just for the sake of smiling. Everything considered by the West as a great battle for freedom and political independence has left Polish with this stigma. The Polish cannot unconditionally enjoy without a reason just simply being cheerful. They are constantly on standby and ready for any lurking danger, unfairness or loss. The Polish stride through life with grumpy faces and drug yoke of the past. We live in a new reality and we are creating new national history. Let`s choose a smile, because the first impression is the last impression. Smile does not cost anything ☺

Kinga Owls © – PSW student

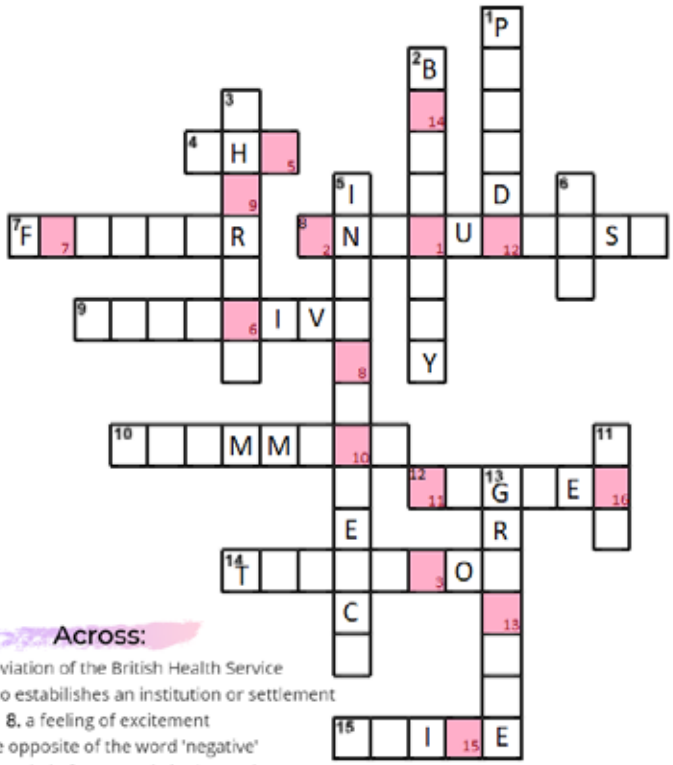
word	pronunciation	meaning	example
disorientation	/ˌdɪ.sɔː.ri.enˈteɪ.ʃən/	dezorientacja	At first there was nothing in Michael's face, only a vague disorientation.
subjected	/ˈsʌb.dʒekt/	poddany	This form of material doesn't subject easily.
attitude	/ˈæt.ɪ.tʃuːd/	nastawienie	I don't understand your attitude towards her.
jet lag	/ˈdʒet ˌlæg/	złe samopoczucie z powodu różnicy między strefami czasowymi	Every time I fly to the States, I get really bad jet lag.
altitude sickness	/ˈæl.tɪ.tʃuːd ˌsɪk.nəs/	choroba wysokościowa	For people working in the mountains, altitude sickness is an occupational hazard.
get to grips with something	/get tuː grɪps wɪð ˈsʌm.θɪŋ/	uporać się z czymś	You have to come to grips with the consequences.
bachelor`s degree	/ˌbætʃ.əl.ər dɪˈgriː/	licencjat	I got my bachelor's degree at the end of the last semester.
greeting	/ˈgriː.tɪŋ/	powitanie	They briskly exchanged greetings before starting the session.
grumbling	/ˈgrʌm.bəlɪŋ/	narzekanie, zrzędzenie	She spent the evening grumbling to me about her job.
stirring	/ˈstɜː.rɪŋ/	mieszanie	Can you take care of stirring the soup?
prodding	/prɒdɪŋ/	szturchanie	She prodded the cake with her fork to see if it was cooked.
breastfeeding	/ˈbrest.fiː.dɪŋ/	karmienie piersią	A good diet is essential during breastfeeding.
attentively	/əˈten.tɪv.li/	uważnie, z uwagą	The children sat listening attentively to the story.
politeness	/pəˈlaɪt.nəs/	grzeczność, uprzejmość	She smiled at the boy's politeness.
firmly	/ˈfɜːm.li/	mocno, pewnie, stanowczo	He said firmly that he wouldn't change his mind.
imprinted	/ɪmˈprɪnt/	odciśnięty, odbity	That look of grief would be imprinted on her mind forever.
unconditionally	/ˌʌn.kənˈdɪʃ.ən.əl.i/	bezwarunkowo	He thanked his mother for being unconditionally supportive.
lurk	/lɜːk/	czyhać, czaić się	Why are you lurking around in the hallway?
unfairness	/ʌnˈfeə.nəs/	niesprawiedliwość	When she said anything at all it was just to complain about the general unfairness of life.
stride	/straɪd/	chodzić zamaszystym krokiem	She attributes her record-breaking speed to the length of her stride.
yoke	/jəʊk/	jarzmo	They started a war against his yoke.

Read the article and the glossary and decide whether the statements are true or false.

1. Jet lag is the feeling of tiredness and confusion that people experience after making a long journey by plane to a place where the time is different from the place they left.
   T/F
2. Brits have a negative attitude towards other people and try to avoid small talk. T/F
3. It's common in the UK that if you want to donate you have to do something physically as a founder of the idea.
   T/F
4. The British tradition of making tea is no different from the Polish one. T/F
5. Polish people are known in the world for the fact that they smile often and have a cheerful attitude to life.
   T/F

Glossary

jet lag /dʒet læg/ - zmęczenie spowodowane różnicą czasu
altitude sickness /ˈæl.tɪ.tʃuːd ‘sɪk.nəs/ - choroba wysokościowa
struggle to /ˈstrʌg.əl tʊ/ - walczyć o...
get to grips /get tə grɪps/ - tu: uporać się
bachelor's degree/ˈbætʃ.əl.əz dɪˈgriː/ - licencjat
instantly /ˈɪn.stənt.li/ - natychmiast
retail shop /ˈriː.teɪl ʃɒp/ - sklep detaliczny
grumble /ˈgrʌm.bəl/ - narzekać, marudzić
occur /əˈkɜː/ - występują, zachodzą
aimed /eɪmd/ - skierowany, ukierunkowany
chuck (sth) in /tʃʌk ɪn/ - wrzucić coś do środka
attentively /əˈten.tɪv.li/ - uważnie
regard /rɪˈgɑːd/ - wzgląd (np. pod tym względem)
stigma /ˈstɪg.mə/ - stygmat, piętno
lurking /ˈlɜːkɪŋ/ - przyczajony, czający się
unfairness /ʌnˈfeə.nəs/ - nieuczciwość, niesprawiedliwość
burden /bɜːdn/ - ciężar



Across:

4. abbreviation of the British Health Service
7. a person who estabilishes an institution or settlement
8. a feeling of excitement
9. the opposite of the word 'negative'
10. you do it, for example in the pool
12. a unit of temperature
14. kind words the British say to the bus driver after the ride
15. a way to show others that you are happy

Down:

1. British currency
2. the date on which a person gets older
3. an institution set up to provide help to the needy
5. freedom from control or influence of others, the Polish have holiday on 11th November called the ..... Day
6. you carry your books there
11. the most popular drink in the UK
13. a dissatisfied person keeps doing it

HASŁO: ___ ___ ___ !_ ___ ___ ___ ___ ___ ___ ___ ___ ___ ___ ___ ___

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16

TRZEBA MIEĆ CZAS NA SAMOREALIZACJĘ

Wspomnienia doc. dr Danuty Nałęckiej, wieloletniej wykładowczyni bialskich uczelni – Akademii Wychowania Fizycznego i Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II.

Moje 55-letnie życie zawodowe związane było z pracą nauczycielską. Po ukończeniu filologii polskiej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim przez dwanaście lat uczyłam języka polskiego w szkołach różnego szczebla na terenie Lublina i Zamościa, gdzie mąż – Władysław Romanowski – pełnił funkcję Kierownika Studium Zaocznego UMCS.

Do Białej Podlaskiej przyjechałam w 1969 r. „za mężem", któremu Rektor UMCS – prof. Grzegorz Leopold Seidler – powierzył zadanie utworzenia Studium Nauczycielskiego i pełnienie funkcji kierownika tej placówki. Ja również podjęłam w niej pracę jako wykładowca. Zgodnie ze swoimi kwalifikacjami, prowadziłam zajęcia z kultury żywego słowa i literatury dla dzieci i młodzieży.

W 1970 roku szkoła została przekształcona w Filię Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Rektorem został doc. Erazm Wasilewski, a dziekanem mój mąż. Ja na szczęście mogłam dalej prowadzić, zgodnie z programem studiów, zajęcia z kultury żywego słowa. Jednak ta nowa sytuacja zmusiła mnie do przekwalifikowania się i dostosowania swoich kompetencji i umiejętności do profilu szkoły wychowania fizycznego. Dzięki pomocy prof. Teresy Wolańskiej i przychylności Rektora AWF w Warszawie, prof. Stefana Wołoszyna, ukończyłam specjalizację z rekreacji ruchowej. Realizację tego przedsięwzięcia ułatwiły mi moje wieloletnie zainteresowania aktywnością rekreacyjną i bogate doświadczenie w organizacji imprez turystycznych, głównie organizacji i prowadzenia kolonii letnich, obozów i wycieczek szkolnych.

Jako wykładowca ze specjalnością dyplomowanego instruktora rekreacji fizycznej mogłam pełnić funkcję kierownika Zakładu Rekreacji i prowadzić zajęcia z teorii i metodyki rekreacji oraz gier terenowych i zajęć kulturalno-rozrywkowych na obozach letnich i zimowych.

Pracę doktorską na temat „Rekreacyjna funkcja kolonii letnich – podstawowa forma wczasów dziecięcych" napisałam pod kierunkiem doc. Kazimierza Czajkowskiego. Uzyskanie stopnia doktora nauk o wychowaniu fizycznym umożliwiło mi pełnienie różnych funkcji w Uczelni, między innymi kierownika specjalizacji z rekreacji, prodziekana ds. studenckich, kierownika studiów zaoczonych oraz kierownika zakładu rekreacji.

Pracę zawodową zawsze wiązałam z działalnością społeczną dotyczącą aktywnego wypoczynku różnych grup społecznych. Dużą satysfakcję dawała mi praca w Towarzystwie Krzewienia Kultury Fizycznej. Jako założyciel i prezes Ogniska TKKF „Krzna" zgromadziłam wokół siebie ludzi z pasją i inwencją. Wśród nich znaleźli się: Urszula Parnicka, Krzysztof Piech, Jarosław Żbikowski, w późniejszych latach Małgorzata Parafiniuk i wielu innych.

Mieliśmy dużo pomysłów, ale zbyt mało funduszy na ich realizację. Ponieważ byłam członkiem Zarządu Głównego TKKF w Warszawie, udało mi się uzyskać wsparcie i pomoc w realizacji różnych przedsięwzięć,



Zebranie Klubu TKKF „Krzna"; grudzień 2005



Wycieczka słuchaczy Studium Turystyki i studentów PWSZ na Targi Turystyczne; Warszawa 2001

takich jak organizacja szkoleń, kursów instruktorskich, konferencji oraz imprez środowiskowych.

Działalność Ogniska „Krzna" miała głównie charakter praktyczny. Prowadziliśmy zajęcia sportowo-rekreacyjne na osiedlach mieszkaniowych, w zakładach pracy, w obiektach sportowych, na placach zabaw, np. zajęcia dla dzieci w tzw. „dołku" przy osiedlu „Zgoda" przy ulicy Spółdzielczej. Dużym zainteresowaniem cieszyły się imprezy rodzinne, okolicznościowe festyny, czwartkowe „biegi po zdrowie" i inne. Przez trzydzieści lat „Krzna" była jednym z głównych krzewicieli kultury fizycznej wśród mieszkańców Białej Podlaskiej.

Moja działalność społeczna, jak już wspomniałam, dotyczyła czynnego wypoczynku różnych grup społecznych, między innymi kobiet. Przez kilka lat byłam Prezesem Wojewódzkiego Oddziału Polskiego Stowarzyszenia Kobiet. Nie zapomnę inspirujących kontaktów z Ireną Szewińską, Zofią Żukowską, Haliną Szwarc i innymi członkiniami stowarzyszenia. Do dziś nie wiem, dlaczego ta działalność w Białej Podlaskiej tak szybko wygasła (trwała zaledwie dwa lata).

Znacznie dłużej funkcjonowało Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem, którego byłam prezesem, a najaktywniejszym członkiem Zarządu był dr Jarosław Żbikowski. Prowadziliśmy badania dotyczące aktywności sportowo-rekreacyjnej i turystycznej osób z niepełnosprawnością pod hasłem „Sport dla wszystkich". Zapraszaliśmy wybitnych specjalistów w tej dziedzinie, między innymi prof. Halinę Szwarc, prof. Tadeusza Łobożewicza.

Moje zainteresowania naukowo-badawcze dotyczyły aktywności sportowo-rekreacyjnej i turystycznej, a szczególnie turystyki dzieci i młodzieży, turystyki religijnej, agroturystyki oraz teorii rekreacji. Realizowałam je w zespołach, uczestnicząc w Badaniach Resortowych, Węzłowych, statutowych uczelni oraz własnych. Wyniki tych badań publikowane były w raportach, materiałach pokonferencyjnych, artykułach oraz w monografiach zbiorowych i własnych.

Wrócę jeszcze do mojej pracy zawodowej. Ze studentami ze specjalizacji z rekreacji w ramach praktyk zainicjowaliśmy w bialskich zakładach pracy zajęcia rekreacyjne podczas przerw w pracy – tzw. „dziesięciominutówki". Była to mało jeszcze rozpowszechniona forma aktywności fizycznej w czasie pracy w Polsce, a w Białej w ogóle nieznana. Dużą pomoc w realizacji tych zajęć mieliśmy ze strony ZG TKKF – otrzymaliśmy kasety z nagraniami, materiały metodyczne, a także praktyczną pomoc w szkoleniu demonstratorów.

Działalnością tą objęliśmy trzy największe zakłady w Białej Podlaskiej: Zakład Włókienniczy „Biawena", Zakłady Metalowe i Zakład Mechaniki Precyzyjnej. Niestety, żaden już nie istnieje! Zajęcia odbywały się przy warsztatach pracy, przy odpowiednio dobranej muzyce. Prowadzili je przez jakiś czas studenci, a następnie przeszkoleni demonstratorzy spośród chętnych członków załogi.

Dziesięciominutówki cieszyły się dużym zainteresowaniem



Komisja egzaminacyjna i dyplomanci – 2010 r.



Ostatni egzamin licencjacki przed odejściem na emeryturę; wrzesień 2010 r.



Inauguracja PSW 2011 r., osoby odznaczone tytułem „Zasłużony dla PSW"



Pożegnanie przed odejściem na emeryturę; wrzesień 2010 r.



Pożegnanie przed odejściem na emeryturę; wrzesień 2010 r.



Impreza studentów UTW; październik 2014 r.



Impreza integracyjna studentów I roku PWSZ w Roskoszy; maj 2001 r.



Impreza integracyjna pracowników Instytutu Turystyki i Rekreacji; Serpelice 2007 r.

zarówno pracowników, jak i dyrekcji. Jednak po jakimś czasie, chyba dlatego że nie było już pomocy praktycznej ze strony studentów AWF, a być może również z powodu trudności organizacyjnych i ekonomicznych, zrezygnowano z tej działalności.

Na emeryturę, zgodnie z przepisami, przeszłam w wieku 65 lat w 1999 roku, po trzydziestu latach pracy na AWF-ie. Pożegnanie miało charakter bardzo oficjalny, wręcz „suchy", i przyznaję, że było mi trochę przykro. Nie zaproponowano mi też dalszej współpracy, a liczyłam na to. Ale bezrobotną emerytką nie byłam ani jeden dzień przez następne dziesięć lat. Od października 1996 roku pełniłam bowiem funkcję dyrektora i wykładowcy dwuletniego Pomaturalnego Studium Turystyki. Powstało ono z inicjatywy dr. Stanisława Arasymowicza, mgr. Stanisława Borowicza i mojej. Była to pierwsza w Białej Podlaskiej szkoła kształcąca kadry na potrzeby rynku turystycznego. Dzięki wsparciu ówczesnej kurator, dr Joanny Marchel, otrzymaliśmy nie tylko zgodę Ministerstwa na uruchomienie tej niepublicznej placówki, ale również niewielką dotację na jej prowadzenie.

Mieliśmy duże ambicje i wysoko postawiliśmy poprzeczkę w zatrudnianiu kadry. Wśród nauczycieli były osoby z dużym doświadczeniem pedagogicznym i dorobkiem naukowym – między innymi prof. Tadeusz Łobożewicz, dr Jarosław Żbikowski, mgr Małgorzata Żbikowska, mgr Andrzej Kasprzyk i cała nasza trójka założycieli.

Programy opracowaliśmy zgodnie z wytycznymi Ministerstwa, ale w dużej części miały one także charakter akademicki. W programie nauczania dominowały przedmioty praktyczne, w tym organizacja imprez turystycznych. Regularnie organizowane wycieczki, np. na targi turystyczne, przejścia graniczne, do ośrodków czasowych, gospodarstw agroturystycznych, muzeów i teatrów, stanowiły bardzo ważny element programu studium. Turystykę krajoznawczą zaczęliśmy od zwiedzania najbliższego regionu – Podlasia, Lubelszczyzny, Białostocczyzny. Wyjeżdżaliśmy również dalej, np. do Warszawy, Torunia, Żelazowej Woli i innych miast w Polsce.

Szkoła funkcjonowała sześć lat, ale od 2000 roku stopniowo ograniczaliśmy nabór w związku z powstaniem Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, w której od początku jednym z głównych kierunków kształcenia była turystyka i rekreacja.

Już w czerwcu 2000 roku dr hab. Józef Bergier, który miał pełnić funkcję rektora Uczelni, zaproponował mi stanowisko profesora nadzwyczajnego i funkcję kierownika Zakładu Turystyki. Tak od 1 października 2000 roku rozpoczęła się moja dziesięcioletnia praca w tej Uczelni. Dzięki menedżerskim uzdolnieniom, ambicjom i zaangażowaniu prof. Józefa Bergiera Uczelnia rozwijała się dynamicznie, a praca w niej dawała mi dużo zadowolenia i satysfakcji. W Uczelni panowała wspaniała atmosfera, pracownicy tworzyli

zintegrowany, zgrany zespół. Kierowałam Zakładem Turystyki, prowadziłam wykłady, ćwiczenia oraz seminaria magisterskie i dyplomowe. Z zespołem pracowników i przy pomocy władz Uczelni organizowaliśmy konferencje naukowe dotyczące między innymi turystyki dzieci i młodzieży, rekreacji w rodzinie, turystyki i rekreacji osób z niepełnosprawnością, agroturystyki i innych zagadnień.

Na emeryturę odeszłam po 55 latach pracy w zawodzie nauczycielskim. W przeciwieństwie do oficjalnego, suchego pożegnania po 30 latach na AWF-ie, po dziesięciu latach pracy w Państwowej Szkole Wyższej im. Papieża Jana Pawła II pożegnano mnie bardzo ciepło i serdecznie.

Nauczyciele akademiccy i administracja Instytutu Turystyki i Rekreacji sprezentowali mi na pamiątkę, jako symbol podobno mojej osobowości, rzeźbę anioła ze wzruszającą dedykacją, którą przytaczam (trochę z próżności):

„Serdeczne podziękowania za owocną współpracę, wyrozumiałość, serdeczność, matczyną opiekę, za wielkie serce, a nade wszystko za cudowną umiejętność odnajdywania w każdym dobra oraz stwarzania atmosfery przepełnionej pozytywnymi wibracjami… To dzięki Pani wiele osób odnalazło swoją drogę w życiu… Z życzeniami szczęścia i samych pogodnych dni kierownictwo i pracownicy Instytutu Turystyki Rekreacji Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej. Biała Podlaska, 20 września 2010 roku".

Przejście na emeryturę nie przerwało moich kontaktów z PSW. Jestem członkiem Uniwersytetu Trzeciego Wieku, który funkcjonuje przy Uczelni, uczestniczę w wielu zajęciach, które odbywają się w jej obiektach. Chętnie też korzystam ze spotkań i wydarzeń, na które jestem zapraszana. Są to np. inauguracje roku akademickiego, imprezy opłatkowe czy imprezy integracyjne i wycieczki.

Muszę przyznać, że trochę bałam się odejścia na emeryturę, całkowitego wyłączenia się z życia zawodowego. Na szczęście nie odczułam pustki i nudy. Od czasu do czasu dostawałam do recenzji artykuły, materiały szkoleniowe z Uczelni, a także z ZG TKKF w Warszawie od prof. Ewy Kozdroń, brałam aktywny udział w konferencjach naukowych organizowanych przez PSW. Jako „zasłużona dla miasta Biała Podlaska" uczestniczę w posiedzeniach Rady Miasta z okazji różnych rocznic i wydarzeń kulturalnych.

Życie nauczyło mnie dystansu do spraw, na które nie mam wpływu. Zrozumiałam, że trzeba mieć czas na samorealizację, cieszenie się szczęściem rodzinnym i każdym dniem, bo wszystko przemija w zawrotnym tempie.

W dalszym ciągu staram się żyć aktywnie, realizuję się jako studentka UTW, „konsultant", w sezonie jako działkowicz, a na co dzień jako kucharka. Niestety pandemia pokrzyżowała plany i uniemożliwiła ich realizację. Izolacja, brak kontaktów z ludźmi źle wpływa na samopoczucie. Jedyną pozytywną rzeczą jest to, że mam więcej czasu na czytanie. Jestem optymistką i wierzę, że wkrótce wrócimy do normalności – jest przecież szczepionka.

W moim wieku czas przyspiesza tempo życia, a ja jestem coraz wolniejsza – co mnie czasem irytuje. Ale mam jeszcze sporo planów i marzeń, które chciałabym zrealizować, i wierzę, że mi się to uda.

doc. dr Danuta Nałęcka



Wyjazd pracowników PSW na beatyfikację Papieża Jana Pawła II; Rzym 2011 r.



Spotkanie w Urzędzie Miasta z okazji 25-lecia wolnej Polski



Konstytucja 3 maja 1971 - obraz Jana Matejki

KONSTYTUCJA 3 MAJA

POMNIK SARMACKIEGO OŚWIECENIA

W bieżącym roku kalendarzowym przypada 230. rocznica uchwalenia „Ustawy Rządowej" znanej powszechnie jako Konstytucja 3 maja. Był to nowoczesny jak na XVIII wiek akt prawny, reformujący i regulujący podstawowe zasady działania państwa. Drugi taki na świecie po konstytucji amerykańskiej z 1787 roku i pierwszy w Europie. We wrześniu 1791 roku, kilka miesięcy po polskiej, przyjęta została konstytucja w ogarniętej rewolucją Francji.

Polska „Ustawa Rządowa" jest dzieckiem działających w kraju zwolenników sarmackiego oświecenia, którzy – ograniczeni okolicznościami – próbowali jednak ratować chylącą się ku upadkowi Ojczyznę, ostatecznie nieskutecznie. Kolejne pokolenia wielokrotnie odwoływały się do patriotycznego ducha konstytucji majowej, czy to podczas niewoli, czy już w niepodległej Polsce. Współcześnie Sejm Rzeczypospolitej Polskiej postanowił, że rok 2021 będzie m.in. rokiem Konstytucji 3 maja. Z tej okazji przyjrzyjmy się okolicznościom jej uchwalenia oraz zawartej treści.

XVIII wiek to dla Polski wiek ponury. Dwóch królów z dynastii saskiej, rządy oligarchii magnackiej, która po zniszczeniach „potopu" przejęła w zasadzie stery kraju. Najbogatsi szlachcice dysponujący prywatnym wojskiem i pałacami z łatwością przekupywali biedniejszych, którzy na sejmie i sejmikach gardłowali tak, jak im możny protektor polecił. Sejmy zrywano, stosując „liberum veto", ukręcając głowę wszelkim próbom reform. Szlachta, zaślepiona złotą wolnością, zapatrzona w swoje folwarki, w pijatyki, we własny, wyretuszowany sarmackim poczuciem wyższości portret, czuła na wszelakie próby wzmocnienia władzy króla, bojąca się „absolutum dominium" – tyrańskiej władzy monarchy, nie dostrzegała burzy, jaka nadciągała nad Rzeczpospolitą.

Do tego rozkładu wewnętrznego doszło zagrożenie zewnętrzne: trzech silnych sąsiadów, u których na tronie w wieku oświecenia zasiadali niestety władcy wybitni. W Austrii – Habsburgowie, skutecznie reformujący swój kraj w duchu absolutyzmu oświeconego. W Prusach – agresywni Hohenzollernowie, kładący nacisk na sprawną i nadzwyczaj liczną jak na możliwości niewielkiego państwa armię. Wreszcie Rosja z bezwzględną niemiecką księżniczką na tronie, która jako caryca Katarzyna II Wielka potrafiła rządzić twardą ręką u siebie i jednocześnie mamić naiwnych filozofów zachodnioeuropejskich swoim poparciem dla postępowych idei. Aby uzmysłowić sobie karłowatość militarną Rzeczypospolitej XVIII wieku, wystarczy porównać możliwości wojskowe jej i jej sąsiadów. Austria – wojsko liczące 200 tysięcy żołnierzy, Prusy – tyleż samo, Rosja – jeszcze więcej: 300 tysięcy. Rzeczpospolita, mogąca mieć jedynie 18 tysięcy żołnierzy (sic!), była niczym owca otoczona przez trzy głodne wilki. Do tego chora i kulejąca.

W tej sytuacji szansa na ratunek kraju była znikoma. Najpotężniejszy z sąsiadów, Rosja, za pośrednictwem swoich ambasadorów, to korumpując, to znów zastraszając posłów, pilnowała, aby żadne znaczące próby reform nie zostały podjęte. W 1764 roku królem Rzeczypospolitej został Stanisław August Poniatowski, którego ścieżka kariery – jak wypominają złośliwi – wiodła m.in. przez sypialnię przyszłej carycy. Następne lata pokazały, że człowiek ten byłby znakomitym ministrem kultury. Czy był jednak właściwą osobą na tak trudny dla kraju czas? Czy nie lepszy byłby mąż wojenny, ktoś na miarę Batorego? Historycy do dziś toczą o to spory, a ocena ostatniego króla pierwszej Rzeczpospolitej jest wdzięcznym tematem do polemik lub wypracowania, choćby na egzaminie maturalnym z historii.

Promieniujące z Zachodu idee oświecenia docierały także nad Wisłę. Elita intelektualna kraju coraz częściej uświadamiała sobie grozę położenia. Pojawiły się nowoczesne inicjatywy, jak

choćby Biblioteka Załuskich, reforma skostniałego systemu edukacji tkwiącego mentalnie jeszcze w poprzednim stuleciu, a w końcu najbardziej znaczący zespół reform, przyjęty podczas Sejmu Czteroletniego (1788–1792). Jego punktem kulminacyjnym była Konstytucja 3 maja.

Zanim przejdziemy do opisu zmian wprowadzonych przez Sejm Czteroletni i „Ustawę Rządową", warto przyjrzeć się ówczesnemu społeczeństwu i jego horyzontom. Bez tego łatwo popełnić błąd, patrząc na wydarzenia sprzed ponad 200 lat przez okulary dzisiejszej rzeczywistości i wrażliwości.

Reformy Sejmu Czteroletniego przyjmowane były w warunkach, gdy za naród polski uważany był w zasadzie jeden stan – stan szlachecki, stanowiący 8–10% społeczeństwa. Rozszerzenie tego pojęcia na słaby w porównaniu do Zachodu, ale funkcjonujący i u nas, stan mieszczański było dopiero nieśmiało postulowane przez najbardziej światłych publicystów. Większość społeczeństwa Rzeczypospolitej – stan chłopski – nie była w ogóle zaangażowana w sprawy publiczne i nie miała świadomości narodowej. Skuci prawnymi i finansowymi kajdanami chłopi, bez wolności osobistej, bez prawa własności do ziemi, na której pracowali, byli jedynie biernymi obserwatorami wydarzeń. Pozostawał jeszcze stan duchowny – najmniej liczny, lecz wpływowy. Część spośród dobrze wykształconych polskich księży wspierała reformy i sama je proponowała. Dzięki temu oświecenie polskie, trochę sarmackie, nie było nastawione antyreligijnie i nie miało tak antyklerykalnego charakteru, jak chociażby oświecenie francuskie.

Z ówczesnego życia politycznego oficjalnie wykluczone były także kobiety, choć drogami nieoficjalnymi wpływały na decyzje podejmowane przez mężczyzn. Jędrzej Kitowicz, pamiętnikarz tych czasów, barwnie opisuje, jak to się odbywało: „Damy polskie dotąd nigdy się nie mieszały do spraw publicznych, teraz zaczynają naśladować francuskich kobiet, wdając się modą tamtych do interesów państwa. Powoli zechcą być prawodawczynami, to jest poślicami na sejm, luboć i tak są nimi, chociaż nieurzędownie, bo drugie po całych sesjach przesiadują na ganku w izbie sejmowej, dając znaki posłom i senatorom swoim konfidentom przymilaniem ust lub marszczeniem czoła co się im podoba, a co się nie podoba, ażeby w takt z nimi materie toczące się utrzymowali albo odrzucali".

W tych warunkach, gdy niewielka część mieszkańców kraju miała faktyczną możność wpływania na jego polityczne losy, zabrano się za doniosłe reformy. Sytuacja międzynarodowa wydawała się początkowo sprzyjająca. Rosja, zaangażowana w wojnę z Turcją, a potem ze Szwecją, chwilowo odwróciła wzrok. Stronnictwo reformatorów, do którego przyłączył się i król, postanowiło przeforsować zmiany w oparciu o niepewny sojusz z Prusami. Sejm Czteroletni rozpoczął swoje obrady w Warszawie w 1788 roku i wkrótce został przekształcony w sejm skonfederowany. Podejmowano na nim uchwały większością głosów, co zabezpieczało przez zerwaniem obrad z zastosowaniem liberum veto. Najbardziej palącą sprawą było zwiększenie liczby wojska. Nie da się zbudować armii bez pieniędzy, stąd równie ważne były reformy skarbowe. Ostatecznie opodatkowano dwa najbogatsze stany – szlachtę i duchowieństwo – oraz podjęto decyzję o zwiększeniu liczby żołnierzy do 100 tysięcy. Plany były piękne, ale do faktycznego powstania tak licznej armii droga była jeszcze daleka. Obronność buduje się przez lata, a nie ad hoc, jedną ustawą i w rok. Gdy kilka lat później przyszło bronić konstytucji majowej, Rzeczpospolita była w stanie wystawić jedynie 50–70 tysięcy wojska, w części słabo wyszkolonego i o prawie połowę mniej licznego niż u Rosjan.


USTAWA RZĄDOWA
W IMIĘ BOGA W TROYCY
SWIĘTEY JEDYNEGO.
STANISŁAW AUGUST
z Bożey Łaski i woli Narodu
KROL POLSKI,
WIELKI XZE LITEWSKI, RUSKI, PRUSKI, MAZOWIECKI, ŻMUDZKI, KIIOWSKI, ŁYNSKI, PODOLSKI PODLASKI, INFLANTSKI, SMOLENSKI, SIEWIERSKI, I CZERNIECHOWSKI,
wraz
z STANAMI SKONFEDEROWANEMI
w Liczbie podwoyney.
NAROD POLSKI REPREZENTUIĄCEMI.
Uznaiąc, iż los Nas wszystkich od ugruntowania i wydoskonalenia Konstytucyi Narodowey iedynie zawisł, długim doświadczeniem poznawszy zadawnione Rządu Naszego wady, a chcąc korzystać z pory, w iakiey się Europa znayduie, i Ster dogorywaiącey chwili, ktora Nas samym sobie wrociła, wolni od ha bi-cych obcey przemocy nakazow, ceniąc dro-
Aa

Pierwsza strona wydanej Konstytucji

Po dwóch latach funkcjonowania sejm warszawski dokooptował drugą zmianę posłów, nie odbierając jednocześnie mandatów posłom wybranym uprzednio. W wyniku tego zabiegu liczba obradujących posłów podwoiła się i wyniosła ponad trzysta osób. Z tego m.in. powodu Sejm Czteroletni zwany jest Wielkim.

Kolejnym istotnym problemem była kwestia zwiększenia praw mieszczan, którym stare przywileje szlacheckie bardzo ograniczały możliwość rozwoju. Warszawscy mieszczanie zorganizowali „czarną procesję", domagając się korzystnych dla nich reform. Sejm ostatecznie zezwolił mieszkańcom miast na kupno ziemi poza miastem, dał dostęp do urzędów i godności oraz nadał przywilej nietykalności osobistej.

Najbardziej istotne reformy czekały jednak nadal na poddanie pod obrady. Sprawa była bardzo delikatna nie tylko ze względu na czujne oczy przedstawicieli mocarstw, ale też ze względu na głębokie podziały wśród polskiej szlachty. Istniały one nawet w ramach jednej rodziny. Kitowicz przytacza anegdotę, jak pewnego razu spotkali się w domu dwaj bracia Małachowscy. Kanclerz był przeciwnikiem reform i stronnikiem Rosji, zaś jego rodzony brat, marszałek sejmu, był ich gorącym zwolennikiem. Po przyjęciu „prawa o miastach" kanclerz zagaił złośliwie do brata: „A, witam waszmość Pana, jeszcze też nie było w domu naszym mieszczanina". Na co tamten natychmiast się odgryzł: „I rublów moskiewskich nie było nigdy tyle w domu naszym, co u waszmość Pana".

W takich okolicznościach, w warunkach gdy znaczna część posłów zajmowała stanowisko prorosyjskie i antyreformatorskie, należało uciec się do fortelu, aby przepchnąć przygotowaną zawczasu konstytucję. Poniatowski i zebrani u jego boku reformatorzy postanowili wykorzystać wielkanocną przerwę świąteczną. W wersji oficjalnej obrady miano wznowić po przerwie, 5 maja 1791 roku. Nieoficjalnie powiadomiono posłów sprzyjających reformom, aby zjechali się na 3 maja, dwa dni wcześniej. Gdy ci przybyli, król najpierw postraszył wszystkich wiadomościami o mającym rychło nastąpić kolejnym rozbiorze. Zbudowawszy odpowiednią atmosferę grozy, przedstawiono posłom projekt „Ustawy Rządowej", który

następnie przyjęto większością głosów. Rozradowany tłum, wznosząc okrzyki „Vivat sukcesja tronu! Vivat wolność!", udał się z Zamku Królewskiego do pobliskiej katedry św. Jana Chrzciciela, aby tam jeszcze raz zaprzysiąc konstytucję i odśpiewać uroczyste „Te Deum laudamus".

Nawet wśród tej niekompletnej liczby posłów byli przeciwnicy, którzy zdawszy sobie sprawę, jak daleko idą zmiany, zaczęli głośno protestować. Przywoływany już Kitowicz opisuje dramatyczną scenę, którą odegrał poseł kaliski, Jan Suchorzewski. Tam, gdzie inni widzieli krok ku wolności, on widział krok ku dyktaturze. Przerażony ustawą, najpierw gardłował przeciw, potem położył się krzyżem na środku sali obrad, naśladując Rejtana. Gdy i to nie pomogło, pobiegł na stancję, gdzie czekał na niego niczego nieświadomy mały synek. Ogarnięty rozpaczą ojciec chwycił go i zamierzając szablą uciąć głowę, mówił: „Moje dziecko, masz ty żyć w niewoli, pod jarzmem tyrańskim, lepiej, że umrzesz". Oszalałemu Sucharzewskiemu odebrano ostatecznie szablę, ale śmiertelnie przerażone dziecko kilka godzin później zmarło.

Pomiędzy nazwiskami osób uczestniczących w obradach znajdziemy przedstawicieli szlachty i duchowieństwa Południowego Podlasia. Gorącym zwolennikiem reform i stronnikiem króla był poeta, historyk, publicysta i biskup łucko-janowski Adam Naruszewicz. Ważną funkcję marszałka z ramienia Litwy, zastępcy Stanisława Małachowskiego, pełnił właściciel Kodnia – Kazimierz Nestor Sapieha. Początkowo zwolennik opcji rosyjskiej, z czasem związał się z obozem reformatorskim. Z kolei do głośnych przeciwników Konstytucji zaliczyć można posła Józefa Mierzejewskiego, dzierżawiącego od Radziwiłłów dobra sławatyckie i politycznie związanego z Branickimi*.

O AUTORZE



Paweł Pakuła
Magister historii i archeologii podwodnej po Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Pracował w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Jeszcze niedawno zapalony biegacz – amator i fotoreporter relacjonujący imprezy biegowe. Obecnie nauczyciel historii w Akademickim Liceum Ogólnokształcącym PSW i bibliotekarz w Szkole Policealnej Medycznego Studium Zawodowego w Białej Podlaskiej. Pochodzi z Wisznic.

W ten oto sposób, trochę na drodze zamachu stanu, trochę nielegalnie, a na pewno niezgodnie z przyjętym obyczajem prawnym, przyjęto „Ustawę Rządową". Cóż w niej było, że wywołała tak dramatyczne i skrajnie różne reakcje u współczesnych, i kto był jej autorem?

Na drugie pytanie odpowiedź jest krótsza, choć wcale nie oczywista. Współcześnie przyjmuje się, że największy wpływ na treść dokumentu miał sam król Stanisław August Poniatowski. Współautorami byli też czołowi reformatorzy, tacy jak marszałek nadworny litewski Ignacy Potocki czy marszałek sejmowy z ramienia Korony Stanisław Małachowski. Cały projekt ostatecznie zredagował ksiądz Hugo Kołłątaj, jeden z najbardziej wpływowych zwolenników zmian.

Dokument podzielony na 11 rozdziałów diametralnie przebudowywał ustrój państwa. Przede wszystkim znosił prawo do liberum veto, paraliżujące kraj od ponad stulecia. Znosił też wolną elekcję, która dla państw sąsiednich stanowiła świetną okazję do mieszania w sprawach polskich. Od tej chwili tron miał być dziedziczny i po śmierci obecnego monarchy przypaść miał Fryderykowi Augustowi z saskiej dynastii Wettynów. W sejmie, na razie z głosem doradczym, pojawić się mieli mieszczanie. Aby ograniczyć zjawisko klientelizmu – wykorzystywania przez magnatów najbiedniejszych szlachciców do przeforsowania korzystnych dla siebie ustaw – odebrano prawa polityczne szlacheckiej biedocie: gołocie. Ściślej zespolono Koronę i Litwę, likwidując odrębność urzędów. Zastosowano wreszcie ostatni krzyk mody postępowego świata: monteskiuszowski trójpodział władzy. Władzę ustawodawczą sprawować miał dwuizbowy sejm złożony z Senatu i Izby poselskiej. Władzę wykonawczą – król i Straż Praw; oprócz monarchy w jej skład wchodzili prymas i pięciu ministrów. Władzę sądowniczą sprawować miały trybunały i sądy. W kwestiach stosunków religijnych ustawa nie wprowadzała radykalnych zmian. Gwarantowała wolność wyznania z zastrzeżeniem, że „religią narodową panującą jest i będzie wiara święta rzymska katolicka".

Konstytucja majowa była jak na ówczesne czasy dokumentem może nie radykalnym – monopol na niezdrowy radykalizm dzierżyła wówczas rewolucyjna Francja – ale z pewnością nowoczesnym. Uwzględniała część postulatów oświeceniowych, nie zrywała jednak z feudalnym podziałem społeczeństwa na stany społeczne. Na to przyszło czekać współczesnym do nadejścia Napoleona. Odnośnie do kwestii chłopskiej wspominała jedynie ogólnie, że „lud rolniczy [...] pod opiekę prawa i rządu krajowego przyjmujemy". Dokument ograniczał wszechwładzę magnaterii, otwierał drogę do dalszych reform poprzez odcięcie się od liberum veto, wreszcie utrudniał ingerencje obcych dworów w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej. Nowy ustrój upodabniał państwo do monarchii parlamentarnej funkcjonującej w Wielkiej Brytanii od końca XVII wieku. Można zaryzykować twierdzenie, że gdyby nie obca interwencja, kraj w ciągu kilku dziesięcioleci stanąłby na nogi i mógłby w razie potrzeby stawić czoła silnym sąsiadom.

Ci zdawali sobie sprawę, że tak po prostu zostawić swoich interesów w Warszawie nie można. Rosyjski niedźwiedź zakończył wojnę z Turcją i znowu spojrzał nad Wisłę. W tym samym kierunku patrzyły rządne nabytków terytorialnych Prusy. W rok po uchwaleniu konstytucji doszło do wojny w jej obronie – wojny, której Rzeczpospolita, przez swą słabość militarną, niemożność zaangażowania szerokich mas społecznych oraz przychylność części szlachty dla targowickiej zdrady, nie była w stanie wygrać. Przegrana wojna oznaczała wycofanie większości reform i drugi rozbiór Polski (1793), dużo bardziej bolesny od pierwszego.

Dziś Konstytucja 3 maja jest pomnikiem patriotyzmu i świadectwem myśli polskiego oświecenia, które próbowało bezskutecznie ratować ginące państwo. Oceniając ją na tle ówczesnej epoki, nie mamy wątpliwości, że zmiany, które wprowadzała, szły w większości w dobrym kierunku. Dużo trudniej odpowiedzieć na pytanie, czy moment jej uchwalenia był właściwy. Niewątpliwie wiele reform było spóźnionych co najmniej o wiek. Są też publicyści, którzy niebezpodstawnie zwracają uwagę, że jej przyjęcie przyśpieszyło upadek Polski. Wszak reformy Sejmu Wielkiego dały pretekst do II rozbioru. A gdyby tak wstrzymać się jeszcze kilka lat, gdy francuski bóg wojny zaczął przemeblowywać Europę? Przeczekać ambitnych i nieprzychylnych Rzeczypospolitej władców? Być może w odmienionej sytuacji geopolitycznej byłaby także szansa na odmianę jej losu? Odpowiedź na te ciekawe pytania to już w zasadzie obszar zainteresowania miłośników historii alternatywnej.

Paweł Pakuła
Akademickie Liceum Ogólnokształcące PSW
Źródło ilustracji: Polona.pl

* Zainteresowanych stosunkiem mieszkańców Południowego Podlasia do reform Sejmu Wielkiego odsyłam do materiałów z konferencji „Podlasie a Konstytucja 3 Maja". Zorganizowana została w Białej Podlaskiej z okazji dwusetnej rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja.

Dotacja MON dla uczniów oddziału przygotowania wojskowego ALO w Białej Podlaskiej

ALO STAWIA NA KSZTAŁCENIE MUNDUROWE I RATOWNICTWO

Akademickie Liceum Ogólnokształcące PSW im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej kształtuje swój profil, stawiając szczególnie na przygotowanie uczniów do dalszej edukacji w zakresie bezpieczeństwa narodowego, służb mundurowych i ratownictwa. Właśnie w tym zakresie wyznacza sobie nowe cele i podejmuje inicjatywy.

Decyzją Ministra Obrony Narodowej od 1 września 2020 r. w liceum prowadzonym przez Państwową Szkołę Wyższą im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej rozpoczął działalność oddział przygotowania wojskowego (zwany w skrócie OPW). To nowy typ oddziałów wprowadzony od tego roku szkolnego do systemu oświaty.

Liceum realizowało już wcześniej bogaty program przygotowania wojskowego w klasach mundurowych i aby znaleźć się w elitarnej grupie 130 oddziałów OPW w Polsce, musiało spełnić wiele wymagań określonych przepisami prawa, m.in. wykazać się dorobkiem w zakresie działalności proobronnej, zapewnić kadrę do edukacji wojskowej oraz uzyskać pozytywną opinię właściwego Kuratora Oświaty oraz szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego.

W tego typu oddziałach młodzież ma szansę zdobyć wstępne przygotowanie do kariery wojskowej i skorzystać z wielu przywilejów, jakie daje taki wybór, m.in. może liczyć na preferencje w przyjęciu do służby wojskowej oraz w rekrutacji na studia wojskowe. W ramach programu edukacji wojskowej realizowanej równolegle z kształceniem ogólnym uczniowie odbędą minimum 230 godzin szkolenia teoretycznego i praktycznego, w tym w formie obozu wojskowego. Program obejmuje cztery bloki tematyczne: podstawy wychowania wojskowego (musztra, regulaminy wojskowe, wiedza o Siłach Zbrojnych RP), szkolenie z wybranych przepisów prawa (w tym zagadnienia z ochrony informacji niejawnych), szkolenie logistyczne (m.in. budowa i eksploatacja sprzętu, ochrona środowiska, profilaktyka pożarowa) oraz szkolenie bojowe (w tym m.in. taktyka, szkolenie strzeleckie, rozpoznanie, obrona przed bronią masowego rażenia, łączność, terenoznawstwo, szkolenie medyczne, inżynieryjno-saperskie oraz sprawnościowe).

Liceum, na mocy podpisanych porozumień, ma zagwarantowaną współpracę i realizację szkolenia praktycznego przez patronacką jednostkę wojskową, przez 1. Warszawską Brygadę Pancerną im. gen. Tadeusza Kościuszki, której batalion będzie stacjonował już wkrótce w Białe Podlaskiej.

Podobnie jak inne szkoły prowadzące OPW mogą liczyć na wsparcie wojska nie tylko w zakresie organizacji zajęć w jednostkach i korzystania z wojskowych obiektów. MON stworzyło bardzo korzystne warunki dla uczestników programu, mogą bowiem otrzymać dotację celową na zakup wyposażenia specjalistycznego czy jednolitych ubiorów dla uczniów, pokrycie kosztów dojazdu na zajęcia w jednostce wojskowej (powyżej 60 km) lub obóz szkoleniowy, ale też na inwestycje służące do prowadzenia zajęć wynikających z programu szkolenia. Nasze liceum już skorzystało z takiej szansy.

Dzięki dotacji celowej przyznanej na mocy umowy pomiędzy Skarbem Państwa reprezentowanym przez Ministra Obrony Narodowej a Państwową Szkołą Wyższą im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej reprezentowaną przez JM Rektora liceum prowadzone przez uczelnię zostało wyposażone pod koniec minionego roku w specjalistyczny sprzęt, m.in. maski przeciwgazowe, saperki, nosze, radiotelefony, lornetki, repliki różnorodnej broni, przybory do walki wręcz. Łącznie wydaliśmy na ten cel 46 200 zł, z czego 36 960 zł pochodzi z dotacji. Uczniowie otrzymali również pakiety umundurowania składające się m.in. z bluzy, spodni, koszulki, plecaka, beretu i elementów ubioru zimowego w cenie 1320 zł, sfinansowane w 80% z dotacji MON. Zakup ten znacząco przyczyni się do realizacji celów programowych edukacji wojskowej.

Funkcjonowanie oddziałów mundurowych i przygotowania wojskowego przybliża młodych ludzi do pełnienia zaszczytnej służby, zdobycia stabilizacji zawodowej i finansowej w dorosłym życiu, ale ma też przynieść korzyści wojsku, które potrzebuje sprawnych fizycznie i wykształconych kandydatów do swoich szeregów. Taka oferta szczególnie atrakcyjna wydaje się dla absolwentów w kontekście tworzonego w Białej Podlaskiej batalionu wojskowego.

Liceum w swojej ofercie przygotowuje również klasę ratownictwa specjalistycznego, opartą na dodatkowym kształceniu teoretycznym w zakresie ratownictwa, dającą uczniom możliwość zdobycia umiejętności praktycznych i sprawności fizycznej przydatnej w tym zakresie, a mianowicie udzielanie pierwszej pomocy, pływanie i sporty wodne, ścianka wspinaczkowa, samoobrona.

Taki profil kształcenia wynika z zainteresowania uczniów, uwzględnia ofertę kształcenia Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej i możliwości współpracy z uczelnią, jej potencjał kadrowy i bazę dydaktyczną.

mgr Elżbieta Zaremba
Dyrektor
Akademickiego
Liceum Ogólnokształcącego
Państwowej Szkoły Wyższej
im. Papieża Jana Pawła II
w Białej Podlaskiej

BEZPIECZEŃSTWO KLIMATYCZNE – WYKŁAD OTWARTY

18 stycznia 2021 roku Studenckie Koło Naukowe Bezpieczeństwa Narodowego zorganizowało wykład otwarty, który odbył się na platformie Microsoft Teams. Wykład nt. „Wybrane problemy bezpieczeństwa klimatycznego – perspektywa prawnomiędzynarodowa" wygłosiła dr Joanna Siekiera.

Prelegentka jest prawnikiem międzynarodowym, a na co dzień wykłada na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Bergen w Norwegii. Jej specjalizacja to prawno-polityczne relacje na Pacyfiku Południowym, a także prawo wojenne. Referentka była stypendystką rządu Nowej Zelandii na Uniwersytecie Victorii w Wellington w latach 2016–2017. W królewskim projekcie „Bergen Pacific Studies" odpowiedzialna jest obecnie za prawne aspekty formowania norm oraz nowelizację umów dotyczących prawa morza, prawa ochrony środowiska i suwerenności państw w Oceanii.

Wykład wzbudził duże zainteresowanie, które zaowocowało licznym audytorium, gromadząc przeszło 60 słuchaczy. Wśród uczestników byli zarówno licealiści Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego i studenci kierunku bezpieczeństwo narodowe, jak również słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku naszej Uczelni.

Podczas wykładu prelegentka omówiła mało znane w tej części Europy zagadnienie naukowe i problem prawny dotyczący rejonu Oceanu Spokojnego, który jest największym akwenem wodnym na Ziemi, a cały czas pozostaje regionem odizolowanym pod względem geopolityki i badań. Wykład stanowił próbę zebrania scenariuszy przyszłości państw tego regionu i ich bezpieczeństwa w kontekście doktryny prawa międzynarodowego. Na początku prelegentka zaznaczyła, że globalne scenariusze zmian klimatycznych są postrzegane jako przyszłe obawy, ale nie dotyczy to krajów i terytoriów wyspiarskich, deltaicznych oraz nisko położonych. Wskazała, że nauki przyrodnicze zgromadziły już znaczną wiedzę na temat procesów oceanograficznych, geologicznych i atmosferycznych związanych z globalnym ociepleniem oraz zmianami klimatycznymi, w tym zmianami oceanu (*ocean change*).

Według pani doktor J. Siekiery nie mniej istotną kwestią jest analiza i pogłębione badania z perspektywy nauk społecznych, w tym z prawnego punktu widzenia. Prelegentka podkreśliła, że warto zrozumieć, co się dzieje, gdy skutki zmiany klimatu zagrażają żywotności suwerennych państw oraz ich bezpieczeństwu. Podczas wykładu można było się dowiedzieć, że małe, rozwijające się państwa wyspiarskie w najmniejszym stopniu przyczyniły się do globalnego ocieplenia, jednak to właśnie one najbardziej odczuwają tego skutki. Prawne konsekwencje utraty większości lub całości ich terytorium mogą bowiem doprowadzić te narody do groźby utraty suwerenności na arenie międzynarodowej. Bezpieczeństwo terytorium jest więc bardzo istotną, jednak niejedyną kwestią, której jest w stanie zagrozić postępujące podwyższenie oceanu, jego ocieplenie oraz zakwaszenie.

Interesujące ujęcie omawianego przez Panią Doktor zagadnienia miało na celu uwrażliwienie słuchaczy na prawne kwestie zmian klimatu oraz konwencje prawnomiędzynarodowego naruszenia bezpieczeństwa państwa, jego populacji oraz terytorium.

dr Aneta Chrząszcz
kierownik
Zakładu Bezpieczeństwa Narodowego



Wykład otwarty odbył się online na platformie Microsoft Teams

SKARB PROFESORA W BIBLIOTECE AKADEMICKIEJ, CZYLI GAMIFIKACJA W PRAKTYCE BIBLIOTECZNEJ


BIALSKIE FAKTY

#0120

Kosztowności w bibliotece

Cenny spadek w posiadaniu Biblioteki Akademickiej PSW.

prof. Florian Bielot

TOP 10 samochodów do dalekich podróży

Metro w Białej Podlaskiej?

Większość z nas lubi grać. Kiedyś najczęściej były to karty i gry planszowe, teraz wykorzystujemy do tego różne aplikacje na telefon i gry komputerowe. Dzięki grom ćwiczymy zdolności analityczne, uczymy się przewidywać konsekwencje naszych działań.

Zabawy sportowe pomagają w kształtowaniu umiejętności radzenia sobie z niepowodzeniem, wspomagają socjalizację. Do niedawna panowało stereotypowe przekonanie, zwłaszcza na temat gier komputerowych i online, że to ogłupiająca rozrywka. Współczesne gry są dostępne na różnych nośnikach i służą nie tylko rozrywce. Coraz częściej elementy gier wykorzystywane są jako metoda, której celem jest zmotywowanie kogoś do wykonania określonego zadania, działania lub czynności.

Zjawisko gier i rywalizacja nie jest obce bibliotekarzom, ale aktywność bibliotek w tym zakresie sprowadzała się głównie do wspierania zainteresowań i pasji użytkowników. To wsparcie najczęściej miało postać konkursów i różnorodnych turniejów. Nowoczesny marketing popularyzuje ideę gamifikacji, stąd i biblioteki zauważyły potencjał tej metody.

„Grywalizacja", „gamifikacja", „gryfikacja" to pojęcia, które coraz częściej pojawiają się w dyskusjach o promocji biblioteki, książki i czytelnictwa. Zwolennicy gamifikacji przekonują, że wykorzystując chęć do udziału w grze, można ułatwić promocję usług bibliotecznych czy poszczególnych tytułów książkowych. Ponadto technika ta, bazując na przyjemności, jaka płynie z pokonywania kolejnych wyzwań, rywalizacji i współpracy, może angażować użytkownika w życie biblioteczne czy właśnie promowanie czytelnictwa. Gamifikacja to doskonałe narzędzie aktywizujące do działania ludzi w różnym wieku. Opiera się na mechanizmach związanych z rywalizacją, ale także może integrować, stymulować do współpracy.

Biblioteka Akademicka postanowiła metodą gamifikacji urozmaicić szkolenia biblioteczne. Dotychczasowe formy szkolenia to: spotkanie wykładowe w bibliotece, spotkania online, film *Wirtualny spacer po bibliotece*. Gra przygotowana przez bibliotekarkę Monikę Gościk na platformie przeznaczonej do tworzenia wizualnych i interaktywnych treści ma za zadanie przybliżyć strukturę i usługi biblioteki. Gracz podejmuje się wykonania zadań i poleceń, których efektem jest poznanie możliwości, jakie daje użytkownikowi biblioteka. Gra polega na otwarciu sejfu, w którym ukryty jest skarb fikcyjnego profesora. Poszczególne etapy gry dotyczą różnych bibliotecznych pomieszczeń i usług, zasad korzystania z zasobów drukowanych i elektronicznych. Zadania mają formę quizu z pytaniami. Należy wskazać, czy podana fraza nawiązująca do biblioteki jest prawdziwa, czy fałszywa, gry memory z charakterystycznymi miejscami w bibliotece. Po każdym z czterech etapów gry uczestnik otrzymuje cyfrę do sejfu, w którym ukryty jest skarb profesora. Po zdobyciu czterech cyfr może otworzyć sejf. Ważne jest, że na każdym etapie gry są podpowiedzi i wskazówki, z których gracz może skorzystać.

Szkolenie biblioteczne kojarzy się studentom z obowiązkiem, gdyż kończy się zaliczeniem. Wprowadzając elementy gamifikacji w szkoleniach, Biblioteka Akademicka, przemyca elementy przyjemności do czynności, które do tej pory przyjemności nie sprawiały, i mobilizuje użytkowników do wykonania zadań, które pogłębiają ich wiedzę na temat usług i zasobów bibliotecznych.

Monika Gościk
starszy bibliotekarz
Biblioteka Akademicka

UNIWERSYTET TRZECIEGO WIEKU W DOBIE PANDEMII



Akcja szycia maseczek

Ubiegły rok akademicki był jubileuszowy. Na wiosnę zaplanowano obchody XV-lecia. Niestety pandemia wszystko pokrzyżowała i robi to nadal. Nie mogliśmy świętować corocznego zakończenia roku ani uroczyście otwierać kolejnego. Dla słuchaczy preferujących kontakt osobisty w czasie wykładów czy innych zajęć była i jest to sytuacja bardzo niekomfortowa. Informacje i krótkie wykłady przekazywane za pośrednictwem poczty elektronicznej nie do wszystkich docierały, gdyż sporo słuchaczy nie posługuje się, z różnych powodów, internetem. Spora ich część nie ma wystarczających kompetencji oraz odpowiedniego sprzętu, aby skorzystać z oferowanych wykładów, szkoleń czy innych propozycji dla seniorów.

W roku jubileuszu uczestniczyliśmy w projekcie realizowanym przez Akademickie Centrum Edukacji Ustawicznej pn. „PSW – Regionalna Akademia Aktywności", ale nie zdążyliśmy go zakończyć z powodu lockdownu. Na szczęście poluzowanie obostrzeń we wrześniu i październiku pozwoliło zakończyć zajęcia projektowe.

Nasz UTW znalazł się w grupie dziesięciu uniwersytetów, które otrzymały możliwość dofinansowania projektu z cyklu „UTW dla społeczności" przez Stowarzyszenie Inicjatyw Twórczych „ę". Projekt zakładał pokazanie ginących zawodów dzieciom jednej z klas ze szkoły podstawowej nr 9. Założenia były bardzo bogate i różnorodne, teoretyczne i praktyczne. Niestety zamknięcie szkół wiosną i niewiadoma co do kolejnego roku szkolnego zmusiły nas do zmiany projektu. Nie chcieliśmy się poddawać, gdyż miało być to kolejne działanie jubileuszowe.

Nowy projekt został zatytułowany „Zazieleń miasto z UTW PSW". Prezydent miasta przekazał nam do dyspozycji teren przed cmentarzem jeńców włoskich. We współpracy ze spółką miejską „Zieleń" posadziliśmy w tamtym miejscu rośliny zimozielone oraz kwitnące krzewy. Realizacja nasadzeń miała miejsce 20 października ubiegłego roku. Przy okazji dziękujemy pani prezes „Zieleni" Halinie Stasiewicz za okazaną pomoc i zaangażowanie.

Kiedy wybuchła pandemia, włączyliśmy się w akcję szycia maseczek oraz fartuchów dla szpitala.



Zazieleń miasto z UTW PSW

Cztery koleżanki szyły dla bialskiego, jedna dla włodawskiego.

Tradycją naszego UTW były spotkania opłatkowe. Niestety, w tym roku nie mogliśmy się spotkać, nawet w reżimie sanitarnym. Samorząd przygotował więc piękne karty świąteczne, a załączonym „opłatkiem" była ulubiona kolęda ojca św. Jana Pawła II „Oj maluśki, maluśki", wiersze księdza Tischnera oraz rodzimego twórcy Stefana Grodzickiego.

W ubiegłym roku akademickim założone zostało Stowarzyszenie UTW Lubelszczyzny. Jesteśmy jednym z jego inicjatorów. Na stronach internetowych Stowarzyszenia nasi słuchacze mają możliwość „kliknąć" w ciekawy wykład lub uczestniczyć w spotkaniach online.

Od stycznia mamy możliwość uczestniczenia w wykładach otwartych PSW na równi ze studentami stacjonarnymi. UTW oraz samorząd dostaje wiele propozycji warsztatów, szkoleń, wykładów online do wykorzystania zbiorowo lub indywidualnie. Zainteresowanie nimi jest jednak minimalne. Gdybyśmy mogli wysłuchać wykładu online w auli, w reżimie sanitarnym, przyszliby ci, którzy nie mają takiej możliwości w domu.

Mimo to dzielnie znosimy izolację i brak możliwości bezpośrednich spotkań. Wspieramy się mailowo, telefonicznie i w czasie przelotnych spotkań na ulicy, życząc sobie zdrowia, optymizmu, dbania o kondycję fizyczną i psychiczną, powtarzając: „Do zobaczenia wkrótce na UTW PSW!".

Irena Mikiciuk
przew. Samorządu słuchaczy

ŚWIĘTO SPOTKANIA PAŃSKIEGO – ŚWIATOWYM DNIEM MŁODZIEŻY PRAWOSŁAWNEJ

Chrześcijaństwo na przestrzeni wieków starało się na podstawie roku liturgicznego zsynchronizować cykl wydarzeń związany z Jezusem Chrystusem. Na ile to było możliwe, starano się odzwierciedlić wydarzenia przy zachowaniu wierności eschatologii, tradycjom oraz historiom zawartym w Piśmie Świętym. Zwiastowanie Najświętszej Marii Panny zaczęto celebrować dziewięć miesięcy przed Bożym Narodzeniem, a czterdzieści dni po nim – Święto Spotkania Pańskiego.

W tradycji jerozolimskiej V–VII w. święto to nazywano Spotkaniem Pańskim lub Świętem Oczyszczenia. Druga z tych nazw przyjęła się w Rzymie. W przeszłości i obecnie w różnych tradycjach chrześcijańskich znane są również inne jego nazwy: Ofiarowanie Pańskie, Przyniesienie Pana do świątyni, Święto Spotkania Zbawiciela itp.

Święto to przepięknie odzwierciedlone jest w ikonografii, która nawiązuje do Pisma Świętego, historii wydarzenia oraz tekstów liturgicznych. Należy tu nadmienić, że ikonografia Wschodu wykształciła dwa typy scen: Ofiarowania Pańskiego, rozgrywająca się w świątyni, oraz scena przed świątynią, nazywana Spotkaniem Pańskim.

W przeciwieństwie do większości ikon przedstawiających najważniejsze święta cerkiewne w centrum ikony Spotkania Pańskiego nie znajduje się ani Jezus Chrystus, ani Bogurodzica, lecz Świątynia Jerozolimska, symbolicznie przedstawione cyborium (baldachimowa obudowa architektoniczna wznoszona w świątyniach głównie nad ołtarzem, będąca symbolem grobu Chrystusa w Jerozolimie; w ikonografii symbolizuje ołtarz, obecność najwyższej mocy i łaski) na czterech długich cienkich filarach. Baldachim i ołtarz dzielą ikonę na połowę.

Ikona wyraźnie dzieli się na dwie części. W zależności od wariantu ikony w jednym przypadku mamy z prawej strony Starca Symeona na tle zabudowań świątyni, z lewej zaś na tle murów i zabudowań Jerozolimy stoją w szeregu: Maria, prorokini Anna i Józef. W innym wariancie po prawej stronie widzimy starca Symeona, a za nim prorokinię Annę. Po drugiej stronie przedstawiona jest Matka Boża, a za jej plecami sprawiedliwy Józef. Zależnie od wariantu Dzieciątko spoczywa na dłoniach starca Symeona bądź już na rękach Matki. Dzieciątko przedstawione jest jako zminiaturyzowana dorosła postać: jego oblicze jest dziecięce i dojrzałe zarazem. Ubrane jest w białą szatę niewinności i bóstwa, podobnie jak na ikonie Zstąpienia do Otchłani i Przemienienia.



Źródło: http://www.drogaikony.org.pl/

Ikona Spotkania Pańskiego

Ikona ma dwa warianty. Jeden przedstawia scenę na tle zajmującego centralną część ołtarza. Drugi umiejscawia scenę na progu świątyni, gdzie Marię i Józefa spotyka Symeon. Sędziwy długobrody starzec stoi wówczas na najwyższym stopniu wiodącym do świątyni. Kierowany Duchem Świętym czeka na wypełnienie się starotestamentowych proroctw. W jego osobie skupia się cała starotestamentowa pobożność i tęsknota Żydów za Zbawicielem. Według tradycji żył ponad trzysta lat, aby doczekać chwili, w której mógł na własne oczy ujrzeć Chrystusa.

Symeon skłania się i wyciąga ku Dzieciątku ręce. Okrywa je szatą, tak

aby nie dotknąć bezpośrednio Pana Chwały. W podobnym geście zwracają się ku Jezusowi aniołowie na ikonie Chrztu Pańskiego w Jordanie. Dziecię bowiem jest Synem Najwyższego, którego nie są godne objąć zbrukane grzechem ludzkie ręce. Dopiero po Jego śmierci krzyżowej, gdy Jego dłonie zostaną przebite dla odkupienia win, On sam poda je Adamowi i Ewie, wyprowadzając ich z mocy Złego i Otchłani.

Dzieciątko nie leży na Jego dłoniach jak zwykłe niemowlę, lecz siedzi niczym Król zasiadający na tronie. Zazwyczaj prawą dłonią błogosławi pochylającego się nad Nim Symeona, a w lewej trzyma zwój. Jest to zwój z zapisem ludzkich win, z których przyszedł odkupić ludzkość. Głowa Jezusa i jego spojrzenie zwrócone jest w kierunku Symeona. W tym spojrzeniu wyraża się specyfika Jego Ziemskiej misji. Na obliczu starca rysuje się wielkie wzruszenie. Trzymając w swych dłoniach Zbawiciela świata wypowiada słynne słowa: „Teraz puszczasz sługę swego, Władco, według Słowa swego w pokoju, albowiem widziały oczy moje zbawienie Twoje, które przygotowałeś w obliczu wszystkich ludów, światłość dla objawienia narodom i chwałę ludu Twego, Izraela" (Łk 2,29–32).

Kolejną ważną postacią na tej ikonie jest Maria. W dłoniach już bez osłony trzyma Jezusa, pochylając się w lekko ofiarnym geście, wznosi Go ku Symeonowi. Maria jest okryta czerwonym płaszczem, który wskazuje na jej królewską godność i mówi o cierpieniu, w jakim będzie uczestniczyć w odkupieniu dokonanym przez Jezusa. O tym też mówi jej starzec Symeon: „Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu" (Łk 2,34–35). Widoczna pod płaszczem Marii niebieska tunika oznacza symbol czystości i obecności boskiego światła.

W zależności od ikony, za Marią lub Symeonem stoi prorokini Anna, która niemalże całe życie spędziła w świątyni na postach i modlitwie. „Przyszedłszy w tej właśnie chwili, sławiła Boga" (Łk 2,38) – na co wskazuje gest jej modlitewnie wzniesionych rąk. Jest to jedyna osoba w Nowym Testamencie, która nazwana była prorokinią.

Dalej stoi sprawiedliwy Józef, w rękach przykrytych rąbkiem trzyma dwie synogarlice, które były zastępczą ofiarą mającą wykupić ich Pierworodnego. Jest to wymagana przepisami Prawa Mojżeszowego ofiara Bogu. Cerkiew traktuje je jako symbole świata żydowskiego i świata pogańskiego.

Ikona Spotkania Pańskiego, podobnie jak i samo święto, wyraża radość ze spotkania z Panem i wypełnienia się starotestamentowego proroctwa przyjścia Zbawiciela. Z drugiej zaś strony ukazuje cierpienie Matki Bożej, która wstąpiła na drogę krzyżową oddania swego Syna za zbawienie świata; jest spotkaniem radości i smutku.

„Święto Spotkania Pańskiego przepięknie odzwierciedlone jest w ikonografii, która nawiązuje do Pisma Świętego, historii wydarzenia oraz tekstów liturgicznych."

Zgodnie z tradycją, z tym świętem związanych jest kilka obrzędów. Tego dnia święci się świece gromniczne. W naszej tradycji stanowią one nieodłączny element życia religijnego wiernych. Świeca ta towarzyszy domownikom na co dzień i od święta, podczas różnego rodzaju kataklizmów jest nieodłącznym elementem podczas modlitwy przez całe nasze życie. Towarzyszy nam aż do śmierci, kiedy to palona jest nad zmarłym podczas żałobnej modlitwy za zmarłych.

Innym zwyczajem obowiązującym w Cerkwi prawosławnej, związanym ze świętem Spotkania Pańskiego, jest przynoszenie niemowląt obojga płci do cerkwi czterdzieści dni po narodzinach, aby w ten sposób uwieńczyć zaliczenie dziecka do grona wiernych. Innym ważnym wydarzeniem związanym z tym świętem jest Światowy Dzień Młodzieży Prawosławnej obchodzony przez prawosławną młodzież na całym świecie.

W tym dniu młodzież prawosławna świętuje symboliczne świadome włączenie się do wspólnoty prawosławnej i rozpoczęcie działań służących Bogu oraz Cerkwi. U nas w Polsce z okazji obchodów tego święta organizowane są przez Bractwo Młodzieży Prawosławnej dziękczynne nabożeństwa, spotkania kulturalno-rozrywkowe podtrzymujące regionalne tradycje. Obchody Światowego Dnia Młodzieży Prawosławnej są okazją do poznania młodych osób mieszkających w różnych regionach kraju i za granicą. Organizowane spotkania sprzyjają wymianie doświadczeń, informacji i nawiązaniu nowych kontaktów. Młodzież, która bierze udział w uroczystościach, często podkreśla duże znaczenie tego wydarzenia w kształtowaniu wartości religijnych w codziennym życiu. Corocznie obchodzony Światowy Dzień Młodzieży Prawosławnej staje się świętem oczekiwanym przez wielu młodych ludzi, dla których religia prawosławna oraz tradycja naszych przodków jest bardzo ważną częścią ich życia.

Światowy Dzień Młodzieży Prawosławnej obchodzony jest 2/15 lutego w dzień Święta Spotkania Pańskiego. Został ustanowiony w 1992 roku przez liderów Syndesmosu, największej na świecie federacji prawosławnych bractw i szkół teologicznych.

ks. Marcin Gościk
Duszpasterz akademicki

DODATEK STUDENCKI

„Wiosna, wiosna, wiosna, ach to ty!" Nieco poetycko, w rytm piosenki Marka Grechuty, zachęcam do inspirującej lektury Dodatku Studenckiego, a w nim: słów kilka o miłości do muzyki i piosenek, refleksje dotyczące czytania w artykule: „Książka kluczem do..." oraz specjalny wywiad z p. Anitą Borys-Nagórko – laureatką konkursu na najlepszego Belfra PSW. Niech tchnienie wiosny i niniejsze artykuły rozbudzą w nas na nowo pasje i zmotywują do działania!

Karolina Sienkiewicz
studentka pedagogiki przedszkolnej
i wczesnoszkolnej, V rok

PIOSENKA JEST DOBRA NA WSZYSTKO – KILKA SŁÓW O TYM, JAK DOŚWIADCZANIE MUZYKI WPŁYWA NA CZŁOWIEKA



Muzyki doświadczamy na różne sposoby, każdy z nas inaczej ją odbiera, każdy z nas odmiennie ją również interpretuje. W naszym otoczeniu są osoby, którym do obcowania z muzyką wystarcza jej słuchanie, ale jest też grono, dla którego muzyka bez współtworzenia jej wręcz nie istnieje.

Uważam, że magię muzyki odczuwa się w pełni, kiedy jest się jej współwykonawcą. Jak wiadomo, na świecie istnieje wiele kultur, kreujących różne formy oraz wykonania muzyki, zarówno pod względem melodii, jak i wokalu. I to właśnie śpiew odegra dzisiaj „pierwsze skrzypce".

Jestem studentką drugiego roku finansów i rachunkowości, a moja przygoda z muzyką rozpoczęła się w wieku 5 lat. Właśnie wtedy miałam okazję wystąpić po raz pierwszy na prowizorycznej scenie, z okazji Dnia Matki. Jako małe dziecko nie byłam świadoma, że muzyka daje mi coś więcej niż radość i zabawę związaną z tym, że robię coś, za co ludzie biją mi brawo i mnie chwalą. Dopiero z biegiem lat, dzięki występom wokalnym w szkole podstawowej oraz gimnazjum, zdałam sobie sprawę, że tak naprawdę muzyka i ja to jedność, że bez muzyki nie istnieję. Znalazłam się wtedy w dość trudnym momencie mojego życia, doznawałam wiele smutku, ale zawsze, gdy uciekałam w moją zamkniętą krainę muzyki, to wszystko znikało gdzieś za mgłą. Byłam tylko ja i muzyka. Nic więcej wtedy nie miało znaczenia. Była to pewnego rodzaju terapia, która pomagała mi stłumić smutek w trudnych momentach, ale i też ochłonąć oraz stanąć twardo na ziemi w chwilach niekontrolowanej radości i uniesienia.

W czasie buntu w okresie licealnym muzyka nadal mi towarzyszyła, ale nie dawała już tych samych odczuć co wcześniej. Przełom nastąpił w trakcie występu w moim kościele parafialnym, gdzie miałam możliwość zaśpiewania jednej z solówek. Gdy śpiewając, zobaczyłam łzy spływające po policzkach osób na widowni i ogromne wzruszenie w ich oczach, poczułam, że doświadczam właśnie czegoś, czego jeszcze nigdy wcześniej nie odczuwałam albo przynajmniej czego nie zauważałam. Mój kolejny występ był już zdecydowanie dojrzalszy i bardziej świadomy. Śpiewałam na charytatywnym koncercie kolęd, którego celem było zebranie środków na kosztowne leczenie jednej z uczennic mojej szkoły. To, że miałam możliwość pomóc komuś swoim śpiewem (i to, że dało owoce i miało pozytywny odbiór), było niesamowitym przeżyciem, które będę pamiętać chyba do końca

swoich dni. Był to początek pięknej przygody, która trwa i trwać będzie. To niesamowite uczucie widzieć, że muzyka, która jest ogromną pasją, pozwala na doświadczenia emocjonalne śpiewającemu, ale również jest pewnego rodzaju pomocą i prezentem dla innych, którzy mają okazję być odbiorcami.

Zawsze podziwiałam osoby, które mogą występować na większych scenach, mają możliwość nagrywania swoich „wykonów". Do chwili obecnej jestem totalnym samoukiem, który poprawnego wokalu i operowania głosem uczył się w chórze szkolnym czy w innych grupach wokalnych, chociażby działających przy kościele.

Mimo że część osób twierdzi, iż jedynie profesjonalnie ćwiczony wokal ma sens, uważam, że technika jest oczywiście ważnym walorem śpiewu, ale bez wczuwania się w emocje i „bycia" muzyką wokalista nie będzie w stanie zachwycić piosenką i nadać jej głębokiego sensu. Bycie samoukiem też jest piękne! Gdy śpiewamy całym sobą i przede wszystkim robimy to nie dla oklasków, nie dla popularności, tylko prosto z serca, to jesteśmy w stanie pokonać największe przeszkody i rozkruszyć największą skałę, rozproszyć nasze smutki i zmartwienia. Nie dotyczy to tylko śpiewania, ale również grania na instrumentach czy komponowania muzyki, bo przecież czym byłby wokal bez podkładu instrumentalnego.

Muzyka ma ogromny wpływ na życie człowieka. Zarówno dla tych, którzy mają okazję ją wykonywać, jak i dla odbiorców może być „lekiem na całe zło", który pomoże pozbyć się wszelkich ograniczających nas przeszkód. Doznania muzyczne umożliwiają poczucie pełnej radości z życia, pozwalają się zrelaksować. Jeśli czujesz, że muzyka jest cząstką ciebie i daje Ci wiele radości – odważ się! Daj cząstkę siebie światu! To najpiękniejszy dar, jaki możesz złożyć drugiemu człowiekowi – dać mu kawałek swojej duszy i serca i wpuścić go do swojego świata. A jeśli się krępujesz – śpiewaj choćby pod prysznicem i daj upust swoim emocjom. Graj na instrumencie w zaciszu swego pokoju lub odważ się i pokaż swój talent choćby na akademiach organizowanych przez naszą uczelnię! Wszystko zależy od ciebie. I pamiętaj, jak mawiał Johann Wolfgang von Goethe, „Gdzie słyszysz śpiew, tam idź, tam dobre serca mają. Źli ludzie, uwierz mi, ci nigdy nie śpiewają".

Magdalena Borysiuk

CZUJĘ SIĘ SPEŁNIONA, ROBIĄC TO, CO ROBIĘ

Z mgr Anitą Borys-Nagórko, lektorką języka angielskiego w Studium Języków Obcych, nagrodzoną w konkursie na Najlepszego Belfra PSW, rozmawiają przedstawiciele Uczelnianej Rady Samorządu Studenckiego (URSS): Karolina Sienkiewicz i Sebastian Niczyporuk.

– Najlepszy Belfer PSW w Białej Podlaskiej to konkurs organizowany przez Uczelnianą Radę Samorządu Studenckiego, którego celem jest wyłonienie najlepszego wykładowcy. To właśnie Pani zajęła pierwsze miejsce, czego jeszcze raz serdecznie gratulujemy w imieniu społeczności studenckiej. Czy uważa Pani, że warto przeprowadzać takie konkursy?

– Rywalizacja jest jednym z bardziej kontrowersyjnych aspektów edukacji. Czy powinniśmy rywalizować? A czemu nie współpracować? Czy rywalizacja nie tworzy wygranych i przegranych? Trudno jest wyrobić sobie jednoznaczną opinię przy ogromie sprzecznych dostępnych badań.

Moim zdaniem jedno nie wyklucza drugiego. Badania na korzyść rywalizacji wskazują, że zachęca ona do cięższej pracy, motywuje do dalszego działania oraz, w procesie edukacji, wzmacnia pewność siebie. Rywalizacja w każdej formie może być satysfakcjonująca, jeśli jest zdrowa. Duch rywalizacji powoduje, że jej uczestnik stara się osiągnąć wyższe wyniki w wyścigu z innymi, a później pokonywać siebie samego, chce być jeszcze lepszy, niż był. Rywalizacja zmienia możliwości w sukces, buduje sukces z potencjału, podczas gdy w prawdziwym świecie stoi za nowymi produktami, postępem i innowacją. Wygrana daje skok adrenaliny, jednak najlepszym nauczycielem jest porażka, bo pokazuje nam, czego nie robić. Rywalizacja sama w sobie nie jest zła, to nasze nastawienie definiuje grę. W odpowiedzi na pytanie – tak, zdecydowanie uważam, że warto przeprowadzać takie konkursy, bo niezależnie od tego, czy wygrywamy, czy nie, dają one motywacyjnego „kopa".

– Z pewnością nie bez przyczyny właśnie Panią wybrano na najlepszego belfra. Może zdradzi nam Pani zatem choć część swojego przepisu na sukces i jednocześnie zechce Pani podzielić się złotymi radami, kierowanymi do swoich koleżanek i kolegów wykładowców?

– Chętnie zadałabym to pytanie studentom, którzy oddali na mnie głosy. Otrzymanie tytułu najlepszego belfra roku było dla mnie ogromnym zaskoczeniem. Absolutnie nie czuję się uprawniona do udzielania złotych rad i nie mam też przepisu na sukces. Jeśli mam być szczera, to otrzymanie tej nagrody bardziej skierowało moją uwagę na to, co w moim przekonaniu robię źle i co wymaga poprawy. Jednocześnie wiem, że tak zwyczajnie robię coś, co lubię i sprawia mi to przyjemność, więc w pełni zgadzam się z tym, co powiedział Konfucjusz: „Wybierz pracę, którą kochasz, a nie przepracujesz ani jednego dnia więcej w Twoim życiu".

– Czy spełnia się Pani w roli wykładowcy? Jak Pani ocenia swoje życie zawodowe?

– Oczywiście, że czuję się spełniona, robiąc to, co robię. Uczę języka angielskiego, który jest jednym z najbogatszych i najdynamiczniej rozwijających się języków na świecie. Ze względu na to, że prowadzę zajęcia głównie z zakresu języka medycznego na fizjoterapii i pielęgniarstwie, rozwijam się w obu obszarach, które mnie interesują. Wymaga to ode mnie nieustannej pracy, nauki, zdobywania wiedzy z zakresu anatomii, rehabilitacji czy pracy z pacjentem.

W przypadku zawodu nauczyciela niezbędny jest nieustanny rozwój, uczestnictwo w szkoleniach oraz ulepszanie umiejętności nauczania w odpowiedzi na potrzeby nowego pokolenia, tzw. pokolenia Z, oczekiwania którego są zupełnie odmienne, nastawione na wykorzystanie nowoczesnych technologii i wymagające bardziej indywidualnego podejścia. Chcąc dotrzeć do moich studentów, staram się brać pod uwagę kanały online i offline – tak aby przenikały się one wzajemnie, tworząc w ten sposób pełnowymiarowe doświadczenie. Ogromnie cieszy mnie ciągły kontakt z młodym pokoleniem; jako nauczyciel mam możliwość nawiązywania kontaktów i bycia w relacji z ogromną liczbą studentów na co dzień. Uważam, że moja praca jest tak wielowymiarowa, że nie wyobrażam sobie, żeby mogła być niesatysfakcjonująca.

– Co dała Pani wygrana w niniejszym konkursie?

– Tak jak wspomniałam wcześniej: dużo do myślenia ;) Przede wszystkim bardzo mnie ucieszyła i dodała mi skrzydeł, a z drugiej strony postawiła na baczność i zmusiła do autoewaluacji z nastawieniem na błędy, jakie popełniam. Wciąż dokonuję oceny tego, co robię, weryfikując skuteczność, aby wyeliminować z własnej dydaktyki nieefektywne metody nauczania, doskonalić swój proces kształcenia oraz podejmować skuteczne działania zapobiegające niepowodzeniom studentów.

– Dziękujemy serdecznie za poświęcony czas. Może ma Pani jakąś refleksję, zwieńczającą naszą rozmowę?

– Przyszło mi do głowy powiedzenie: „Żeby wygrać, trzeba grać". Nigdy nie biorę udziału w żadnych konkursach. W grach losowych nigdy nic nie wygrałam, a innych zwyczajnie się boję. Paradoks tego konkursu polega na tym, że wygrałam, nie grając ☺ Dziękuję.

KSIĄŻKA

Całe szczęście, że zarówno książki, jak i grono znajomych możemy wybierać sami. Literatura ma tak szeroką gamę tematyczną, że z łatwością każdy może znaleźć coś interesującego – od pozycji naukowych, poprzez biografie, literaturę piękną, kryminały, romanse, po książki dla dzieci i młodzieży.

Właśnie za to kocham książki – chociaż każda jest inna, łączy je coś uniwersalnego i niezwykle istotnego: kształtowanie wyobraźni i wzbogacanie języka. Książki przenoszą też czytelnika w inny wymiar, pozwalają się rozluźnić, przeżyć niesamowitą przygodę, odkryć historyczne fakty lub zaznajomić się z nieżyjącymi już sławnymi osobami.

Osoby czytające książki z pewnością się ze mną zgodzą, że nie ma nic lepszego niż wczuwanie się w akcję powieści, w przeżycia i emocje postaci oraz tworzenie w wyobraźni scenerii otoczenia. To uczucie, gdy czytasz książkę, zwłaszcza taką, która trafia w twoje gusta, i całkowicie się w niej zatracasz… Gdy bohaterowie płaczą – ty płaczesz razem z nimi, gdy przeżywają radosne chwile – również się cieszysz. Uwielbiam zagłębiać się w książki i historie, jakie przedstawiają, chociaż dla wielu moje gusta mogą się wydawać zabawne, jeżeli chodzi o tematykę, którą preferuję.

Mam 25 lat i uwielbiam romansidła, książki dla młodzieży oraz fantastykę, zwłaszcza Harry'ego Pottera – i wiecie co? Nie wstydzę się tego. Moim zdaniem ważne jest to, że się w ogóle czyta i rozwija swoje słownictwo oraz wyobraźnię, ale przede wszystkim czerpie się z tego przyjemność. Gdy czytamy, nasz język mimowolnie się rozwija,

KLUCZEM DO...

Książki są jak towarzystwo, które sobie człowiek dobiera.

Karol Ludwik Monteskiusz

zapamiętujemy różne ciekawe słówka, ponieważ kojarzymy je sobie z jakąś dobrą historią z książki. Wracając do wyobraźni, przysięgam, jest to cudowne uczucie – początek książki, czytasz pierwsze rozdziały, zapoznajesz się z bohaterami, a w głowie tworzysz sobie ich sylwetkę, zachowania, otoczenie, mapę powiązań i zależności. Autentycznie tworzy ci się w głowie film, który jest unikalny. Dlaczego? Dlatego, że pomimo jednolitej treści tej samej książki, w momencie gdy przeczyta ją kilka osób i wymieni się spostrzeżeniami – każdy wykreuje książkowy świat na swój własny sposób.

Co sądzisz o czytaniu książki po obejrzeniu jej ekranizacji?Wiele osób uważa, że nie powinno się czytać książek po obejrzeniu filmu czy serialu, ponieważ ekranizacje są na nich właśnie wzorowane. Z początku też tak myślałam, jednakże zbyt wiele książek by mnie ominęło, gdyż o dużej części z nich dowiedziałam się dopiero po obejrzeniu filmu.

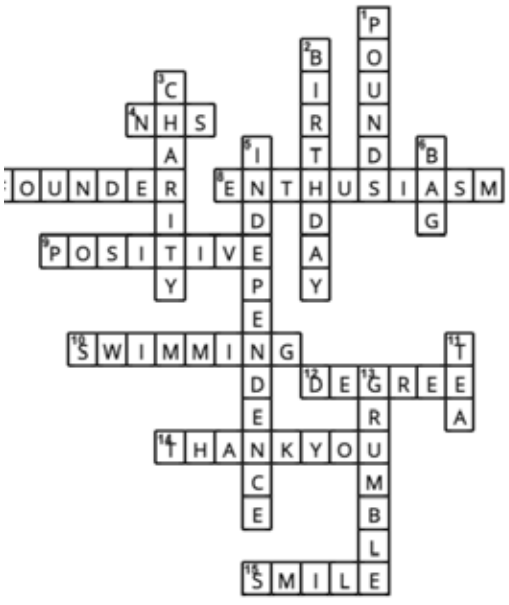
Jak już wcześniej wspomniałam, jestem wielką fanką Harry'ego Pottera i pozostanę nią na zawsze! Jednakże, ze względu na moją dziecięcą awersję do książek (spowodowaną koniecznością czytania lektur, nie zawsze ciekawych), moje uwielbienie opierało się głównie na filmach. To dzięki przyjaciółce, od której dostałam egzemplarz książki „Harry Potter i Kamień Filozoficzny", wydany z okazji 20-lecia premiery książki J. K. Rowling w Polsce, pokochałam tę serię na nowo. Przyznam, że trochę się bałam tego doświadczenia po pełnym zobrazowaniu opowieści poprzez film. Nic bardziej mylnego! Oczywiście tzw. kręgosłup, czyli to, co najważniejsze, jak najbardziej jest odwzorowane, jednakże szczególiki, pewne, jak mogłoby się wydawać, oczywiste kwestie są tak różne, że po przeczytaniu byłam w szoku. Oczywiście wiem, że filmy opierające się na literaturze nie są całkowitym odzwierciedleniem kropka w kropkę, ja po prostu bałam się, że będę się nudzić. Powodem tych obaw był fakt, że jednak już kilkadziesiąt razy obejrzałam całą serię i znam przebieg wydarzeń na pamięć– tak, wiem, jestem freakiem.

Żyję w dwóch światach, w jednym kibicuje Gryffindorowi na meczu quidditcha, próbuję przejść obok Puszka razem z Hermioną, Ronem i Harrym, w drugim zaś obracam się wokół swoich bliskich, studiuję i działam w samorządzie. Każdy powinien mieć coś takiego w życiu, co mu sprawia przyjemność, przy czym może odpocząć – hobby, które pozwoli chociaż na chwilę uciec od rzeczywistości.

Może kiedyś zacznę czytać książki bardziej adekwatne do mojego wieku, może jakiś horror; choć czy istnieje wyznacznik wieku, w którym powinno się czytać takie, a nie inne książki? Ciekawi mnie, czy możesz polecić pozycje książkowe, dzięki którym z chęcią poszerzę swoje upodobania literackie. Możesz mnie odnaleźć na Facebooku i podzielić się swoimi przemyśleniami, czekam z niecierpliwością!

Marlena Radzyńska
pedagogika przedszkolna
i wczesnoszkolna II rok

Rozwiązanie krzyżówki ze str. 22:



Poziomo:

4. abbreviation of the British Health Service
7. a person who estabilishes an institution or settlement
8. a feeling of excitement
9. the opposite of the word 'negative'
10. you do it, for example in the pool
12. a unit of temperature
14. kind words the British say to the bus driver after the ride
15. a way to show others that you are happy

Pionowo:

1. British currency
2. the date on which a person gets older
3. an institution set up to provide help to the needy
5. freedom from control or influence of others, the Polish have holiday on 11th November called the ..... Day
6. you carry your books there
11. the most popular drink in the UK
13. a dissatisfied person keeps doing it

HASŁO: HEY! STOP AND SMILE :)

OJCIEC

Opowiadanie wyróżnione w konkursie „Literackość studentów PSW BP". Po szczegóły dotyczące konkursu odsyłamy do nr 39 „Bialskiego Przeglądu Akademickiego".

W ten deszczowy wieczór idę tą pustą ulicą miasta, którego tak naprawdę nienawidzę, po to, by wrócić do domu, w którym czuję się w najlepszym wypadku źle. Idę, smętnie stawiając krok za krokiem, przepełniony milionem myśli i setkami uczuć, chociaż kiedyś to właśnie one stanowiły motor napędowy mojego życia. Przemoknięte ubrania dają o sobie znać dopiero po chwili, jest dziś wyjątkowo zimno jak na połowę kwietnia.

Kim jestem? Też chciałbym wiedzieć. Zagubiłem się, przyznaję się do tego otwarcie, nie lubię oszukiwać samego siebie. Potrzebuję pomocy, wołam o nią rozpaczliwie do każdego przechodnia na ulicy, do każdej spotkanej przypadkowo osoby. Robię to w myślach, bo wstyd nie pozwala mi okazać swojego bólu. Faceci nie płaczą i niech tak zostanie…

Ranek był wyjątkowo słoneczny. Dzieciaki jeszcze śpią, ale to dobrze, kocham te małe urwisy, im dłużej one śpią, tym ja mam więcej wolnego czasu dla siebie. Monotonnie już wykonuję te same czynności: poranna toaleta i obowiązkowe golenie zarostu, bo mała Gosia boi się zarośniętego taty. Później śniadanie dla dzieciaków i kawa dla mnie. Zanim kostka cukru rozpłynie się w gorzkim płynie, słyszę pierwsze dźwięki z pokoju. To zabawne, że odbywa się to codziennie w tym samym momencie. I zaczyna się mordor. Jeśli jesteś rodzicem, dobrze wiesz, o czym mówię, ubieranie zajmuje przynajmniej pół godziny, a obie dziewczynki nie mogą być tak samo ubrane, chyba ten babski indywidualizm jest zakorzeniony w ich głowach od maleńkości. Podobnie jest ze śniadaniem. Jedna zje szybko, druga męczy te płatki nie wiadomo ile czasu, ale jak mówiłem, kocham je ponad życie. Z młodszą córą w domu zostaje opiekunka, starszą co dzień zaprowadzam do przedszkola i kieruję się do pracy. Nieistotne, gdzie pracuję, bogactwa też z tego nie mam, gdzieś w głowie duszę niespełnione marzenia bycia kimś ważnym, wypłata starcza na godne życie i odłożenie jakichś groszy na przyszłość. Wracam do domu, odbierając pociechę z przedszkola, dziękuję za trud opiekunce i jakoś nie wiadomo kiedy na dworze się ściemnia, a zegar wskazuje późne godzinny wieczorne. Jeśli jesteś rodzicem, to się męcz z usypianiem swoich maleństw. Na szczęście nie mam z tym dużych problemów. I nastaje ten melancholijny moment, gdy zostajesz sam na sam z głupim szklanym ekranem wyświetlającym bzdury, ale mimo tego dalej oglądasz. Samotność, choć i tak jesteś ciągle otoczony ludźmi, ale nie to mam na myśli. Nie zrozumiesz, o czym mówię, mając normalną rodzinę, pełną szczęścia, miłości i dobroci. Też taką miałem, lecz się zagubiłem…

– Pamiętasz, kiedy się poznaliśmy? – zapytała głosem, który będę wspominał do końca życia.

– Nie… Na statku nad morzem? – odparłem z pokerową twarzą, starając ukrywać swój uśmiech.

– Głupek!

– Ja ciebie też… – To już rzekłem na poważnie.

Poznaliśmy się przypadkiem, lecz od początku było w tobie coś pociągającego i wcale nie mówię o urodzie. Dobra, przyznaję, dla dwudziestoletniego chłopaka uroda dziewczyny jest bardzo ważna, ale miałaś w sobie takie ciepło i życzliwość, którą dzieliłaś się z każdym, kto tego chciał. Miałaś też coś innego niż większość dziewczyn, byłaś szanującą się katoliczką z zasadami. Wiem, brzmi dziwnie, ale tak chcę ciebie wspominać.

– Nie możesz z nim być! To zły chłopak dla ciebie! – grzmiał męski głos słyszalny przez drzwi.

„Piękne przywitanie, przyszły teściu" – pomyślałem, lecz tak naprawdę bałem się go. Nie lubił mnie, przy pierwszym spotkaniu, myśląc o swoich zębach, uciekałem szybciej niż kiedykolwiek w swoim życiu. Poza tym jest członkiem koła łowieckiego. Spotkanie z dubeltówką chyba wyjątkowo by mnie odstraszyło.

Wchodzę. Daję gospodarzom wino kupione w najbliższym supermarkecie; wybrałem to z ładną etykietką, żeby nie wyglądało jak tani jabol. W końcu budżet młodej osoby jest dość ograniczony. Dla niej kwiaty. Wręczyłem podarunki z uśmiechem ukrywającym strach, lecz mimo tego widziałem, że nie jestem tutaj mile widziany przez jej rodziców.

Zasiadamy do stołu.

– Czym chcesz się zająć w życiu, żeby utrzymać waszą rodzinę? – zapytał gospodarz. Zrobił to w taki sposób, że każde słowo, które wypowiadał, było przesiąknięte ironią i pogardą.

– Studiuję informatykę i chcia…

– Informatykę?! Na tym nie da się zarobić i zapewnić godnego życia rodzinie! – Niemal wykrzyczał to, przerywając mi w połowie wypowiedzi.

Wszyscy czuli tę napiętą atmosferę. Chciałem uciec stamtąd, ale jej wzrok i lekki uśmiech kazały mi się uspokoić i „jakoś to przetrwać". Między rosołem a gołąbkami odpowiadałem na neutralne pytania, chociaż już wtedy wiedziałem, że prędko tam nie wrócę. Byłem tam tak naprawdę tylko kilka razy w życiu i nawet po ślubie nastawienie teściów się nie zmieniło. Nigdy za nimi nie tęskniłem.

Tak, wzięliśmy ślub. Był taki, jak chciałaś, bo dla ciebie spełniałem każdą prośbę. Skromny, tylko dla znajomych i najbliżej rodziny. Ty w pięknej sukni – to zdjęcie nadal

trzymam w starym i już wytartym portfelu, który również otrzymałem od ciebie. Jestem cholernie sentymentalny, trzymając przy sobie wszystko, co mi ciebie przypomina.

Weekendy są całkiem inne. Oprócz standardowych porannych procedur ze śniadaniem czy ubieraniem to ja zostaję z córami na cały dzień. Mogę zapomnieć o długim wylegiwaniu się w łóżku. Dopiero w takie dni zdaję sobie sprawę z tego, jak trudna jest praca opiekunki. Starsza, Magda, spędza soboty w szkole muzycznej, niespełnione marzenia matki sprawiły, że teraz jestem z niej bardzo dumny, gdy widzę ją na scenie ze skrzypcami. Młodsza gardzi lalkami, a uwielbia klocki. Póki co jej ulubioną zabawą jest niszczenie wszystkiego, co zbuduje tatuś. Taki urok małych dzieci, dla tego uśmiechu będę budował jej kanciaste samochody i wysokie wieżowce tak długo, jak będzie chciała.

– Chciałbyś mieć dzieci? – spytała, przerywając mi puste patrzenie się w szklany ekran telewizora.

– Tak, najlepiej siódemkę – odpowiedziałem, ciągle przyglądając się prezenterce pogody.

– Pytam poważnie… – Skarciła mnie wzrokiem.

– Dobrze, poważnie, zawsze marzyłem o córeczce.

– Chyba twoje marzenie się spełni.

Poczułem, jak dostaję falą szczęścia prosto w twarz, w myślach dziękując Bogu. Jednocześnie czując strach przed odpowiedzialnością i obowiązkami. Miałem zaledwie dwadzieścia lat i już dostałem na barki taki ciężar. To szybkie spotkanie z rzeczywistością – nagle w tym naszym życiu pojawił się ktoś jeszcze. Zaczęły się pierwsze zmiany, począwszy od wyboru wózka, pierwszych śpioszków, a kończąc na wstawaniu w nocy do tej małej płaczącej różowej kulki. Z czasem wszystko się zmieniło. Jedna córka się urodziła, druga była już w drodze. To jak pewne zużycie materiału, nie miałem żadnych pretensji, nawet jeśli miłość zamieniła się miejscami z opieką nad dziećmi. Wszystko stało się męczące, nudne, a nawet monotonne. Tak! Monotonia to jest idealne określenie tego, co czułem. Wstawałem do pracy, wracałem, pomagałem, w czym tylko mogłem, i kładłem się spać. Przez głowę przepływały mi różne myśli, nawet te, których teraz żałuję.

Wakacje są wspaniałym czasem, gdy razem we trójkę ładujemy się do samochodu i jedziemy nad morze. To chyba jedyne miejsce, gdzie wszyscy potrafimy się zrelaksować. Jedna zakopana do połowy w piachu, druga gdzieś nad brzegiem. Po kilku latach corocznych wyjazdów wycwaniłem się i starszej przywiązuję balon z helem na tasiemce. Ona też lubiła tu przyjeżdżać, mimo że nie umiała pływać, to nad morzem czuła się wreszcie wolna. Góry ją przytłaczały. Dla mnie to tylko woda, kawałek zaśmieconej przez turystów plaży i kiepskie żarcie w blaszanych budkach. Wspomnienie wspólnego rejsu żaglówką ze znajomymi zawsze wywołuje u mnie uśmiech. Wpływ romansidła z Hollywood, *Titanica*, sprawił, że ona też chciała tak samo jak Rose stanąć na dziobie naszego „okrętu" i poczuć wiatr w swoich kruczoczarnych włosach. Pech chciał, że pokład był śliski, a fale uderzające o żaglówkę spowodowały u niej chwilowy zanik równowagi i bliskie spotkanie z taflą wody. To chyba było jej ostatnie spotkanie z morską wodą, później zawsze spędzała czas na plaży.

Teraz już ciebie nie ma. Niczym ulotny dym, nagle i niespodziewanie zniknęłaś z tego świata. Słyszałem wtedy tylko puste słowa kondolencji składanych przez wszystkich znajomych i rodzinę. Lecz co mi z tych słów? Udając, że ich słucham, tamowałem potoki łez. Rozklejałem się tylko w samotności. To chyba normalne, gdy umiera kawałek ciebie, ktoś dla ciebie najważniejszy. W tamtym czasie wiele razy myślałem o tym, żeby się powiesić, skoczyć z mostu. Te myśli towarzyszyły mi całe dnie, wypełniając każdą wolną chwilę. Nigdy nie poznasz człowieka na tyle dobrze, by wiedzieć, co ma w sobie, co czuje i jakie emocje go przepełniają. O tym, co we mnie siedziało, nie wiedział nikt.

„Tatusiu, gdzie jest mama?" – to pytanie słyszałem za często. Córy od początku były wychowywane w wierze katolickiej, wiedziały więc, czym jest niebo. Niestety, odpowiedź, że ona jest tam razem z aniołami, im nie wystarczała. Czy miałbyś odwagę powiedzieć swoim dzieciom, że ich matka zginęła przez pijanego kierowcę? Bo ktoś był na tyle głupi, że wsiadł po alkoholu za kierownicę? Wielokrotnie przeklinałem jego imię i fakt, że się kiedykolwiek urodził. Niech go szlag! Jedyne, co mi przyszło do głowy, to mówienie maleństwom o tym, że to wina choroby, że nikt tego nie mógł przewidzieć i Bóg potrzebował w niebie jej wspaniałych naleśników. Ten argument je przekonywał, bo według nich ona robiła najlepsze naleśniki na świecie.

Ten ból, samotność, złość, potem chwilowe zrozumienie i powrót złych emocji przy okazji rocznicy ślubu. Wyrzuty i wołanie do Boga, dlaczego akurat ona. Przestałem się modlić, bo przestałem wierzyć w skuteczność tego typu błagania.

Deszcz przestał już padać, a zmrok uruchomił uliczne latarnie. Wiatru też już nie odczuwałem. Nienawidzę tego miasta, bo ty chciałaś tutaj mieszkać, a teraz zostałem sam. Idę dalej powoli, jakbym starał się przemyśleć każdy swój kolejny krok. Dziś jest kolejna rocznica twojej śmierci, zawsze wywołuje to u mnie uczucie zagubienia, straty jakiegoś celu czy sensu życia, bo ty nim byłaś. Zawsze przychodzę tu wieczorem, wtedy mam pewność, że nie spotkam nikogo, kto by mógł dostrzec moje łzy. Nawierzchnia i otoczenie wyraźnie się zmieniły. Zamiast ciężkich kamiennych płyt chodnikowych wkraczam na równo ułożoną kostkę brukową. Otoczenie z typowo miejskiego zmieniło się w chłodne i nieprzyjemne, kamienne i straszne. Tę ścieżkę znam za dobrze, wiele razy już tu byłem. Po kilku minutach zatrzymuję się w miejscu, zastygam na chwilę, by przyjrzeć się temu, co jest przede mną. Ciągle bez zmian – ten sam widok, niezależnie od pory roku czy pogody. Siadam na drewnianej ławeczce, wyciągam z kieszeni starą metalową zapalniczkę i znicz.

Nieważne ile czasu minie, zawsze będę o tobie pamiętał.

Rafał Panasiuk

PAŃSTWOWA SZKOŁA WYŻSZA
IM. PAPIEŻA JANA PAWŁA II W BIAŁEJ PODLASKIEJ

DOBRE STUDIA
PEWNA PRZYSZŁOŚĆ

studia licencjackie

- bezpieczeństwo narodowe
- ekonomia
- dietetyka
- filologia angielska
- filologia rosyjska
- finanse i rachunkowość
- pedagogika
- pielęgniarstwo
- ratownictwo medyczne
- socjologia
- turystyka i rekreacja
- zarządzanie

studia inżynierskie

- budownictwo
- informatyka
- mechanika i budowa maszyn
- rolnictwo

studia magisterskie uzupełniające

- bezpieczeństwo narodowe
- ekonomia
- filologia angielska
- pielęgniarstwo
- turystyka i rekreacja
- zdrowie publiczne

studia magisterskie jednolite

- pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna
- fizjoterapia



W ofercie także studia w trybie niestacjonarnym!

Czekamy na Ciebie!

www.pswbp.pl • rekrutacja@pswbp.pl • +48 83 344 99 30